

W SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMCE 8.800.000 zł

NOWY
WIELKI
KONKURS

AUTO NA LATO

JUŻ ZA TYDZIEŃ

MAGAZYN
ŚWIĄTECZNY 32-stronicowy

GAZETA

Współczesna Tydzień

DZIENNIK REGIONALNY

Nr 65 (12 714)

Cena 3.500 zł Białystok, Łomża, Suwałki 2—3—4.04.1993 r.

Nakład 109.030

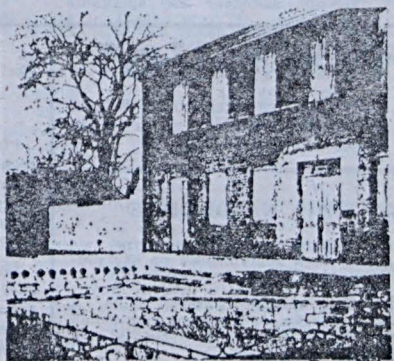
CAŁY TEN
SZMAL

W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Elku największe emocje wywołują pieniądze. Dyrektor przedsiębiorstwa MAREK SADKOWSKI twierdzi, że pracownicy zarabiają przeciętnie 2,5—2,7 mln złotych, a więc wcale nie tak mało. Jak każda średnia, tak i ta nie do końca jest prawdziwa.

Ciąg dalszy na str. 5

Joanna PILCICKA

CZYŚCI
JAK
ŁZA



CZYTAJ STRONĄ 6

STANI NIEABORCYJNY

— Stworzono nam nowy rodzaj przestępczości. Na razie jednak do prokuratury wojewódzkiej nie docierają sygnały o łamaniu przepisów ustawy — odpowiedział „Gazecie” Sławomir Luks, rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku, na pytanie, czy otrzymują doniesienia o łamaniu ustawy antyaborcyjnej obowiązującej od 16 marca.

Rozbieżność stanowisk w sprawie interpretacji zapisów ustawy daje się zauważyć już pomiędzy Prokuraturą Wojewódzką i Rejonową.

Ciąg dalszy na str. 3

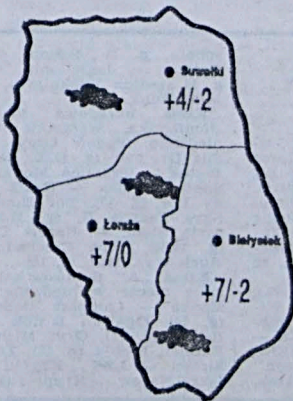


Nie ja biję,
palma bije!

...bo za tydzień wielki dzień. Te słowa przypomniał katolikom, iż zbliża się NIEDZIELA PALMOWA, zwana inaczej kwietną lub wierzbną. Kościół w tym dniu obchodzi pamiątkę triumfalnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. Święci się palmy i organizuje procesje.

Ciąg dalszy na str. 2

POGODA



KSIĄDZ KONKOL

Przyjechał tutaj by
zajmować się młodzi-
dzieżą uzależnioną.
Ze względu na miej-
sca, do których tra-
fiał, dano mu przy-
domek meliniarza ...

(cd. na str. 4)

ŁOMŻA - BĘDZIE

REFERENDUM

Oświadczenie woli przez osoby, które poparły wniosek o referendum w sprawie odwołania Rady Miejskiej w Łomży odbyło się w przepisanej prawem formie. Jego unieważnienie nie jest możliwe — orzekł Generalny Komisarz Wyborczy.

Na ten werdykt oczekiwał Wojewódzki Komisarz Wyborczy w Łomży po akcji Zarządu Miasta, w wyniku której 128 osób, które podpisały listy popierające wniosek o referendum, poparcie swoje wycofało.

W myśl postanowienia Woj. Komisarza Wyborczego, referendum w Łomży odbędzie się 23 maja. Do 7 kwietnia ukonstytuuje się Miejska Komisja ds. Referendum, złożona z kandydatów Zarządu Miasta oraz inicjatorów referendum. Siedzibą Komisji będzie Urząd Miasta. (MK)

Morderstwo W OLECKU

W ostatnich dniach Prokuratura Rejonowa w Olecku zatrzymała podejrzanego o dokonanie podwójnego morderstwa. Mężczyzna zdecydowanie zaprzecza udziałowi w zbrodni.

Ciąg dalszy na str. 2

Msza święta w kościele Świętego Wojciecha w Białymstoku, Ksiądz Edward Konkol — misjonarz od Ojców Werbistów, prosi ludzi, by nie przeklinali Golgoty, bo na niej umiera Chrystus.

— Ci ludzie chcieli własny krzyż zalać alkoholem i ten ich krzyż napełniał. — mówi. — Krzyż jest nieludzki, gdy jest bez Boga. Pomóżcie im znaleźć Chrystusa.

Każdy z obecnych w kościele otrzymuje obrazek, na którym wypisane jest imię dziecka z rodziny patologicznej i prośba o modlitwę.

Rozdano 2 tysiące obrazków z imionami 390 dzieci, po 5 obrazków na jedno dziecko.

Ciąg dalszy na str. 4

BAHAI - RELIGIA MILIONERÓW?

str.
7

TYDZIEŃ w tygodniu

W czasach komunistycznej telewizji była oczkiem w głowie Politybiura i jego przybudówek. Rzeczywistość niby się zmieniła, ale politycy nadal czujnie przyglądają się temu, co dzieje się na szklanym ekranie. I zazwyczaj, niezależnie od prezentowanej opcji, są niezadowoleni. Lewica uważa, że przy Woroniczu zbyt obficie szafuje się święconą wodą, prawica tropi agentów i przebarwianych komuchów. Mała wszczyzna na partyjnych knajpach przenosi się na tamy prasy. Ukazujące się od przypadku do przypadku Chrześcijańsko-demokratyczne pismo społeczne „Polska — Dzisiaj” (jak wynika ze stopki „sponsored przez frakcję Europejskiej Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim”) poświęciło telewizji prawie pół numeru 5.

(...) 70 proc. ludzi w Polsce czerpie ciekawość z rzeczywistości (...) z telewizji. Coraz mniej ludzi czyta w ogóle słowo drukowane, prasę, a jeszcze mniej książki. To zaczyna być już pewną

piszą W KRAJU

tragedią, której skutki dopiero się okazują — twierdzi MACIEJ ŁOWIECKI, prezes SDP. Poza tym tezę paradoksalną jest fakt, że dzisiaj jest znacznie łatwiej oszukać ludzi niż kiedyś. Wynika to stąd, że w systemie ZRR-owskim ludzie widzieli, że prasa, telewizja kłamie, tworzą rzeczywistość fałszywą, bo po to, istnieją (...). Dopiero teraz zaczęła się prawdziwa walka: o wpływy polityczne, o interesy grupowe i oczywiście o pewne wartości lub antycypacje.

Ten sam watek podejmuje na sąsiedniej stronie ZDZISŁAW BIELECKI. Jak więc wytłumaczyć panujące szczególnie ostatnio na Woroniczu rzady niekompetencji? Czy jest to celowe działanie, czy nieudolność obecnego prezesa? A może jedno i drugie? — pyta. Przy okazji zarzuca Januszowi Zaorskiemu prywatnie: Przyzwolenie prezesa Zaorskiego na uprzedzenie chałtury przez reżysera Zaorskiego (serial „Panny i wodojły” oraz współrealizowane przez brata prezesa Andrzeja, a promowane przez jego szwagierkę Ewę Zaorską „Polskie 200”).

Dziennik Katolicki „Słowo” (nr 49) wyraża troskę o poziom telewizyjnych programów rozrywkowych: Coś mi wygląda na to, że nasi satyrycy popadli w obsesję połączoną z myślową latwiną. Kawały o milicjantach zastąpili podobnej wartości kawałami o księżkach. Uznali za swój obowiązek i znak firmowy przykładać Kościółowi. Bo to efektowne i rzekomo chwytliwe. Więc brną w tę latwinę z pełnym zapamiętaniem. Wskazują schemat do zupełnego umysłowego uciepienia.

Z jeszcze innych pozycji atakuje „Gazeta Polska”, redagowana przez Piotra Wierzbickiego i sympatyzująca z „bołszewikami” Jolanta Orłowska bierze pod lupę „Oltarz z Woronicza”. Pierwszy wniesiono ku czci prof. Leszka Balcerowicza, który otoczony sferą pochlebów rozdał czarowne uśmiechy jako człowiek absolutnie z siebie zadowolony (...). Oltarz drugi wniesiono z ogromną atencją ku czci red. Turawicza, także prezentującego wdzięczny czarowny uśmiech. Tyle prawda. Lewica jest równie sfrustrowana. Nikomu natomiast nie przychodzi do głowy, że wystarczy wyłączyć telewizor.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

UWAGA ALERGICY

W nadchodzącym tygodniu, ociepienie przyniesie gwałtowny wzrost stężenia pyłku roślin w atmosferze. W słoneczne dni w 1 metrze stężenia powietrza urosną do: — do 25-35 ziaren pyłku olszy — do 5 ziaren topoli — do 5 ziaren pyłku wierzy — do 3 ziaren pyłku wiału.

W centrum kraju notowane są wyższe wartości stężenia pyłku topoli. W górach powietrze jest jeszcze wolne od pyłku roślin. Prognozy dla całego kraju nadawane są w programie IV Polskiego Radia w piątki o godzinie 12.50.

WPADKA NA GRANICY

Polskie służby graniczne z przejścia w Ogrodnikach udaremniły próbę przemytu do naszego kraju 300 tys. paczek papierosów Golden American i Pall Mall wartości ok. 3 mld złotych. Towar zakwestionowano w dwóch TIR-ach, które — wg kart przewozowych — miały zawierać tranzyt na Węgry toru ogrodowego — poinformował 1 kwietnia dyżurny Urzędu Celnego w Kuźnicy Białostockiej.

Należące do Zakładów Mięsnych w Elku ciężarówka jechała z Lotwy. Sprawa przemytu zajmuje się Komenda Wojewódzka Policji w Suwałkach (PAP)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

ZAGINĄŁ owczarek szkocki 214-89 — Nagroda.

MALZENSTWO poszukuje mieszkania tel. 253-45.

CENTRUM — mieszkanie do wynajęcia, 435-464.

CHOROBY przenoszone drogą płciową i skóry.

Prof. dr hab. Adam Jakubowski — poniedziałek, środa, piątek, Lek. Maria Soszko-Jakubowska — wtorek, czwartek, Białystok, ul. Waszyngtona 14 B, XI p. godz. 17-19. Tel. 258-77.

PILNIE sprzedam VW Golf 1,4 i; Opel Kadet 1,7 D 1989, Polonez 1,5 GLE 1992, tel. 43-28-70 ul. Horodniańska 1 od Kawalerskiej.

SPRZEDAM mercedesa 240 (1980), Łomża, Sikorskiego 93.

TANIO — fiata combi, Łomża 168-972.

C-360, MTZ, prasę Z-224, Boćki ul. Polna 7. Tel. 130-23.

PRZECIEPE 10 t wywrotka, Księżycowa 8.

PRASĘ niemiecką K42 — sprzedam, Szczyłkowska gm. Korycin, Bartulewicz.

g. 3587-1

Białystok

■ Jagiellonia Białystok przegrała 2:0:3 z drużyną Stali Mielec 0:3.

■ Bunt więźniów wybuchł 25 lutego w Areszcie Śledczym w Hajnowce. Sześciu aresztantów, którzy zabarykadowali się w jednej z cel zniszczyli wyposażenie wartości ok. 15 mln zł. Po godzinie, używając, jak to określono „specjalnych środków bezpieczeństwa” policja opanowała sytuację.

■ Ambasador Białorusi w Polsce — Władimir Sieńko, wiceprezes Głównego Urzędu Cel — Krystyna Bodnar, wojewoda białostocki — Stanisław Prutis i biskup Edward Ozorowski — to niekiedy uczestnicy uroczystego otwarcia 26.03. przebiecia drogi na granicy polsko-białoruskiej. Bohrowniki — Brzostowica. Przebiecie przeznaczone jest dla

obsługi międzynarodowego ruchu towarowego.

■ 29-letnia kobieta i 32-letni mężczyzna powiesili się w lesie opodal wsi Rybniki. Pozostawili list, w którym wyjaśnili, że przyczyną desperackiego kroku były powody osobiste. Nie byli małżeństwem.

■ W nocy z 25 na 26.03. doszło w Kleosinie do niezwykłego wypadku. Kierowca ciężarówki, który nie zatrzymał się na żądanie policjantów z Juchnowca Dolnego, w czasie próby ucieczki, „wpadł” autem na ogrodzenie przedszkola w Kleosinie. Uciekinier doznał obrażeń ciała.

■ Baśń o dwóch nieustraszonych rycerzach — Jana Olszyc z Białostockiego Teatru Lalek i „Salon Artystyczny Pod Różą” — Strusim” z Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki — oto najpopularniejsze spektakle teatralne roku 1992 w plebiscyście Towarzystwa Kultury Teatralnej „Gazety Współczesnej” i Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury.

Łomża

■ Jako jedyne centrum wojewódzkie Łomża została pozbawiona z dniem 1 kwietnia kolejowych połączeń pasażerskich. Zastąpić je ma uruchomienie sześciu kursów autobusowych na trasie Ostrołęka — Łomża, 1 nie jest to prima aprilis!

■ Około stu płaskowników niedziowych wartości w punkcie skupu około 4 mln zł ukradziono na budowie podstacji trakcyjnej w Osowcu — zniszczone w ten sposób urządzenie ma wartość około 40 mln.

■ Mocą decyzji burmistrza Rajgród, 224 mln zł opłat uiszc ma

za nielegalną ścienkę 64 drzew na skarpie Jeziora Rajgrodzkiego jeden z mieszkańców Opartowa. Czeką go też rozprawa w Sadzie za zagarnięcie mienia wartości... 11 mln zł.

■ Dwie nowe placówki terenowe: w Łomży ul. Poznańska 11A i w Grajewie, ul. Strazińska 1, powołał zambrowski Oddział Regionalnej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

■ Do 9 kwietnia prowadzić będzie zbiorcze przedsięwzięcie dla ubogich rodzin Stowarzyszenie „PAX” w Łomży, ul. Kopernika 26.

■ 1 miliarda zł nie przekroczyły oferty na przetargu Łomżyńskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich, wycenionego na 4,5 mld. Nie sprzedana firma pozostanie

■ Sześciu Chińczyków z fałszywymi wizami w paszportach zatrzymali celnicy na przejściu granicznym w Kuźnicy Białostockiej. 23.03. przekazani zostali stronie białoruskiej.

■ Innowacje w złodziejskim fachu: 29.03. włamano się do autobusu PKS na białostockim dworcu. Zginęły: 1 mln zł i bilety warte 10 mln zł. Natomiast z magazynu Urzędu Celnego skradziono papierosy wartości 72 mln zł. Z domu w miejscowości Cieleszanka złodziej — kolekcjoner wyniósł magnetofon i poróża warte 50 mln zł.

■ Rada Miejska Białegostoku 36 głosami przy 1 przeciwnym i 5 wstrzymujących się uchwaliła 25.03. budżet miasta. Wydatki będą wyższe od ubiegłorocznych o 44,3 proc. i wyniosą 416 084 308 000 zł.

■ W lesie koło Małynki, gm. Zabłudów policja zatrzymała 32-letniego mieszkańca woj. suwalskiego podejrzanego o zamordowanie dwóch mężczyzn w Olecku.

■ Spółka „Pronar” w Narwi

rozpoczęła 1 marca montowanie ciągników „Białorus” MTZ, produkowanych do tej pory w Mińsku. Cena pojazdu wyniesie 126 mln zł.

■ Pierwsza w 25-letniej historii Filii UW obrona pracy doktorskiej odbyła się 30.03. na Wydziale Ekonomicznym. Tytuł przyznano Rycie Iwonie Dziemianowicz, urodzonej w Kleszczelach, za pracę pt. „Forsowna kolektywizacja na Białostocczyźnie 1948-56”.

■ W czwartek, 1 bm. o godzinie 5.44 wyruszył z dworca PKP pierwszy pociąg na nowej trasie Białystok — Brzesz (Białorus).

■ Do tragicznego wypadku doszło 31.03. w okolicach cmentarza w Zabłudowie. Na syrenę najechał ciężarówka mercedes prowadzony przez obywatela Łotwy. Syrena była wleczona przez ciężarówkę na odcinku ok. 70 m; zaś mercedes uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca ciężarówki ponosił śmierć na miejscu, zaś pasażerowie syreny są ranni. (Jr)

■ Władze Łomży wydrukowały w „Gońcu Łomżyńskim”, którego są wydawcą, wzór oświadczenia — wycofania podpisu z listy popierającej referendum w sprawie odwołania Rady Miejskiej; podpisało je ok. 130 osób. Po uzyskaniu wyjaśnienia prawnego unikatku od Generalnego Komisarza Wyborczego, Wojewódzki wyzna-

czył termin referendum w Łomży na 23 maja br. Aby było ważne musi w nim wziąć udział co najmniej 30 proc. dorosłych mieszkańców.

■ Wojewoda zatwierdził wykaz zadań inwestycyjnych w rolnictwie, zapewniając pierwszeństwo przedsięwzięciom proekologicznym. Z ogólnej kwoty 24 mld zł dziesięć będą kosztowały: korekta progowa koryta rzeki Nurze, korekta nawodnień obiektów melioracyjnych w gm. Turów, ratunek zmeliorowanym torowiskom „Pulwy” w Łomży, na których są ogrody działkowe.

■ W areszcie oczekują na finał prowadzonego postępowania Roman Z. i Jerzy K. prowadzący Agencję „Sexces” w Łomży, zatrudniającą na stałe 4-5 młodych kobiet. (nom)

Suwałki

■ „Gazeta Współczesna” nie kłamała. „W ostatnim dniu ćwiczeń „Klon 93” (...) podczas dołotu do poligonu w Orzyszu klucza samolotów, w wyniku błędu jednego z pilotów zrzucone zostały dwie bomby lotnicze o niewielkiej wadze w okolicach wsi Paprotki” — napisał w liście przekazanym Radiu „Zet” rzecznik prasowy Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej.

■ W kaplicy cmentarnej w Sejnach zbieczeszono zwłoki 86-letniej Władysławy L., emerytowanej nauczycielki. Truma leżała daleko od katafalku, a zwłoki poniewierzyły się na podłodze. Makabrycznego obrazu dopełniły: polamany krzyż, zniszczone, po-

rozrzucone kwiaty i wieńce. KRP w Sejnach ustaliła, że wyczyni dokonali cztery osoby. Wśród nich jest Ewelina L., założycielka grupy miejscowych satanistów.

■ Około 60 osób uczestniczyło 26 marca w demonstracji zorganizowanej w Suwałkach przez Radę Wojewódzką NSZZ RI „Solidarność”. Manifestanci przekazali swoje postulaty wojewodzie i marszałkowi Sejmiku Samorządowego. Rolnicy domagają się m.in. ochrony rynku wewnętrznego, zapewnienia korzystnych kredytów i utrzymania woj. suwalskiego.

■ Podjęciem uchwały zobowiązującej Zarząd Regionu do wystąpienia do Ministra Pracy i Polityki Socjalnej oraz Komisji Krajowej „S” o uznanie całego woj. suwalskiego za region szczególnie zagrożony strukturalnym bezrobociem, zakończył się 27

marca w Elku IV Walny Zjazd NSZZ „Solidarność” Regionu „Pojazdy”. W przeciwnym razie — zakroili delegaci — może dojść w Suwałkach do strajku generalnego.

■ 26 marca w Suwałkach odbył się Sejmik Samorządowy. Dyskusję o utworzeniu powiatów i szansach na zachowanie woj. suwalskiego (najważniejszy punkt programu) przełożono na drugą część sesji. Jej termin wyznaczono na 15 kwietnia.

■ W Suwałkach obradowała (31 marca) Rada Miejska m.in. oceniono stan bezpieczeństwa i porządku publicznego. Przedstawiciel RKP poinformował radnych, iż 2 ulice miasta w ciągu doby są patrolowane przez 18 policjantów. Komenda posiada 204 etaty. A co, dzieje się z resztą?

■ 2 kwietnia w Szelmencie koło Suwałk zakończy się spotkanie

litewskich i polskich pograniczników. Rozmowy dotyczyć głównie zaawansowania prac na budowanym przejściu w Budzisku (ma być oddane do użytku w lipcu br.) oraz realizacji postanowień o wspólnej kontroli granicznej w Ogrodnikach.

■ W czwartkowym wydaniu „Gazety” napisaliśmy o planach małżeństwa R. z Republiką Południowej Afryki wobec rodzinnych Suwałk. Państwo R., którzy dorobili się fortuny na eksploatacji kopalni diamentów, zgłosili m.in. chęć budowy w Suwałkach pięciogwiazdkowego hotelu klasy Holiday Inn i potężnego centrum kulturalnego oraz rozbudowy lotniska na „Małych Raczkach”. Wszystkie informacje na ten temat odwołujemy, ponieważ czwartek, 1 kwietnia, to prima aprilis.

(m)

Nie ja biję, palma bije!

Ciąg dalszy ze str. 1

Niedziela Palmowa zapoczątkuje Wielki Tydzień. Bogata liturgia kościelna przekaże cały dramat męki Chrystusa. (SF)

TRAGEDIA NA DRODZE

Tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się wczoraj ok. godziny 15 w Białymstoku na skrzyżowaniu ulicy Platowej z drogą do Bielska Podlaskiego. Zginął 19-letni chłopiec, a trzech innych pasażerów Fiata 126p doznało obrażeń ciała. Z pierwszych ustaleń wynika, że kierowca „malucha” wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z samochodem ciężarowym Jelcz.

Szerzej o tym tragicznym wydarzeniu w wydaniu poniedziałkowym „Gazety”. (do)

SPORT

KOSZYKÓWKA. Białystok, sobota, godz. 17.30 hala Włókniarza (ul. Antoniułowska) — play off (I liga) Włókniarz — AZS Toruń. Wyjazd: piłkarze Jagiellonii grają z Ruchem w Chorzowie (I liga), godz. 16; koszykarze Instytutu w play off (II liga) zmierzą się w Warszawie w sobotę, ze Skra.

III LIGA PIŁKARSKA. Suwałki, sobota, g. 14, stadion Wigier, Włókniarz — Jagiellonia II; Łomża, niedziela, g. 15, stadion LKS, LKS — Warmia Olsztyn; Olimpia i MKKS Wąsilków grają na wyjazdach. Klasa „M” juniorów. Białystok,

sobota, g. 11 stadion Hetmana, Hetman — Jagiellonia; niedziela, g. 14 stadion Włókniarza, MOP — Mławianka.

Klasa okręgowa białostocko-łomżyńska. Wszystkie mecze w niedzielę: Pogon Łapy — Warmia Grajewo (g. 11.30), Włókniarz B-stok — Promień Mońki (g. 11), Sokół Sokółka — Grom Czerwony Bór (g. 13), Tur Bielsk P. — Skra Czarna B. (g. 11.30), Cresovia Siem. — Narew Choroszcz (g. 14.30), Unia Ciechanowiec — Ruch Wys. Maz. (g. 15).

Klasa „A” (białostocka): Wszystkie mecze w niedzielę: Supraślanka — Lampart Dobryńsk (g. 14), Ognisko B-stok — Enor B-stok (g. 11), Gryt Michałowo — Hetman B-stok (g. 12), Zubr Drohiczyń — LZS Krynk (g. 14), Iskra Narew — Krynianka Kryp-

no (g. 13), Relax Uhowo — Orkan Poświętne (g. 14).

Klasa okręgowa (suwalska). Wszystkie mecze w niedzielę o g. 15: Mazur Pisz — Jurand Bemowo P., MKS Orzysz — Mazur Elk, Też Stradun — Rominta Goldap, LKS Lega — Rawa Rakowo M., Nida Ruciane N. — Czarni Olecko, Pogon Ryn — Sparta Augustów, Mecz Znicz Biał. P. — Mamry Giżycko przełożony.

Klasa „A” (suwalska). Wszystkie mecze w niedzielę o g. 15: Mazur Wydmyny — Pomorzanka Sejny, Polonez Nowa Wieś E. — Orkan Drygaty, Stróżka Kowale Ol. — Filipów, Olimpia Miłki — Unia Woźnice, Pogon Banie Maz. — Orzeł Stare Juchy, Prostki — Polonia Raczki, Pozędrze pauzuje.

KOSZYKÓWKA. Białystok — mistrzostwa Akademii Medycznych mężczyzn. Startuje 9 reprezentacji. Hale AMB (ul. Wołodyjowskiej) i Filii UW (ul. Mickiewicza). W czwartek i piątek początek o g. 9, finał w sobotę hala AMB g. 8.30.

TENIS STÓŁOWY. Łomża, sobota sala SP 1, g. 10 X finał turnieju o puchar „Kontaktów”; Białystok, sobota g. 8.30 ZSR Dolidy — indywidualne mistrzostwa woj. białostockiego kadetów; niedziela rozgrywki drużynowe.

SUWAŁKI. Suwałka olimpiada młodzieżowej szkolnej, sobota, g. 10 SP 10 — tenis stółowy szkół podstawowych; niedziela, g. 10 MDK — szachy szkolne podstawowych; Giżycko hala przy ul. Wojska Polskiego, piątek, g. 11, sobota, g. 10 — finał koszykówki chłopców szkół ponadpodstawowych. (Lef)

STAN NIEABORCZYJNY

Ciąg dalszy ze str. 1

KARALNE CZY NIEKARALNE?

Prokurator wojewódzki polecił mi wykonanie kilku czynności sprawdzających, czy są jakieś dowody na to, że rzeczywiście obywateli b. ZSRR prowadziła pośrednictwo czy też pomocnictwo w nielegalnym usuwaniu ciąży — powiedział prokurator rejonowy Andrzej Sliwski. — Prokuratora wojewódzkiego zainteresował fragment artykułu „Po cichym pogrzebie” zamieszczony w „Gazecie Współczesnej” 12 marca, w którym opisane zostały takie praktyki. Napisałem do redaktora naczelnego z prośbą o podanie ewentualnych szczegółów.

Na pytanie „Gazety”, czy pośrednictwo w sprawie wyjazdów aborcyjnych jest karalne, prok. Sliwski odpowiedział, że jego zdaniem nie jest. Prokurator Sliwski poinformował też, że nie było dotąd sygnałów o łamaniu nowej ustawy.

Prokuratura rejonowa nie otrzymała dotychczas żadnego instrukcyjnego pisma określającego formę zaświadczania wydanego zgwałconym kobietom. Zgodnie z ustawą kobieta, która zgwałcono, może usunąć niechcianą ciążę pod warunkiem uzyskania w prokuraturze zaświadczenia stwierdzającego, że zachodzi uzasadnione podejrzenie, iż ciąża powstała w wyniku czynu karalnego. Zgodnie z kodeksem postępowania cywilnego prokurator może dać tylko informację, że prowadzone jest postępowanie. Zaświadczenie może być wydane po prawomocnym wyroku sądu, który stwierdzi, że popełniono przestępstwo.

Ministerstwo Sprawiedliwości milczy, a powinno zająć jakieś stanowisko w tej sprawie — powiedział prok. Sliwski.

NIEBEZPIECZNA „TURYSTYKA”

„Gazeta” sprawdziła także informację zamieszczoną w ostatnim numerze tygodnika „Wprost” a dotyczącą coraz powszechniejszego, zdaniem autora, zjawiska jakim są trafiające do białostockich szpitali i gabinetów pacjentki wracające z b. ZSRR po przebiegłych zabiegach przerwania ciąży z zakażeniami i uszkodzeniami ciała.

Dyrektor Jan Kupisz ze szpitala przy ul. Warszawskiej nie otrzymał jak dotąd takich zgłoszeń. Prof. Marian Szamatowicz, dyr. Kliniki Ginekologii i Położnictwa Szpitala Klinicznego powiedział:

— Czytałem tę informację. Nie wiem, kto jej udzielił redaktorowi. W klinice, którą kieruję, nie miałem na razie takich przypadków. Byłem zaskoczony. Nawet w formie ukrytej nie jest to jeszcze żadne zjawisko.

Profesor Marian Szamatowicz powiedział „Gazecie”, że zawsze

się zgłaszały i będą nadal się zgłaszać pacjentki z objawami zagrażającego poronienia, gdyż poronienia występują w 10–12 proc. ciąży.

— Czy to poronienie jest dodatkowo spowodowane, to ja nie wiem. Bo przecież nie zajrzą w duszę pacjentki.

Klinika prof. Szamatowicza wykonuje zabiegi przerwania ciąży wyłącznie ze wskazań lekarskich: wówczas gdy wykryto wady płodu lub występuje zagrożenie życia matki.

Szpital przy ul. Warszawskiej w ogóle nie wykonuje takich zabiegów, ale — jak zapewnił dyr. Jan Kupisz — gdyby zaistniała taka potrzeba, lekarze postępowaliby zgodnie z ustawą, a nie z Kodeksem Etyki Lekarskiej.

OPIEKA

ZA 1,2 MLN. ZŁ

Nowa ustawa przewiduje prawie całkowity zakaz przerywania ciąży. Zobowiązuje także administrację rządową i samorządy terytorialne do zapewnienia kobietom w ciąży opieki społecznej, medycznej i prawnej. W białostockich szpitalach ginekologiczno-położniczych, kobieta nie mająca ubezpieczenia i nie przebywająca na zasłuki dla bezrobotnych, może urodzić dziecko odpłatnie. Doba pobytu w szpitalu kosztuje 315–320 tysięcy. W przypadku porodu fizjologicznego kobieta musi przebywać w szpitalu 3–4 dni, a więc koszt pobytu wyniesie około 1,2 mln zł. Gdy kobieta nie ma pieniędzy na pokrycie kosztów, może zwrócić się do dyrektora szpitala o umorzenie lub rozłożenie na raty należności. Jak dotąd w obu białostockich szpitalach takie sytuacje występują bardzo rzadko.

Kobieta w ciąży może korzystać z ubezpieczenia na zasadach ogólnych. Jeśli zarejestruje się jako osoba poszukująca pracy — poinformował ADAM WAWRZYNIAK, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Kobieta w ciąży pozostająca w trudnej sytuacji materialnej może liczyć na pomoc opieki społecznej. O jej wysokości decydują m.in. ustalenia wywiadu środowiskowego i dochód na jedną osobę w rodzinie. — O tej osobie musimy wiedzieć dużo — mówi dyrektor Adam Wawrzyniak. — Musimy znać sytuację rodzinną, rodzinę zobowiązaną do alimentacji, sytuację mieszkaniową, zawodową, zdrowotną. Łącznie 7 stron wywiadu.

W Białymstoku znajduje się jedna placówka — Państwowy Dom Małych Dzieci przy ul. 11 Listopada — w której mogą przebywać kobiety oczekujące na rozwiązanie i już po odbyciu porodu karmiące dziecko. Placówka ma 10 miejsc.

ANI SŁOWA O USTAWIE

Z wstępnych wypowiedzi przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej wynika, że o przepisach nowej ustawy nie będzie mowy w szkołach w ramach odrębnego przedmiotu, a tematyka dotycząca rodziny, wychowania seksualnego zostanie ujęta w programie wychowawczym i innych przedmiotach, w których już się znajduje.

JOANNA PILCICKA

CBOS o politykach

RELIGA PRZED OWSIAKIEM

Nie wierzymy politykom — do takiego wniosku dojść można przeglądając wyniki badań Centrum Badania Opinii Publicznej z marca br. Gdy ankietery CBOS zapytali respondentów, do której z wybranych osób życia publicznego mają oni zaufanie, okazało się, że znacznie wyżej niż politycy cenione są osoby znane z innej niż polityczna działalność.

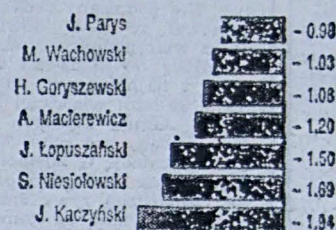
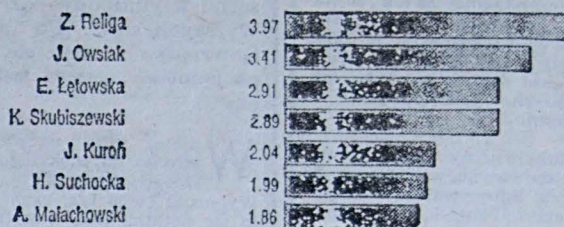
Bez dyskusyjnym zwycięzcą sondażu został... prof. Zbigniew Religa osiągając wynik (średnia ocen pozytywnych i negatywnych) — 3,97 procent ankietowanych. Zaraz za profesorem Religą uplasował się inicjator akcji „Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy” Jerzy Owsiak (średnia ocen — 3,41) i profesor Ewa Łętowska, która mimo, iż nie pełni już funkcji Rzecznika Praw Obywatelskich, ciągle plasuje się w czołówce różnych notowań — tym razem z wynikiem 2,91 proc.

Dopiero czwarte miejsce w sondażu zajmuje pierwszy z polityków. Jest nim minister spraw zagranicznych prof. Krzysztof Skubiszewski. Trzeba zaznaczyć, że wysoką pozycję min. Skubiszewskiego w notowaniu można tłumaczyć tym, iż nie angażuje się on w rozgrywki międzypartijne, po prostu nie jest — nazwijmy to — typowym przedstawicielem polskiej elity politycznej.

Trzeba powiedzieć, iż politycy bezpośrednio zaangażowani w bieżące spory nie cieszą się zbyt dużą sympatią. Wśród nich, ciągle najwyższe notowania utrzymuje minister Jacek Kuroń i premier Hanna Suchocka. Pierwszym w omawianym badaniu politykiem opozycji jest lider Unii Pracy, Aleksander Małachowski, który uzyskał wynik ledwie ponad 1/10 mniejszy od premier Suchockiej.

Co interesujące, listę najmniej akceptowanych zamykają liderzy ZChN i PC. (rb)

PS. Dane o badaniu pochodzą z marcowego biuletynu „Opinia Publiczna CBOS”.



ŚWIAT KOMENTARZE

JUŻ BYŁO

W starym dowcipie na pytanie — „Panie Boże — kiedy w Polsce będzie lepiej — Pan Bóg odpowiadał: już było”.

Coraz częściej zasada ta zaczyna obowiązywać w polityce wielu krajów. We Francji wyborcy zdecydowali, że obdarzeni przed kilku laty zaufaniem socjaliści już się nie nadają, a lepiej było za czasów prawicowych. Przypomnijmy tu może ku przestroze, że socjaliści wygrali kiedyś wybory z hasłem mówiącym o puszczaniu w skarpetkach aferzystów i łapówkarzy. U nas w skarpetkach puszczają chce pan prezydent i kilka kanap z prawej strony sceny politycznej, ale mechanizm jest podobny i podobnie rokuje.

W Rosji obdarzony społecznym zaufaniem wyborców w czasach Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej pan prezydent Jelcyń racy był posprzezać się z obdarzonym społecznym zaufaniem w czasach Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej parlamentem. Świat wstrzymał oddech na czas tej sprzeczki, ale wszystko skończyło się dobrze.

Pan prezydent Jelcyń, któremu jeden z deputowanych zarzucił, że występuje nachlany z trybuny Zjazdu Deputowanych Ludowych udowodnił ludowi przy pomocy telewizji, że taki znowu nachlany to nie był. Wybrał się mianowicie na nocny spacer ulicami Moskwy, co pilnie obserwowała centralna telewizja rosyjska. I wszystkim pokazała.

Nie był to pierwszy przypadek udowadniania przez mężów stanu fizycznej mocy, mającej uzasadniać ich kompetencje do rządzenia państwem.

Najbardziej znanym był wyczyn MAO TSE TUNGA przepraszam za archaizm pisowni, ale się kiedyś przyzwyczaiłem, który dla pokazania narodowi chińskiemu, że jest zdolny do rządzenia — przy pomocy pletwonurków przepłynął kiedyś bardzo szeroką rzekę Jangcy.

Pan prezydent Jelcyń, jak wpadł kiedyś do rzeki Moskwy, zgłosił na milicję próbę zamachu. Potem uszyszko odwołał.

Wszystko już było.

GRZEGORZ DASZUTA

Poznaj siłę swoich pieniędzy

Zgodnie z zarządzeniem prezesa Głównego Urzędu Cel od środy od godz. 0.00 do wtorku następnego tygodnia do godz. 24 obowiązują kursy średnie w obrocie towarowym z zagranicą podawane w tabeli kursowej NBP we wtorek poprzedzający okres obowiązywania kursu. I tak od 31 marca do 6 kwietnia włącznie wartość celna towarów została ustalona następująco: Dolar — 16.609 zł, marka niemiecka — 10.203 zł, funt brytyjski — 24.771 zł.

NOTOWANIA Z DNIA 1 KWIETNIA 1993 R.

KANTOR	Dolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Eik "U KLEMENSA"	16.620	16.700	10.050	10.150	19	25	24.000	24.500
Łomża "KANTOR-LOMBARD"	16.650	16.700	10.150	10.180	23	25	24.700	24.900
Suwałki "MINI-MAX"	16.600	16.700	10.100	10.150	18	23	24.000	24.400
Głizyko "ORBIS"	16.450	17.000	10.000	10.200	-	-	23.600	24.200
Olecko "MAX"	16.650	16.800	10.050	10.150	15	19	23.800	23.900
Białystok "OCEAN"	16.640	16.680	10.100	10.140	-	-	24.400	24.700
Powszechny Bank Gospodarczy w Białymstoku	16.700	17.000	10.050	10.150	-	-	24.000	24.800
Kurs NBP	16.223	16.885	10.050	10.460	-	-	24.392	25.388

Dziś do wygrania 8.800.000 zł!

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI

7	8	6	3	1	4	8

KRZYSZTOF PALINSKI

ZDERZENIE TYGODNIA

Jak bumerang wraca na publiczną scenę wyborcza obietnica Lecha Wałęsy rozdania każdemu po 100 milionów. Pomysł, który doprowadził wielu do przekonania o słuszności głosowania na Wałęsę w roku 1990, trzy lata później znaczy coś nowego. Nowa także jest wysokość oferowanej kwoty — 300 milionów. Wygląda na to, że za każdy rok zwłoki dostajemy (na razie tylko hipotetycznie) po 100 milionów. Czy nie byłoby warto w takim razie poczekać jeszcze parę lat? Może dobrniemy w ten sposób do upragnionego miliarda? Jak w totku?

Wytkanie ekonomicznego absurdu takiego pomysłu prezydenta i „Sieci” stało się ulubionym zajęciem publicystów w minionym tygodniu. Racjonalna argumentacja nie na wiele się przydaje. Rzecz bowiem jest z dziedziny zbiorowego mitu. Nie chodzi przecież Wałęsie o to, by dokonać przez błyska-

wiczną prywatyzację zmiany funkcjonowania polskiej gospodarki, lecz o to, by każdego bez wyjątku wrzucić w mechanizm rynkowych zmian. Tak aby nikt nie czuł się pominięty i aby związać wszystkich z zasadą przemian ustrojowych.

300 000 000

Zamysł jest oczywiście słuszny. Nie ma mowy o powodzeniu gospodarki rynkowej dopóki dopóki indywidualne zaangażowanie i indywidualna odpowiedzialność nie staną się oczywistością dla każdego. Chytrąś prezydenckiej koncepcji prywatyzacji polega na tym właśnie, że dając każdemu kawałek wspólnego, zmusza go się tym samym do dbania o swój

Policja wykryła sprawców zbezczeszczenia zwłok 86-letniej mieszkanki Sejnu. Tymczasowo aresztowano 19-letnią Ewelinę L., która, jak twierdzi, jest satanistką. Troje pozostałych podejrzanych, to nieletni.

Makabryczny czyn miał miejsce w nocy z 25 na 26 marca. Spoczywające w kaplicy ciało Władysława L., emerytowanej nauczycielki, wyrzucono z trumny, obok leżały polamane kwiaty i wieńce. Barbarzyński wybrzyk zbulwersował mieszkańców Sejnu, wywołał wiele sensacyjnych i dalekich od prawdy plotek. Dopiero oficjalnie wszczęte postępowanie pozwoliło poznać prawdę.

We wtorek, 26 marca, policja zatrzymała Ewelinę L., nigdzie nie uczącą się i nie pracującą mieszkankę Sejnu. Podczas przesłuchania przyznała się do winy.

— W czwartek po południu — relacjonowała — byłem z Ewą, Danielem i Szymonem w kawiarni „Pod gruszą”. Wypiliśmy trzy lub cztery butelki wódki. Wyszliśmy tuż przed zamknięciem lokalu. Przed kościołem, niedaleko kawiarni, stały żałobne chorągwie. Postanowiliśmy wejść do środka.

SZATAŃSKI POMYŚL

Ktoś rzucił pomysł, żeby otworzyć trumnę. Zdjęli wieko, próbowali zmarłej włożyć do ręki świecę. Wówczas ciało wypadło na podłogę. W przypływie pijackiej fantazji zniszczyli kwiaty i wieńce. Podobnie zeznawała szesnastoletnia Ewa O., Daniel P. i Szymon M., uczniowie szkoły podstawowej zniknęli z Sejnu i dotąd ich miejsca pobytu nie udało się ustalić.

Ewelina L. powiedziała, że przewodzi siedmioosobowej grupie satanistów. Utrzymywała regularne kontakty ze „współwyznawcami” w Olecku, w podsejnieńskim lesie organizowała „czarne msze”.

— Kupowaliśmy koguta, zabijaliśmy go i piliśmy krew — zdradziła tajemnicze obrządku. Zaprzeczała jednak, aby ekscyję w kaplicy miały cokolwiek wspólnego z tymi praktykami.

W Sejnach sprawa budzi nadal wiele emocji. Przypadkowi przechodnie domagają się surowego ukarania winnych, którzy już wcześniej nie cieszyli się w mieście dobrą opinią.

— Znam całą czwórke — mówi młody chłopak. — Często przesiadywali „Pod gruszą”. Chciał to jeszcze smarkacz, za którego nie wylewały wachale też różne świństwa. Trudno się dziwić, że odbija im palma.

— Gdzie byli rodzice? — dopytywa się inni. Dużo z tego można również usłyszeć o kawiarni „Pod gruszą”, która stanowi ulubione miejsce spotkań sejnieńskich młoiatów.

W domu udało się zastać matkę Ewy O.

— Córki nie ma od dwóch dni. Nie wiem, gdzie jej szukać — twierdzi. Przyznaje, że od kilku miesięcy miała z Ewą kłopoty. — Uczyla się w drugiej klasie liceum i jakoś sobie radziła. Zaczęła jednak opowiadać różne głupoty. Chwaliła się, że po nocy chodzą na cmentarz, mówiła, że tam jej miejsce. Zaprowadziłam ją do psychiatry. Dostała skierowanie do szpitala w Suwałkach, tam była trzy tygodnie. Musiało z nią być coś nie w porządku. Przecież normalny człowiek nie robi takich rzeczy.

Wobec Eweliny L. prokuratura zastosowała areszt tymczasowy. Będzie odpowiadać z art. 187 § 1 Kodeksu Karnego: Kto (...) zniechęca zwłoki, prochy ludzkie lub miejsce spoczynku zmarłego podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Ewa O., Daniel P. i Szymon M. czeka rozprawa w sądzie dla nieletnich.

(yes)

Po zimowej przerwie organy ścigania III RP wznowiły serial kryminalny „Z życia wyższych sfer”. Po „Alerze Gawronika” mamy się teraz pasjonować „afetą Leksztonia”...

W piątek rano na pierwszej stronie największego polskiego dziennika „Gazeta Wyborcza” (800 tys. egz.) ukazała się notatka pod ekscytującym tytułem: „Lekszton zamordowany?”. Nie podpisany redaktor informował, że „GW” dowiedziała się „z wiarygodnych źródeł”, iż uchodzący do niedawna za jednego z najbogatszych ludzi w kraju, 30-letni właściciel B. „ElGazu” Janusz Lekszton został zamordowany o 4 rano. W południe informację tę zdementowało warszawskie radio. Po południu jak najbardziej żywy Janusz L. udzielił wywiadu do kamery telewizyjnej „Wiadomościom”. Jak się należało spodziewać, był zszokowany tą upiorną plotką i poinformował, że o aferze dowiedział się przez swój telefon komórkowy (najazd kamery na urządzenie z antenką), gdy zadzwoniła do niego zaplankana osobista sekretarka i nie mogła uwierzyć, że rozmawia z żywym szefem. Lekszton z tego samego telefonu połączył się następnie z żoną, w domu w Gdyni, ale po drugiej stronie słuchawki odebrał dyżurny policjant. Tak twórcą „ElGazu” dowiedział się, że policja rewiduje nie tylko jego biuro, lecz także prywatną willę. Wieczorem środki masowego przekazu podały informację, że Janusz L. sam zgłosił się na policję, gdzie został zatrzymany na noc, a od soboty rano ma składać wyjaśnienia przed prokuratorem wojewódzkim w Gdańsku. Równocześnie opinia publiczna dowiedziała się, że urząd prokuratorski w trakcie śledztwa, prowadzonego od 15 marca br., stawia Januszowi Leksztonowi zarzut wyłudzenia od Pomorskiego Banku Kredytowego znacznej kwoty, w granicach 200 miliardów złotych(!). Z kolei zdaniem policji pan L. wyłudził te pieniądze od banku w ten sposób, że sfalszował dokumenty, świadczące jakoby przedsiębiorstwo „Baltona” było winne jego firmie znaczne kwoty. Rozumieć przez to należy, że dług „Baltony” miał służyć jako zabezpieczenie kredytu w PBK, ale w istocie takiego długu nie było.

MILIARD Z „HAKIEM”

Historia Janusza Leksztonia i firmy „ElGazu” jest bardzo cieka-

Afera Leksztonia?

wa. Dziewięć lat temu jako młody chłopak przenosi się z Krakowa na Wybrzeże i za pieniądze, podarowane przez ojca — właściciela wytwórni pieców gazowych, zakłada własny interes. Tych pieniędzy jest 10 (ówczesnych) milionów złotych, czyli równowartość (także ówczesnych) 20 tysięcy dolarów. To nie było mało, skoro samochód „Polonez” kosztował wówczas niespełna 2 tys. USD. Na dzisiejsze pieniądze — miliard z „hakiem”.

Ten majątek Janusz Lekszton inwestuje w to, na czym się zna, co umie robić, czyli — w piece gazowe. Trafia idealnie, bo na taki asortyment jest ogromne zapotrzebowanie, koniunktura

cznej wyłącznie z publikacji prasowych, osobiście z listy najbogatszych tyg. „Wprost”, na której lokuwał się w „medalowej trójce”. Ale przed Świętami Wielkanocy ’92 w gdynskim ElGazie wybuchł strajk załogi. Trzystu pracowników podniosło raban, że szef nie wypłaca pensji. Po parodniowej okupacji biurowca i żmudnych pertraktacjach, Lekszton wypłaca zaległe pensje, ale zaraz potem przywódców strajku zwalnia z pracy. Jest jeszcze dość mocny finansowo, jako współudziałowiec firmy „Nissan Poland” (49 proc. akcji). Zwolnieni strajkownicy występują przeciw dotychczasowemu pracodawcy na drogę sądową.

UŚMIERCONY ZA ŻYCIA

jest korzystna i już wówczas rozsądny młodzieniec staje się miliarderem. Nadal inwestuje w firmę i ma się świetnie. Rozwija produkcję, jako jeden z pierwszych wchodzi na rynek kasety video, w kooperacji z Niemcami zaczyna produkować gotowe oka pcv i w kolejce do „ElGazu” ustawiają się całe fabryki domów; uruchamia pierwszą prywatną telewizję w Polsce (PTE), buduje w Rembiechowie terminal na potrzeby Prywatnych Linii Lotniczych „ElGaz”. I na wszystkich zarabia krocie. Wykaz sprzedaży wyrobów ElGazu jest imponujący: 1989 — 15,5 mld, 1990 — 141 mld, 1991 — 244 miliardy złotych!

I właśnie wtedy coś zaczyna w mechanizmie „ElGazu” zgrzytać. Firma bierze kredyty, ale sprzedaż spada. Lekszton wpada w pułapkę.

WIELKA PLAŻA

Do wiosny ub. roku Janusz Lekszton znany był opinii publi-

Pana Janusza Leksztona poznałem latem ’92, kiedy jego sytuacja była już nie do pozazdroszczenia. Oto mała firma „Sapelli”, w której ElGaz zamawiał partie opakowań do swoich kasety video, nie mogąc doczekać się należności za towar (raptem: 1,5 mld zł), wystąpiła do sądu o ogłoszenie upadłości wielkiego „ElGazu”, którego wartość zachodnia firma consultingowa oszacowała na 4,5 biliona (!!!) złotych...

„Sapelli” twarzo domaga się swoich pieniędzy (z odsetkami — ok. 2,5 miliarda) i... doprowadza do upadłości ElGazu. Lekszton traci prawo do za-władzania własną firmą i staje się uzależniony od syndyka masy upadłościowej, wyznaczonego przez sąd. To jest prawdziwy dramat, bo właściciel gołym okiem widzi, że syndyk nie działa na rzecz odbudowy ElGazu, lecz czyni wszystko, aby wypłacać majątek jak najszybciej, aby spłacić dłużników. Po upływie paru miesięcy, na skutek protestów, Sąd Wojewódzki w Gdańsku odwołuje dotychczasowego syndyka i mianuje nowego. Lekszton ma nadzieję, że potrafi się z nim dogadać, zwłaszcza że ma w zanadrzu ostatni, ale bardzo mocny atut... Oto, kiedy wpadł w pułapkę kredytową, zastawiona przez polskie banki, w październiku ’91 dostał niezwykle korzystny kredyt od norweskiego konsorcjum „International Finance & Banking AS” w ogromnej wysokości 117 miliardów dolarów. Aby ten kredyt mógł zrealizować,

by tworzenia w mieście domu dla dzieci z rodzin „okaleczonych”.

ZAPACHI BIGOSU

Bazą dla tego domu okazali się młodzi ludzie pracujący z dziećmi, którzy zrozumieli siebie, a przez to zrozumieli innych, ci, którzy szanują się nawzajem. Trafili do tej pracy z oaz, grup religijnych, z rodzin, gdzie otrzymali solidne i ciepłe, chrześcijańskie wychowanie, ale także z rodzin „okaleczonych”. Z takimi ludźmi ksiądz postanowił stworzyć dom dla dzieci, gdzie

wał, Lekszton musiał dostać od Departamentu Dewizowego NBP tzw. zezwolenie dewizowe. Ale departament nie podjął żadnej decyzji. Lekszton kredyt stracił, zaskarżając opiekunów urzędników do stołecznego Sądu Wojewódzkiego, że przez bezczynność NBP stracił 675 miliardów złotych, podczas gdy całe zadłużenie ElGazu nie przekraczało 500 miliardów. I ten proces, po licznych odwołaniach, jeszcze trwa, i potrwa...

HARCE POLICJI

Janusz Lekszton wrócił na pierwsze strony gazet w okolicznościach co najmniej dziwnych. Najpierw „uśmierca” go „Gazeta Wyborcza”, która nazajutrz tę wiadomość, obrała w żart, nadal upierając się, że wiadomość o zamordowaniu właściciela ElGazu otrzymała z wiarygodnego źródła (!). O czwartej rano, kiedy to ponoć już go miało nie być na tym świecie, Janusz L. wyjeżdża samochodem do Warszawy i cały czas jest „pod telefonem”. Policja, która już od czwartku dysponuje prokuratorskim nakazem rewizji w domu i w biurze, „nie zauważa”, przegapia podejrzanego, za to przeciw żonie L. wysłała brygadę antyterrorystyczną! W tym samym czasie podobno policja „uszczerbiona” przed Januszem L. granice państwa i przygotowała list gończy, a on bawi w stolicy i bez żadnych przeszkód dociera do niego ekipa telewizyjna, a zawodowa policja poszukuje i... nie znajduje. Lekszton sam zgłasza się na posterunek i wtedy następuje „przebieg” o zarzucie fałszerstwa i zabiorze mienia wielkiej wartości. Ale — kiedy, skoro od prawie roku ElGazem rządzi syndyk, jeden i drugi, a Janusz L. nie ma prawa bez wiedzy „zarządcy” przeczytać nawet prywatnej, adresowanej do niego korespondencji?! Dziwne to wszystko bardzo i niejasne...

Kiedy rozmawiałem z Januszem Leksztonem, powiedział „nie do druku”, że jego kłopoty zaczęły się, kiedy zaczął przypominać politykom, że na jedną i drugą, zakończoną sukcesami kampanię wyborczą wyasygnował ponad 7 miliardów złotych. Zaczął odnosić wrażenie, że jako „cichy wspólnik” zaczyna być niewygodny. Nie czuje się już dziś związany tą tajemnicą „spowiedzi” przed dziennikarzem twórcą ElGazu, który wart był 6,5 biliona złotych, a dziś siedzi w areszcie i dokładnie nie wiadomo za co?

JANUSZ ATLAS

Ciąg dalszy ze str. 1

NAUKA PRZEGRYWANIA

Książd Konkół przywędrował do Białegostoku 7 lat temu wprost z warszawskich kanałów. Trafiał tam niosąc ostatnie namaszczenie i pozostał przez kilka miesięcy. Przyjechał tutaj, by zajmować się młodzieżą uzależnioną. Zaczął zajmować się całymi uzależnionymi rodzinami łącznie z dziećmi. Ze względu na miejsce, do których trafiał, dano mu przydomek meliniarza.

W pokoju księdza, w Kleosinie nie ma łóżka. Sypia na macie. Przy fotelu kilka dziecięcych ubrań.

— Zostawili dzieciaki — wyjaśnia. — Nocowały wczoraj u mnie.

— Często tak nocują? — pytam. — Jak nie mają gdzie... — odpowiada.

Na półkach książki poustawiane w artystycznym nieładzie.

Pomoc komuś innemu — kontynuuje — to nauka przegrywania. Sam cel natomiast leży gdzie indziej. To ziarenko nadziei. że świat jest piękny. Mówię ludziom, którzy tę nadzieję utracili: Ty jesteś kimś! Ty jesteś gościem! Ty jesteś goziem bycia dobrym dla samego siebie! A jeżeli będą dobrzy dla samego siebie to będą dobrzy dla całego świata.

Z księdzem pracuje prawie stuosobowa grupa młodzieży z różnych wyznań: katolicy, prawosławni, baptyści i adwentyści. Tworzą stowarzyszenie „Droga Życia”. Łączy ich praca dla in-

nych i praca nad sobą. Kiedy jechali na pielgrzymkę, kilka lat temu, w przedziale pociągu pannaowała cisza. Jechali różne wyznania, różny więc był kontakt z Bogiem.

Gdzieś właśnie w okresie tamtych wakacji zrodził się pomysł ratowania dzieci z ich chorego świata.

Dzieci pojechali z księdzem i jego grupą do Jastarni. Książd miał właśnie rozpoczynać mszę świętą, gdy jedna z dziewczyn krzyknęła na cały głos, podnosząc nogi do góry:

— E, ksiądz! Zobacz, mam nowe trampki!

Wszystko wybuchnęło śmiechem. — Podczas takich mszy jest prawdziwość — kontynuuje — dzieci dziękują Bogu za chleb, za buty, za kolegów, za nas... Następnego roku z grupą księdza pojechała prawie stuosobowa grupa dzieci. I tak się zaczęło. Najtrudniej było z tymi, które nie skończyły jeszcze 6 lat. Trzeba często je umyć i nakarmić. Starszym pomógł odrobić lekcje i porozmawiać, no i znaleźć im miejsce gdzie mogłyby spędzić noc, kiedy w domu nie ma na to warunków. To trwało pięć lat, zanim ksiądz był gotów do pró-

— Zawsze chcę obudzić w człowieku tęsknotę za czymś wspólnym, za jakimś słońcem — mówi. — Dla mnie ewangelizować to postępować tak, by ten człowiek uwierzył, że jest w nim coś cudownego, że Bóg go nigdy nie opuścił, nawet wtedy kiedy się stało to coś strasznego w jego życiu. Mówię mu, że Bóg go kocha i jest z nim.

EWANGELIZOWAĆ

Książę werbiści są wysyłani tam, gdzie jeszcze nikogo nie było: do buszu, do słumsów, do kregów patologicznych. Dzisiaj

pracują w Warszawie, jutro na przykład w Mińsku. O czym marzy jeden z nich Edward Konkół?

— Zawsze chcę obudzić w człowieku tęsknotę za czymś wspólnym, za jakimś słońcem — mówi. — Dla mnie ewangelizować to postępować tak, by ten człowiek uwierzył, że jest w nim coś cudownego, że Bóg go nigdy nie opuścił, nawet wtedy kiedy się stało to coś strasznego w jego życiu. Mówię mu, że Bóg go kocha i jest z nim.

JOZEF BIEGAŃSKI

KSIĄDZ KONKOŁ

Ciąg dalszy ze str. 1

Informację podaną przez dyrektora koryguje między innymi szef zakładowej „Solidarności” **Paweł Rogowski**.

— Wiem jedno — mówi. — Ludzie na produkcji mają po milion siedemset, milion osiemset złotych, a wielu nawet tego nie dostaje. Wszystko z dnia na dzień drożeje. Spora część naszych pracowników zaprzestała płacenia czynszów. Najpierw trzeba przecieć coś jeść. Z dyrekcją nie jesteśmy na wojennej ścieżce, ale w sprawie zarobków nasze stanowiska są rozbieżne. Uważamy, że trzeba je podnieść. Po zakończeniu bilansu pierwszych miesięcy roku podejmiemy z dyrekcją negocjacje. Dla związku i całej załogi kwestia płac jest najważniejsza...

— Zwiększenie płac jest zabiegiem prostym, lecz niebezpiecznym — mówi M. Sadowski. Należy wiedzieć, że przekroczenie, narzuconego przez obowiązujące przepisy progu grozi popiaskiem. O tym niestety nie wszyscy chcą pamiętać. Korzystniejsze uregulowanie stwarza pakt o przedsiębiorstwie: po jednej trzeciej zysku na płace, zobowiązania wobec Skarbu Państwa i na rozwój przedsiębiorstwa. Ale to dopiero ma być.

TYP ZYCZLIWEGO AUTOKRATY

Dyr. M. Sadowski (33 lata) objął funkcję dyrektora 1 maja ub.r. Wygrał konkurs ogłoszony przez Radę Pracowniczą. W po-

WYSTAWA W KALININGRADZIE

Biurowi Targów Międzynarodowych spółka ITO, PUT Białra oraz Inturist z Kaliningradu organizują w dniach 20–22 kwietnia wystawę promocyjną Białostocką. Do udziału zapraszają firmy budowlane, produkcyjne, rolnicze i inne, które są zainteresowane przedstawieniem swojej oferty na rynku Rosyjskiej Republiki Federalnej.

Organizatorzy zapewniają pełną obsługę. Koszt udziału w wystawie wynosi 850 tys. za metr kwadratowy powierzchni plus koszt pobytu przedstawicieli firm w Kaliningradzie (został on skalkulowany na poziomie 600 tys. zł plus 400 tys. zł za przejazd autokarem „Biatry” w obie strony).

Na targi organizatorzy planują wydanie katalogu wystawy w języku rosyjskim.

Wszyscy ci, którzy są zainteresowani wzięciem udziału w wystawie proszeni są o kontakt ze spółką ITO (Białystok ul. Waryńskiego 41a, tel. 514-145, 524-724, tel./fax 514-244).

Natomiast Biuro Ogłoszeń „Gazety Współczesnej” zbiera ogłoszenia do katalogu wystawowego. **ZAPRASZAMY.**



LECH KOZIOL, adwokat, lat 54, żonaty (Zofia, też adwokat), dwóch synów (trzydziestoletni Kuba, anglista, dziennikarz i poeta, w tej chwili przebywa w Chicago i trzy lata młodszy Jacek, prawnik, aplikant adwokacki), troje wnuków; pochodzi z woj. zamorskiego; ukończył prawo na UMCS w Lublinie i prosto po studiach przyjechał do Łomży, rodzinnego miasta żony; początkowo pracował jako radca prawny w kilku łomżyńskich instytucjach; w 1970 r. zdał egzamin adwokacki i znalazł się najpierw w zespole w Kolnie a od 1975 r. w Łomży; w latach 1983–89 był członkiem Okręgowej Rady Adwokackiej, zaś w latach 1989–92 Naczelnej Rady Adwokackiej; po

bitym polu pozostawił 9 kontraktów. W jego charakterystyce opracowanej przez Polską Fundację Promocji Kadr napisano, iż „jest typem żyłowego autokraty”.

Główne cele, jakie postawił nowy dyrektor przed sobą to: osiągnięcie zysku netto, stworzenie trwałych podstaw egzystencji firmy, rozszerzenie rynków zbytu i

przewodniczący P. Rogowski i **Tadeusz Kratiuk** z OPZZ. Nie wszyscy jednak chwalili i chwalą M. Sadowskiego.

— Wiem o tym — mówi zainteresowany. Załoga nie jest monolitem. W przedsiębiorstwie pracuje prawie dwa tysiące osób. Wygrałem konkurs na dyrektora, a nie konkurs popularności. Nie jestem miss.



doprowadzenie do komercjalizacji firmy. Zadania były ambitne, bowiem w 1991 roku WPPM miało 19 mld strat netto, a w chwili przejmowania przedsiębiorstwa jego bankowe długi przekraczały 60 mld zł.

— Prywatyzacja — twierdzi M. Sadowski — jest koniecznością. Przedsiębiorstwo państwowe jest przestarzałe. Dzisiaj trudno powiedzieć, jaką wybierzemy drogę przekształceń. Pewne jest, że musi to nastąpić. Może będzie to jednoosobowa spółka Skarbu Państwa, może wejdziemy do spółki z inwestorem zagranicznym. — Obecnie znajdujemy się na etapie wyboru firmy consultingowej...

W przedsiębiorstwie mają świadomość, że spółka złożona z samych pracowników jest raczej nierealna. Jego wartość wynosi ok. pół biliona złotych. Najpewniejszą formą wydaje się być spółka Skarbu Państwa. Mówił o tym m.in. na niedawnym zjeździe regionalnej „Solidarności” przedstawiciel organu założycielskiego WPPM, dyrektor Bolesław Paskiewicz z UW w Suwałkach. Dla części załogi, zdaniem P. Rogowskiego, prywatyzacja, w ogóle jakiegokolwiek przekształcenia, kójarzą się najczęściej z redukcją. Takie obawy są.

ZYSKI I FORD SIERRA

— W ubiegłym roku — mówi M. Sadowski — nie było zwolnień grupowych. I póki co nie ma takich planów. Co będzie w dalszej przyszłości? Dużo będzie zależało od warunków gospodowania. Myślę, że teraz nikt nie mógłby udzielić stuprocentowej gwarancji.

W 1992 roku WPPM wypracowało ponad 7,5 mld zł zysku netto. W tym roku, po pierwszym miesiącu, było już 2,8 mld zł.

Przewodniczący Rady Pracowniczej **Lech Stankiewicz** mówi, że jest to niepodważalna zasługa nowego kierownictwa.

— Mamy powód do satysfakcji. Wybór pana Sadowskiego na dyrektora był słuszy.

Podobną opinię (mimo niezadowolienia z zarobków) wyrażają

M.in. wiele kontrowersji wzbudził zakup dla dyrektora samochodu służbowego marki Ford Sierra.

— Nie można wszystkiego demonizować — mówi T. Kratiuk. Z tego co wiem, Ford kosztował niecałe dwieście milionów. Była jakaś ulga celna. Za poloneza trzeba byłoby zapłacić połowę tej kwoty i później ciągle go naprawiać. Żywność Forda będzie na pewno dłuższa.

Kłują w oczy — przynajmniej pewną grupę osób — dyrektorskie płace. Kwota ponad dwudziestu milionów złotych robi wrażenie, ale są komisarze i likwidatorzy, którzy zarabiają niewiele mniej. U nas przynajmniej są efekty. Poprzednik miał dwaście milionów...

Przewodniczący T. Kratiuk zwierzył się, że zarabia 2,3 mln zł.

M. Sadowski: — No cóż, moje wynagrodzenie nie jest małe. Może budzi emocje. Jest to kwestia umowy między pracownikiem i pracodawcą. Płace ustaliła Rada Pracownicza w głosowaniu. Według mnie na jej decyzję miały wpływ wyniki przedsiębiorstwa.

SIEDMIOLETNI STAŻ?

Oponenti w piśmie rozesłanym do różnych instytucji, m.in. do kancelarii prezydenta R.P. zarzucają dyrektorowi bezpodstawne — ich zdaniem — zwolnienie jednego ze swoich zastępców i powierzenie jego obowiązków osobie z kierownictwa Rady Pracowniczej.

— Odwołać zastępcę może dyrektor za zgodą rady. O sprawach osobowych nie chciałbym jednak mówić. Nie chcę też dyskutować na temat anonimów...

Podważana jest także prawidłowość przeprowadzenia konkursu. W komisji było 5 osób: dwie wskazane przez Radę Pracowniczą i trzy reprezentujące organ założycielski, czyli wojewodę.

Kandydaci musieli legitymować się wyższym wykształceniem i co najmniej siedmioletnim stażem

pracy, w tym trzyletnim na stanowisku kierowniczym. M. Sadowski od stycznia 1987 do października 1990 roku był kierownikiem kotłowni w WPPM, a później od 17 grudnia 1990 r. do kwietnia 1992 pracował na samodzielnym stanowisku specjalisty w zakładach mięsnych w Bydgoszczy. Przed kotłownią najdłuższy dyrektor (państwowy) w Suwałkach był mistrzem.

— Radca prawny Rady Pracowniczej — mówi jedna z pracowników Wydziału Gospodarki i Przekształceń Własnościowych UW — uznał, że stanowisko mistrza można zakwalifikować do kierowniczych. Sprzeciwu komisji nie było. Łączny staż pracy dyrektora Sadowskiego wynosił przed powołaniem siedem lat. Czasami jednak się zdarza, że komisje konkursowe odpuszczają od wcześniej przyjętych warunków np. w przypadku kiedy kandydatowi brakuje miesiąc lub dwa do wymaganego stażu pracy. Urzędnik UW twierdzi, że dyr. M. Sadowski pracował siedem lat. W jego charakterystyce widnieje jednak sześć lat.

Wątpliwości nie rozwiał także przewodniczący L. Stankiewicz. — Dokładnie już nie pamiętam. Staż pracy nie jest najważniejszy, wyniki są ważne. W sumie było chyba około ośmiu lat.

Pismo z katalogiem różnych zarzutów (również dotyczących finansów firmy i działalności inwestycyjnej) trafiło też do związków zawodowych.

— Przedstawiłem je na komisji — mówi P. Rogowski. Nie zajęliśmy jednak żadnego stanowiska. Może ktoś ma jakieś dowody, ale do nas nikt oświadczenia nie przyszedł.

T. Kratiuk: — Sprawa jest sztyt grubymi nićmi. Zarzuty są nieuzasadnione i kłamliwe.

KONTROLA W TRYBIE PILNYM

— Pismo jest tajemnicą publiczną — mówi czekający na zakładowym przystanku mężczyzna. Fakt, że anonim. Szkoda. Może komuś zabrakło odwagi, a może ma na utrzymaniu czwórkę dzieci i nie chce stracić pracy, o którą w Elku — nielato. Mimo to dziwi całkowity brak reakcji adresatów. Jeśli wszystko jest w porządku, nikomu nie powinien spaść włos z głowy. Zarabiamy niedużo, ale zarabiamy. Czasami myślę, że gdyby pracownicy mieli u nas na czysto choć osma, czy dziewiątą część pensji dyrektorskiej to byłoby wcale dobrze. Nawet mercedesa by mu wybaczyli. Niby z tym zyskiem to prawda, ale robotnik kombinuje po swojemu...

— W najbliższym czasie przewidujemy kontrolę zakładów mięsnych w Elku — powiedział „Gazecie” Marek Roszkowski z Urzędu Kontroli Skarbowej w Suwałkach. Zaliczyliśmy ją do pilnych. Otrzymane pismo potrafiłobyśmy jako anonim. W naszej pracy wykorzystujemy jednak wszystkie dostępne informacje i sygnały...

JERZY MARKS

SULANA W SCHODNIA

Po przepychankach o władzę w Moskwie, które ostatnio tak emocjonalnie przeżywa cały świat, także i w naszym kraju stało się ostatnio modne porównywanie siebie i swych kłopotów do Borisa Jelcyna i jego „heroizmu antybolshewickiego”...

Okazało się bowiem nagle, że nasz Prezydent Wałęsa jest również osamotniony w Belwederze, jak Prezydent Rosji na Kremlu. Dlatego gwałtownie musi szukać wsparcia w „Sieci”, czyli w fabrycznych dołach „Solidarności”, jak Jelcyński szukał u górników Workuty czy Kuzbasu...

Również nasz mocny jeszcze niedawno, przy uchwalaniu kalekiego budżetu, rząd — po porażce w Sejmie PROJEKTU POWSZECHNEJ PRYWATYZACJI (zwanego teraz PRZEGŁADEM POLSKIEGO POLITYKIERSTWA) poczuł się nagle tak zagrożony neobolszewizmem, jak „demokraci” w Moskwie. I chyba tylko paniczny strach, który sparaliżował umysł ministra Jana Marli Rokity, kazał mu, winnego swej klęski, szukać w... Kościele Katolickim! Uznał on widocznie, że duchowni powinni tak ślepo uwierzyć w nieomyślność oraz geniusz ministra

Pogranicza neobolszewizmu

Lewandowskiego, jak w dogmaty wiary i natychmiast wyruszyć z prywatyzacyjną, przoradową krucjata w lud, jak bolszewicy w 1917 roku pod Pałac Zimowy!... Było to tak zaskakujące i balamutne oskarżenie, że najcięższe głowy naszego Kościoła nie wiedziały, jak się mają właściwie wobec tak absurdalnego oskarżenia zachować. Uznano więc w końcu słusznie, że młody i zagubiony człowiek, na rządowym stołku, ma prawo do chwili słabości i wiarygodności nawet w wielkim poście, i mu po katolicku przebaczone! Minister Rokita poczuł się jednak na tyle rozgryziony, że wyznał przy tym, iż służył mu się także powszechne referendum na rzecz poparcia polityki rządowej, na wzór Jelcynowski!

No cóż! Można i tak! Trzeba było jednak panu ministrowi o powszechnym poparciu pomyśleć wtedy, kiedy formułowało się koalicje i program rządowy. A propagandę PPP oddać nie w ręce nieprzekonywującego nikogo ministra Lewandowskiego czy kabareciarza Jacka Federowicza, lecz pojeździć z ideą prywatyzacji trochę po kopalinach, hutach, byłych PGR-ach i setkach innych zakładów pracy tak, aby prości ludzie zrozumieli, o co naprawdę w tej PPP chodzi?... O grabież, czy uczciwe rozdanie majątku narodowego? Wiem, że to jest bardzo trudne, ale czy dzisiejsze życie w Polsce w ogóle jest łatwe? Chyba nie! Dlatego więc miałoby być łatwiejsze dla ministrów Lewandowskiego czy Rokity, a nie dla przeciętnego Kowalskiego?...

BARTOSZ

STWORZYLIŚMY TEATR

Dla upamiętnienia pierwszego sezonu Teatru Narodów w Paryżu (1957) dzień 27 marca ustanowiono Świętem Teatru. Dzień Teatru obchodzony jest corocznie od 1962 roku w ponad 100 państwach świata.

W dniach od 25 do 30 marca w białostockim Teatrze Dramatycznym zorganizowano MIĘDZYNARODOWY TYDZIEŃ TEATRU wypełniony 5 spektaklami.

W pierwszym wystąpił teatr im. Janki Kupala z Mińska. Głównymi przedstawicielami: „Dom na granicy” Siawosia Mroka, reż. Andrzej Jakimka i Janki Kupala „Tutejszych” w reż. Mikajla Pimulina (Białoruś). Aktoży Teatru Białoruskiego imponowały znakomitym przygotowaniem warsztatowym i perfekcyjnym opanowaniem roli. „Gdy jakiś system totalitarny wali się w gruzy pod własnym ciężarem, jakas kłokująca młoda demokracja okazuje się zdziwieniem. Każdy wspaniałomyślny czyn znajduje przeciwnika; w akcie okrucieństwa i przemocy. Czy wiemy — a jeżeli nie, to czy się kiedykolwiek dowiemy — kim w istocie jesteśmy? Czy człowiek jest panem samego siebie, czy tylko chętnym, bądź nawet gorliwym, niewolnikiem?” — napisał w orędziu na Międzynarodowy Dzień Teatru 1993 Edward A. Bee. Znamienne to słowa, gdy zważyć, iż Janka Kupala pojawił się na scenie obecnego Teatru Dramatycznego w latach sowieckiej okupacji, a w roku 1958, przemawiał do publiczności jako autor tragicznie zmierzającego do końca w swej kochanej fazie stało się patriotycznym manifestacją Białorusinów.

„Tu i teraz” Edwarda Albee’ego to jakby pendant do „Rewizora” Gogola, pokazanego w premierowym przedstawieniu 25 marca. Reżyser Walery Rajewski (Białoruś) i scenograf Borys Gierstowan (Białoruś) uczynili spektakl swoistym misterium, w którym Borys, zachłanność i upodlenie konkurują ze sobą w każdym niemal momencie. „Stworzyliśmy sztukę, by odpowiedzieć na pytania o samych siebie, by badać nasze świadomości jakis ład, jasność, a może kierunek”.

Uroczyste spotkanie z Teatrem zakończył Yves Hunstad, aktor i współautor „Tragedii komicznej”. To był absolutny rarytas. Mieszał się ze sobą wątki fantastyczne, ze sceny promieniowało ciepło, delikatność, rozpięte w doskonałej jakości wachlarz.

ZBIGNIEW ZAJAC

zlikwidowaniu w 1992 r. zespołu prowadzi prywatną kancelarię; w 1980 r. został — wraz z żoną — doradcą łomżyńskiego Zarządu Oddziału „Solidarności”; po 13 grudnia kontynuował — już niejawnie — to zajęcie; w 1989 r. jako kandydat Komitetu Obywatelskiego wszedł do Senatu; przewodniczył tam Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich (trzeba było cały system wewnętrznej pracy Senatu, łącznie z regulaminem, stworzyć od podstaw), był członkiem pięciu innych komisji i przedstawicielem Senatu w Krajowej Radzie Sądowej; po zakończeniu kadencji wrócił do zawodu.

— Praca w Senacie to okres, który wspominam z radością i dumą. Chciałem coś zrobić — wiem, że brzmiało to górnolotnie, ale oddaje istotę rzeczy — dla ojczyzny, wszyscy wokół tego chcieliśmy i myślę, że parę rzeczy się nam udało. Jaki jestem? Spokojny, umiarkowanie złośliwy. Sprawy konfliktowe próbuję załatwiać metodą rozmów, staram się — do pewnych granic — być pojednawczy. Brutalne narzucanie innym swoich poglądów uważam za co najmniej niestosowne. Mam, dzięki temu, przyjaciół w różnych ugrupowaniach politycznych. W swoim otoczeniu lubię ludzi dowcipnych, w miarę złośliwych (co często jest oznaką inteligencji) i kompetentnych. Nie znoszę tych którzy raz na zawsze przywiązani do jedynych słusznych rozwiązań, nie potrafią niczego relatywizować. Dużo czytam, przede wszystkim dobrą literaturę. Znam niezłe współczesne prozę amerykańską i angielską. Interesuję się przyrodą. Jeszcze w stanie wojennym kupiłem sobie z żoną gospodarstwo rolne (3,5 ha), w Gietliczynie, żeby mieć się z czego utrzymywać jak nas zwolnią z pracy. Rolnikami nie zostaliśmy, choć uprawiamy tam trochę owoców i warzyw. Cały hektar obsadziliśmy leszczyną. Nie zbieramy, bo przy obecnych cenach orzechów laskowych okazało się to zupełnie nieopłacalne, tyle że okoliczne dzieci i wiewiórki mogą się najęść do woli, a i nam się pół worka na zimę przyda. Marzę by wybudować tam dom i zamieszkać na stałe. Pielęgnuję w sobie taką wizję, spokojnego życia w sielskiej okolicy.

— Podejrzewamy, że ktoś z gminy gra w tej sprawie podwójną rolę. Oficjalnie jest za Siemiatyczami, a po cichu działa, by Milejczycy należeli do Hajnówki — mówią w Komitecie Obywatelskim w Milejczycach. — Kto jak kto, ale gazeta Cimoszewicza nie wysłała tego z pała.

Rada Gminy w Milejczycach, na sesji 18 marca, zdecydowała, że gmina należy być w przyszłości do powiatu siemiatyckiego. Przemawia za tym tradycja i położenie. Kilka dni później „Gazeta Tygodniowa” zamieściła informację, że w nowym podziale terytorialnym kraju Milejczycy trafią do Hajnówki.

— Po wyborach samorządowych na ścianie wschodniej powstał Związek Gmin Wschodnich. Milejczycy przystąpili do tego związku i upoważnili wójta do reprezentowania w nim gminy — mówi Cezary Okuniewski z milejczyckiego Komitetu Obywatelskiego. — Posłanka ZChN, Halina Strębska powiedziała na spotkaniu w Siemiatyczach, że Białorusini ze ściany wschodniej starają się o założenie czysto białoruskiego powiatu z siedzibą w Hajnówce. Podejrzewamy, że wójt chce by nasza gmina tam należała.

Wójt Milejczyc, Mikołaj Bortniczuk słyszał plotkę, ale nie wie nic na temat przynależności gminy do Związku Gmin Wschodnich.

— Oni ciągle wysuwają zarzuty pod moim adresem, ale nie udokumentowane. Czasem myślę sobie, dlaczego ludzie są tacy bezczelni?

ONI

„Oni” to Komitet Obywatelski Gminy Milejczyc. W czasie wyborów samorządowych nazywany po prostu „Solidarność”. W styczniu 1990 r. zgromadził 60 osób, a w miesiąc później wysłał pismo do wojewody z votum nieufności dla naczelnika gminy Mikołaja Bortniczuka. Zarzucił w nim, że naczelnik, od 15 lat na tym stanowisku, nadal prowadzi starą politykę, a na dowód przytoczył długą listę przykładów jego niegospodarności. Wojewoda nie przejął się votum, a zdziwieni członkowie KO dowiedzieli się, że w ich gminie istnieje konkurencyjny, pronaczelnikowski Koalicyjny Komitet Wyborczy (PSL, BSK, kółka rolnicze).

— Nie mieliśmy opracowanego żadnego programu na temat wyborów. Nie było żadnej agitacji z naszej strony, żadnej strategii. Nie dobiegaliśmy kandydatów — mówili członkowie Koalicyjnego Komitetu Wyborczego.

— Kierowaliśmy się tym, żeby na kandydatów zgłoszeni zostali najlepsi mieszkańcy naszej gminy. Żeby byli wśród nich i prawosławni, i katolicy, a ponieważ większość mieszkańców gminy to prawosławni, na 16 kandydatów z listy KO 11 było prawosławnych, a 5 katolików. Program był opracowany przez prezydium, zatwierdzony przez ogólne zebranie członków — mówił Cezary Okuniewski z KO.

Do Gminnej Rady weszło jednak tylko 4 radnych z listy KO. Jego kandydaci przegrywali tylko dlatego, że są z listy „Solidarności”. Nie udało się przełamać stereotypu opozycji narodowej i religijnej i udowodnić, że „Solidarność” może stać się tużysza, a więc dla wszystkich: Białorusinów i Polaków. Na kartach do głosowania wyborcy pisali: „Precz z Solidarnością”. Pozostali 11 radnych to członkowie pronaczelnikowskiej koalicji. Nie było więc kłopotów, aby już na pierwszej sesji wybrać wójta. Został nim dotychczasowy naczelnik, Mikołaj Bortniczuk. Radnym nie przeszkadzało, że wójt nie przedstawił programu działania. Członkowie Komitetu Obywatelskiego tymczasem pogodzili się z tym, że nomenklatura przekazała władzę samej sobie i przeszli do opozycji.

SKANSEN KOMUNIZMU

— Minęły trzy lata, a wójt do tej pory nie ma programu — mówi Cezary Okuniewski z KO. — W Milejczycach nic nie zostało zrobione.

— Wójt to człowiek, który nagle się zmienił — dodaje Jerzy Gładzik. — Pamiętam jak chował teściu. Nawet nie wszedł do cerkwi, żeby mu oddać hold. Teraz bywa na wszystkich pogrzebach, co niedziela jest w cerkwi.

Milejczycy liczą tysiąc mieszkańców, cała gmina niespełna trzy tysiące. Zawsze była i pozostała biedna. Ludzie zajmują się tutaj przeważnie rolnictwem. Kilka zakładów produkcyjnych: kafiarnia, wytwórnia wód gazowanych, upadło w ciągu ostatnich trzech lat.

Przed wojną Żydzi urządzili w Milejczycach kurort. Chorzy na gruźlicę przyjeżdżali do położonego w dolinie, wśród sosnowych lasów, miasteczka. Panie przechadzały się pod parasolkami, grały patefony. Ludzie z Milejczycy pamiętają także trzech PPR-owskich sekretarzy, którzy zginęli tutaj w czasie wojny. Do niedawna ulice nosiły ich nazwiska, żyją ich synowie i córki. Nowa władza próbowała zatrzeć te ślady w pamięci ludzi. W Milejczycach pamiętają jednak o

przy najbliższej reorganizacji zwolnił go. I w ten sposób zyskał kolejnego wroga. Zonie Cezarego Okuniewskiego, doradcy KO, chciał udzielić nagany za to, że opuszczała się w pracy. Lista nieprzychylnych znów się powiększyła.

— Na takich stanowiskach ludzie powinni być czysci jak iza — mówi wójt.

— Gdyby to byli porządni ludzie, to można by było się przejmować. Tacy zawsze będą przeciwko mnie.

Joanna PILCICKA



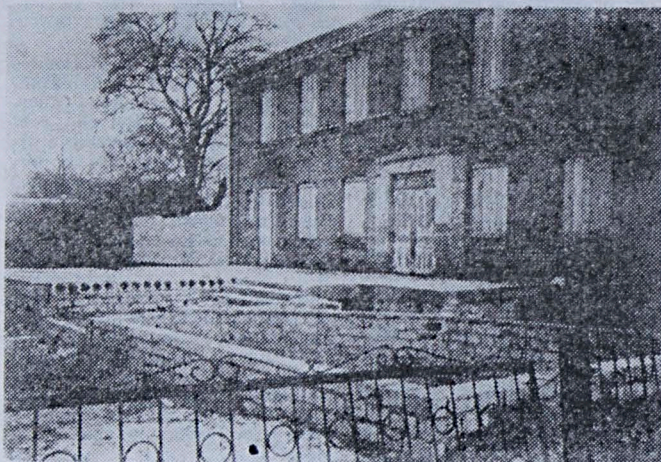
wszystkim i o wszystkim wiedzą. Kim kto był, co robił i czym się zasużył.

Członkowie Komitetu Obywatelskiego pamiętają byłego naczelnika, który upartyjniał swój urząd, a potem, w stanie wojennym rozliczał za „Solidarność” i zwalał za pracy. Komitet Obywatelski nie widzi zasług naczelnika, a później wójta, dla gminy (...). W okresie jego 17-letniej działalności z powodu braku chęci, ostrożności, braku inicjatywy, nieoperatywności, lekceważenia potrzeb społecznych, wiele jednostek zostało zlikwidowanych, setki milionów złotych przepadło, lub zostało zmarnowanych — napisali działacze KO w liście do wojewódzkiego sejmiku samorządowego.

Wójta jednak także nie dotknęła amnezja.

— Komitet Obywatelski jest na wskroś komunistyczny — mówi Mikołaj Bortniczuk. — Same komuchy są w tym Komitecie, a mnie posadzają, że ja jestem największym komunistą. Głównym założycielem i doradcą jest Cezary Okuniewski, były sekretarz powiatowego komitetu PZPR, a mówi, że Milejczycy, to skansen komunizmu. Ale na czele z nim.

Zdaniem wójta, milejczycka opozycja wzięła się stąd, że kiedyś jej członków wyrzucono z szeregów partii za nadużycia. Na jednej z sesji rady powiedział o tym wprost. Była przewodnicząca KO, nauczycielka sprzedawała przed 20 laty wagon węgla, a pieniądze wzięła do własnej kieszeni — oskarża wójt. Chciała, żeby Bortniczuk był w tej sprawie świadkiem. Odmówił i stał się jej wrogiem. Obecny przewodniczący KO, w młodości kradł zboże. Bortniczuk poręczył za niego, a później przyjął go do pracy. Ale Gładzik wziął urlop wychowawczy, wyjeżdżał za granicę i hańbił się ze swoich koleżanek w urzędzie, że pracują za grosze. Więc Bortniczuk



Odbudowywany Dom Kultury w Milejczycach. Przed wojną stała w tym miejscu synagoga.

OTWARTA WOJNA

Członkowie Komitetu Obywatelskiego twierdzą, że nie interesuje ich przeszłość partyjna wójta. Stawiają mu merytoryczne zarzuty dotyczące jego działalności. Nie wybudował Domu Nauczyciela, choć miał być ku temu warunki. Bezprawnie wyciął drzewa na leśnej działce należącej do szkoły, a za pieniądze uzyskane z ich sprzedaży wyasfaltował ulicę pod swój dom. Nie dokończył budowy Domu Kultury — dawnej żydowskiej synagogi, a za pieniądze na nią przeznaczone wybudował inny budynek, który do dziś stoi bezużytecznie. Dopuszczał do likwidacji piekarni i masarni.

— To jest jedyny zarzut KO, że nie nie zrobiłem. Co było możliwe, to się zrobiło — broni się wójt. — Czy oni zazdroścą mi tego stanowiska? Mnóstwo problemów i spraw, a pieniędzy nie ma.

Konflikt przerodził się w otwartą wojnę, gdy jesienią ubiegłego roku gmina postanowiła przed terminem przejąć szkołę. Uchwałę gminnej rady w tej sprawie poprzedził ciąg wydarzeń związanych z byłą dyrektorką szkoły, Marią Cieślak — członkiem KO. Wybrano ją w konkursie, lecz jak mówi w KO, wójt widział na tym miejscu swojego człowieka. Rozpoczęła się wojna na bardziej i mniej urzędowe pisma i anonimów do kuratorium, MEN-u, prokuratury i policji. Podpisywali je rodzice „zatroskani” stanem szkoły. W czasie gdy minister Stelmachowski groził nauczycielom laską za to, że przystąpili do strajku, do szkoły przystąpiła kontrola z kuratorium. Skrupulatnie badała, czy rzeczywiście dyrektor Cieślak była inicjatorem strajku. Zarzuty nie potwierdziły się, ale już wkrótce do szkoły wkroczyli umundu-

rowani policjanci, aby sprawdzić popełnione rzekomo przez dyrektorkę nadużycia finansowe. Rzeczywiście, udało się złapać p. Cieślak na pewnych formalnych uchybieniach i skierowano sprawę do sądu. W przerwach między kolejnymi wizytami policjantów, szkołę nekaly kontrole i hospitacje z kuratorium. Nic się nie udało udowodnić, więc wójt wpadł na szatański, zdaniem KO, pomysł. Przerzucił uchwałę rady w sprawie wcześniejszego przejęcia szkoły. W Milejczycach gruchnęła wieść, że dopiero teraz się zacznie. Wójt zwolnił „solidarnościowy” obóz nauczycieli i wreszcie zrobi porządek z niepokorną szkołą. Dyrektor Cieślak nie wytrzymała presji i złożyła rezygnację, a Komitet Obywatelski wysłał do MEN-u list, w którym stwierdza, że przejęcie szkoły nastąpiło z powodów politycznych i personalnych. Gdy stanowisko dyrektora objęła inna osoba — zdaniem KO — uległa wobec wójta, na nadzwyczajnej sesji rady w grudniu ubiegłego roku, rada uchyliła swoją decyzję i wycofała się z przejęcia szkoły.

— Żadnej presji nie było — mówi wójt. — Sama zrezygnowała. A czego się bała, to ja nie

rzędek w M. i oczyścić nasz teren z białych Murzynów” — napisali mieszkańcy Milejczyc w liście do wojewody. Wojewoda przesłał go do Urzędu Gminy. Kserokopię oryginału wójt wręczył baciuszce, a ten na niedzielnej mszy odczytał go wiernym. Według relacji działaczy KO, wójt porównał anonim z odrębnym pismem Liliany Gładzkiej — lekarza dentysty w miejscowym ośrodku i niedwuznacznie sugerował niektórym mieszkańcom, że autorką anonimów jest właśnie ona. Liliana Gładzka jest znaną w miasteczku działaczką KO i szefem koła PC. W wyborach samorządowych kandydowała na radną. Jej mąż, Jerzy Gładzik wraz z kilkoma osobami wystąpił do sądu przeciwko wójtowi, zarzucając mu, że publicznie ich zniesławiał.

Milejczycy nie mówią o niczym innym, a tylko o anonimie, który napisała „ich doktorka”. Ludzie zaczepiają ją na ulicy, przestępują drogę i wręcz grożą linczem. Liliana Gładzka występuje do prokuratora o wszczęcie postępowania przeciwko wójtowi. Na pierwszej sprawie, namówiona przez zaprzyjaźnionych z wójtem rodziców, zawiera ugodę. Wywieszone w gablocie Komitetu Obywatelskiego doniesienie Gładzkiej, łagodzi atmosferę.

— Nie podejrzewałem Liliany — mówi wójt. — Nie robiłem ekspertyzy grafologicznej. Dowiedziałem się tylko, że jej mama wiedziała kto to napisał. I o to ją zapytałem.

Wciąż jednak trwa sprawa sądowa przeciwko wójtowi wytoczona przez jej męża i kilka innych osób.

WOJNA POLSKO-RUSKA

Do dzisiaj nieujawniony został autor anonimów. Jerzy Fiedoruk, prokurator rejonowy z Bielska Podlaskiego ujawnił za to, że „w Milejczycach istnieje konflikt między wójtem reprezentującym stare struktury władzy a opozycją z kręgów solidarnościowych. Konflikt dotyczy sposobu wykonywania władzy przez wójta i interpretowanie obecnej rzeczywistości. Nie można wykluczyć, że jest też konflikt społeczny wyznającej religii prawosławnej utożsamianych z Białorusinami, Ukrainami tzw. „Ruskiimi”, a społeczeństwu wyznającym rzymskokatolickiego określających się Polakami” — napisał w postanowieniu o odmowie wszczęcia postępowania. W dalszej części dokumentu prokurator Fiedoruk stwierdza, że wzajemne oskarżenia, pomówienia, oszczerstwa, anonimy i wypominanie komunistycznej przeszłości nie powinny stanowić instrumentu walki politycznej w demokratycznym państwie prawa.

— Prokurator orzekł, że w Milejczycach toczy się polsko-ruska wojna — śmieją się w KO. — To nieprawda. W KO są przecież i prawosławni i katolicy. Tak powiedzieć jest najprościej.

Wójt Bortniczuk nie chce odpowiadać na te same pytania, które ciągle zadają mu dziennikarze.

— Kilka osób wywołuje sensację — mówi. — Społeczeństwo nie wybrało tego KO. Gdybym był lotrem, to nie zostałbym wójtem.

Komitet Obywatelski na bieżąco śledzi poczynania miejscowej władzy. Członkowie Komitetu piszą pisma i wyjaśniają sprawy. Do załatwienia jest jeszcze sprawa bloku przy Szkolnej, bezprawnie wycięty las i ciąg dalszy procesu sądowego o zniesławienie.

— Ludzie w Milejczycach czekają aż ktoś przyjdzie i zrobi. Każdy widzi że jest źle i niedobrze, ale tylko niecierpliwie potrafi powiedzieć o tym głośno — mówi w KO. — Milejczycy zawsze będą Milejczycami.

OCZYŚCIĆ TEREN Z BIAŁYCH MURZYNÓW

Emocje związane ze szkołą zastąpione zostały wkrótce kolejnym konfliktem. Jego przyczyną, tak jak w wielu poprzednich przypadkach, był anonim. „Biedne są nasze M., dobrze wiemy, że już cały rok wójt z bacuszka założył na plebanii hotel robotniczy. Ściągają z Ukrainy ludzi do pracy. Byli już lekarz, fryzjerka, malarz. My uważamy ich za białych Murzynów (...) Dla nas prawosławnych jest wstyd, że nasz ksiądz tak się bogaci, kiedy nasi ludzie żyją bez pracy. (...) Prosimy naczelnika Urzędu Skarbowego, aby zrobił po-

Tydzień

Z
telewizją

Od piątku, 2 kwietnia do czwartku, 8 kwietnia 1993 roku

CHCIAŁABYM ZAGRAĆ W KABARECIE!

Jest najbardziej ujmującą i wzbudzającą najwięcej sympatii prezenterką Drugiego Programu TVP. Nie dziwnego, że dostaje najwięcej listów od widzów, że ma własny Fan-Club, że jest jedną z najpopularniejszych twarzy polskiej TV, a ostatnio pokazuje się także w programie satelitarnym „Polonia-Sat”.



W POLSKIEJ PRASIE trwa festiwal Jolanty Fałkowskiej, co potwierdza jej obecną pozycję i zainteresowanie nie tylko telewizyjną osobowością popularnej prezenterki.

— Zmieniła Pani uczesanie i kolor włosów, a wraz z tym swój telewizyjny image. Dlaczego?

— Fryzurę zmieniłam świadomie, krótsze włosy odmładzają, ale kolor wypadł przypadkowo. Mam naturalne ciemnobrązowe włosy, ale w marzeniach zawsze chciałam być wysoką blondynką. Przepraszam widzów, że ich niespodziewanie zaskoczyłam, niektórych nieprzyjemnie, ale włosy mają to do siebie, że... rosną.

— Ale mnie osobiście nie podobają się krótkie fryzury uczennicy z klasy maturalnej. Postrzegam panią jako coraz bardziej dojrzałą i pewną w bardziej już dziennikarskich niż prezenterkich działaniach. A image postaci telewizyjnej chyba nierozdzielnie jest związane z tym, co robi na ekranie?

— Moje obecne, krótkie włosy to typowa fryzura telewizyjna, a to, co jest w niej niedobre to właśnie — typowość.

— Na image znanych prezenterów np. w amerykańskich programach telewizyjnych pracuje sztab ludzi. Kto w Polsce pracował nad Pani wizerunkiem telewizyjnym?

— W naszej telewizji nie ma takich specjalistów, ale na to jak wyglądamy na ekranie pracuje parę osób: charakterystyka, operator, realizator, dźwiękowiec, słowem praca zespołowa. Faktem pozostaje, że nikt mi nie podpowiedział, jaka mam być.

— Nie ma Pani nawet stałej fryzjerki, kosmetyczki i krawcowej?

— Wszystko kupuję gotowe, czeszę się sama, maluję mnie dyżurne charakterystyki z telewizji.

— W jaki sposób doskonalą Pani samą siebie od strony warsztatu telewizyjnego?

— Poprzez ciągłe rozszerzanie własnej wiedzy, sporo czytam, jestem na bieżąco w paru dziedzinach, muszę wiedzieć, gdzie co piszczy. W moim przypadku trudno już liczyć na świeżość i wdzięk.

— Jako dziennikarka wybrała pani tematykę polityczną. Dlaczego właśnie ją?

— Wszystko zaczęło się od pamiętnego puczu w ZSRR, który miał miejsce w poniedziałek, a ja dyżurowałam wtedy w poniedziałki i tak już poszło. Wychodzę z założenia, że nie należy zamykać się w jednej tematyce. Inna sprawa to wiarygodność. W tego typu programach ważny jest temat, sprawa i to jego bohaterowie powinni błyszczeć lub padać, ja jako prowadząca „Telekonferencje” pełnię funkcję służebną, nie kreatywną.

— Lubi Pani politykę?

— Lubię, chociaż momentami jest to niezły kabaret i nie jestem w stanie przewidzieć mata na politycznej szachownicy. Z ciekawością patrzę na polityków pokazujących różne twarze, często nie najlepsze. W programie zbieram i wybieram pytania widzów, jestem ich selekcjonerem. „Telekonferencja” to program widzów, którzy mają swia-

domość, że padające pytania pochodzą od nich, chociaż nie wszystkie mogą wejść na antenę.

— Co sądzi Pani o polskich politykach, których dzięki „Telekonferencji” ma okazję bliżej poznać?

— Nie można oceniać ich jednakowo, bo tak jak wszyscy ludzie są bardzo różni: źli-dobrzy, weseli-smutni, rozluźnieni-zestresowani, czasami miłoścy...

— W telewizji jest Pani zupełnie inną osobą od tej prywatnej. Na ekranie skupiona, świetnie przygotowana, poza nim trochę rozkojarzona, jakby nie-poukładana...

— Kamera tak działa na mnie, że siadając przed nią, pozbywam się nerwów, pozostaje skupienie i mobilizacja do pracy.

— A kiedy jest Pani zmęczona?

— Nawet po 3 godzinach snu wchodzę do studia i czuję się jak nowo narodzona. Za to po powrocie do domu nic mi się nie chce, co nie znaczy, że nie wykonuję wszelkich prozaicznych czynności domowych.

— W jednym z wywiadów powiedziała Pani, że sukces w tym nie uporządkowanym zawodzie jest możliwy wówczas, gdy praca i życie osobiste nakładają się harmonijnie. Czy udało się to Pani pogodzić?

— Myślę, że osiągnęłam jakąś harmonię, co powoduje, że jeżeli pracuję, to angażuję się do końca, jeśli bawię się ze swoim dzieckiem to do upadłego.

— Ale przecież jest Pani rozwiedziona i niektórzy myślą, że panną z dzieckiem, bo nigdy nie wspomina o mężu?

— Jestem rozwiedziona, ale nie samotna.

— Dlaczego nigdy nie chce Pani bliżej przedstawić swego ukochanego?

— Pozwólcie mi mieć coś tylko dla siebie.

— Ile zarabia Pani na etacie w telewizji?

— Za mało, żeby się chwalić.

— Ale dorabia Pani w radiu, na estradzie...

— W radiu już nie, bo mam więcej pracy w telewizji. Na estradzie same koncerty charytatywne.

— Ale jeździ Pani peugeotem?

— Starym i ciągle się psującym.

— Czego chciałaby Pani jeszcze spróbować w telewizji?

— Chciałabym zagrać w kabarecie (?).

Rozmawiał:

BOHDAN GADOMSKI
TV SAT magazyn 4/93



„Współczesna” poleca:

PLUTON



Stynny, nagrodzony kilkoma Oscarami film Olivera Stone'a wojnie wietnamskiej pokazuje przemoc, gwałt, strach i okrucieństwo. Temu piekłu przyglądamy się oczyma chłopaka, który przyjechał tu prosto z college'u. Długie marsze, brak snu, groźna przyroda i przenikliwy strach zmieniają ludzi. Jednych doprowadzają do załamania, innych zmuszają do ucieczki od rzeczywistości, z jeszcze innych wydobywają cechy heroiczne. Dla kilku młodych aktorów (Charlie Sheen, Tom Berenger, Willem Dafoe) film był pierwszym krokiem do gwiazdorskiej kariery.

Sobota, 3 kwietnia, godz. 20.30, program I (111 minut).

MARNIE

Nieznany dotychczas w Polsce film Alfreda Hitchcocka z 1964 r., jak zawsze pełen napięcia, ale o intrydze przeprowadzonej inaczej niż zazwyczaj. Marnie to młoda, nieczym z pozoru nie różniąca się od rówieśnic, dziewczyna. Uchodzi za osobę skromną i godną zaufania, okrada jednak sejfy swoich pracodawców, a uzyskane pieniądze wydaje na prezenty dla matki, której miłość pragnie pozyskać. Wie, że z osobą matki wiąże się jakaś tajemnica — dawna tragedia, ból, śmierć, której mgliste wspomnienie prowadzi dziewczynę na skraj obłędu. Rozwiązania zagadki trzeba szukać w podświadomości... Obok Tippi Hedren wystąpił mało jeszcze wówczas znany, Sean Connery.

Wtorek, 6 kwietnia, godz. 22.15, program II (125 minut).

KOBIETA SAMOTNA

W cyklu „Linda po kolei”, głośny film Agnieszki Holland z 1981 r., po raz pierwszy wyświetlany po sześciu latach „półkowania”. Jego bohaterka, listonoszka (gra ją Maria Chwalibóg), samotnie wychowująca ośmioletniego synka, wegetuje w ponurej ruderze, szykanowana przez agresywnych sąsiadów. Pewnego dnia poznaje młodszego od siebie inwalidę (Bogusław Linda), któremu zanoszą rentę. Zaczynają się spotykać i marzyć o wyrwaniu z nędzy. Gdy nadzieje na spadek zawodzą, listonoszka z rozpaczą kradnie powierzone jej pieniądze...

Sroda, 7 kwietnia, godz. 23.40, program I (92 minuty)

KRÓL

W NOWYM JORKU

Przedostatni film Charlesa Chaplina, zrealizowany w Wielkiej Brytanii w kilka lat po wyjeździe ze Stanów Zjednoczonych. Tą satyrą na Amerykę brał odwet za doznane tam przykrości. Gra w filmie władca fikcyjnego państewka, uciekającego przed rewolucją do USA. Tu staje się obiektem zainteresowania środków masowego przekazu i przedmiotem politycznych przetargów. Zaprzyjaźnia się z chłopcem, którego rodziców, uznanych za komunistów, uwięziono i sam zostaje absurdalnie oskarżony o prokomunistyczne sympatie. Zdegustowany, na zawsze opuszcza Amerykę.

Niedziela, 4 kwietnia, godz. 23.05, program I (107 minut).

TV 1

Piątek

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.20 Domowe przedszkole — Przedszkolny Koncert Życzeń
10.00 „Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze w Polsce” — film fab. prod. pol.
11.25 Moje miejsce — Pan Tadeusz
11.45 Kwadrans na kawę
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Tylko u nas — zapowiedź najciekawszych programów Telewizji Edukacyjnej
12.55 Temat dnia — Wypocznik
13.00 Inna szkoła? — Integracja
13.30 Zarządzanie — Co to jest zarządzanie? — serial dok. prod. niem.
13.55 Ustawy i ludzie
14.10 Teleplastikon — Społeczne problemy współczesnej Europy
14.30 Dokument trochę inny — „Życie codzienne” — film Piotra Szulkina
15.00 Euroturystyka — Iwoniec Zdrój
15.15 Takie jest życie — Pierwsze rozstania — pierwsze dramaty
15.35 Jeśli nie Oxford, to co?
15.55 Jaka szkoła?
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Ciuchcia
16.50 Muzyczna Jedynka
17.15 Teleexpress
17.20 „Karuzela” — film dok.
18.05 Każdy ma prawo
18.25 Randka w ciemno
19.00 Wieczorynka: „Kacper i jego przyjaciele”
19.30 Wiadomości
20.10 „Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze w Polsce” — film fab. prod. pol.
21.00 Oscar dla Felliniego
22.00 Reporter — magazyn
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 „Hotel Terminus” — „Życie i czasy Klausea Barbiego” — serial dok. prod. USA
0.05 Już nowy dzień — gorąca linia
0.15 Studio Sport — MS w hokeju na lodzie. Grupa B: Polska — Japonia
1.10 Agnieszka Osiecka zaprasza — „Listy śpiewające”
2.00 „Problem profesora Czelawskiego” — film fab. prod. pol.
3.00 Siódemka w Jedynce — „Sto lat jazzu”

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Pole Position” — „Kurczak, który widział za dużo” — serial anim. prod. franc.
9.00 Transmisja obrad Sejmu
15.55 Program dnia
16.00 Klub Yuppies? — program dla młodzieży
16.30 Panorama
16.40 Sport — magazyn żużlowy
16.55 „Pole Position” — „Kurczak, który widział za dużo” — serial anim. prod. franc.
17.25 „Kate i Allie” — serial kom. prod. USA
17.50 Image — Style w modzie
18.00—21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Kolo fortuny
22.20 „Dien Bien Phu” — film fab. prod. franc.
0.25 Teatr Sensacji: S. S. Van Dine — „Goniec śmierci”

Sobota

PROGRAM I

7.25 Program dnia
7.30 Magazyn informacyjno-gospodarczy
8.35 Wszystko o działce
9.00 Wiadomości



Hg 2008-0

9.10 Ziarno — program red. katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 5-10-15 — program dla dzieci i młodzieży oraz film z serii „Opowieści Nowego Testamentu”
10.50 Język angielski dla dzieci
11.00 Człowiek z szuflady — film dok. Jerzego Szwedzińskiego i Andrzeja Kotkowskiego o Aleksandrze Sciborze-Rylskim
12.00 Wiadomości
12.10 Pokolenia — program o rodzinie
12.40 Odyseja zwierzęca — serial przyrodni. prod. USA
13.30 Magazyn 60/90
14.00 Walt Disney przedstawia: „Kaczki opowieści”
15.20 Władysław Szpilman — szkic do portretu
15.50 Białe małżeństwo — inaczej
16.00 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Philip Mackie — „Od pierwszego wejrzenia” — spektakl TV angielskiej
17.00 Teleexpress
17.25 „Spiochy” — serial sensac. prod. ang.
18.20 Premiery Muzycznej Jedynki
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.30 „Pluton” — dramat wojenny prod. USA
22.30 Natalie Cole śpiewa piosenki Nat King Cole’a
23.10 Wiadomości
23.20 Sportowa Sobota
23.45 „Wybuch” — film fab. prod. USA
1.30 Annie Lennox — Diva
2.05 „S.O.S.” — serial prod. TP
3.00 „Paradis Latin” w rewii „Viva Paradis” — widowisko rewiowe

PROGRAM II

7.30 Styl życia — „Recepta na zdrowie” — program poradniczy
8.00 Panorama
8.05 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.05 Tacy sami — program w języku migowym
9.25 Powitanie
9.30 „Lahaul” — film dok. Waldemara Czechowskiego
9.45 Weekend — Jerzy Gruza
10.05 Halo Dwójka
10.10 Co słychać? — program Alicji Resich-Modlińskiej i Małgorzaty Ambroziewicz

KAPITAŁ, CZYLI JAK ZBIĆ PIENIĄDZE

Bohater komedii Feliksa Falka (z 1989 r.), naukowiec-socjolog wraca z amerykańskiego stypendium z kilkoma tysiącami dolarów. Podobnie jak wielu jego kolegów, biednych inteligentów, koniecznie chce się szybko wzbogacić. Otwiera zakład kserograficzny, biuro matrymonialne, bud-

10.40 Halo Dwójka
10.50 Róbita, co chceta — program Jerzego Owsiaka
11.10 Benny Hill — angielski program rozrywkowy
11.40 Halo Dwójka
11.45 Młodzieżowa Akademia Filmowa — „Zapach kobiety”
12.15 Halo Dwójka
12.20 Elegancja '92 — reportaż z balu
12.40 My i nasz dom: Danuta i Szymon Kobylńscy
13.00 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
13.30 Lekarz domowy
13.50 Co jest grane?
14.00 Koncertowe Midem '93
14.30 Studio Sport — Koszykówka zawodowa NBA
15.20 Zwierzęta świata — „Ścieżki boga deszczu. Doliny rzek” — serial przyrodni. prod. ang.
15.45 Halo Dwójka
15.55 Za chwilę dalszy ciąg programu — program Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Program dnia
16.45 „Pełna chata” — serial kom. prod. USA
17.10 Kompozytor też ma twarz — Adam Sławiński
18.00 Program lokalny
18.30 Halo dzieci — „Opowieści Kapitana Misia”
18.35 Akademia Filmu Polskiego: „Agnieszka 46”
20.15 Wujaszek Wania w Teatrze Studio
20.25 Auto-Moto-Klub
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Camerata 2 — mag. muzyczny
22.15 Benny Hill — angielski program rozrywkowy
22.45 „Ashenden” — serial prod. USA
23.40 Hurtownia Polska, Spółka z o.o. — Egzamin
24.00 Panorama
0.10 „Genesis Story” — filmowa opowieść o brytyjskim zespole muzyki pop

Niedziela

PROGRAM I

6.25 Program dnia
7.00 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau” — serial dok. prod. franc.
7.45 Rolnictwo na świecie
7.55 Tydzień — wydanie specjalne
8.15 Notowania
8.45 Polskie ZOO
9.00 „Zamek Eureka” — serial prod. USA
9.25 Teleranek oraz film z serii „Dusty” — prod. austral.
10.15 Język angielski dla dzieci
10.25 „Siegnać nieba” — serial dok. prod. ameryk.-ang.
11.20 Magazyn Morze
11.40 Tydzień — mag. rolniczy
12.25 Telewizyjny Koncert Życzeń
12.55 Tęczyowy Music-Box
13.40 Z kamerą wśród zwierząt
13.55 „Peter i Pompejusz” — film przygod. prod. austral.
15.35 Sto pytań do Janusza Lewandowskiego — ministra przekształceń własnościowych
16.15 Country Ameryka — Jak wygrać dolara
17.00 Teleexpress

17.30 „Dynastia” — serial prod. USA
18.20 7 dni — świat
18.50 Kontra kabaretu „Klika”
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Gumisie”
19.30 Wiadomości
20.10 „Kroniki młodego Indiany Jonesa” — serial przyg. prod. USA
21.05 XIV Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław '93 — Wojciech Młynarski
21.45 Sportowa niedziela
22.30 Wieczór w teatrze
23.05 W starym kinie: „Król w Nowym Jorku” — film fab. prod. USA
0.50 Już nowy dzień
1.00 Telewizyjny Leksykon Humor: „Wiśniewska i inne”
2.00 „Zaklęty dwór” — serial TP
3.00 Z batutą i humorem — dyryguje Maciej Niesiołowski



Hg 2008-0

PROGRAM II

7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 „Tajemniczy opiekun” — serial anim. prod. jap.
8.25 Film dla niesłyszących: „Kroniki młodego Indiany Jonesa” — serial przyg. prod. USA
9.15 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
9.20 Powitanie
9.30 Program lokalny
10.30 Do trzech razy sztuka
11.00 Poranek symfoniczny
12.00 „Rodzinny bumerang” — serial prod. ang.-austral.
12.45 Krakowskie legendy — 13.00 Podróże w czasie i przestrzeni: „Kolumb i epoka wielkich odkryć” — serial dok. prod. ameryk.-hiszp.
14.10 Animals — program Ewy Banaszkiewicz
15.00 Wydarzenie tygodnia
15.35 Godzina z Hanna Barbiera — filmy animowane dla dzieci
16.30 Panorama
16.40 Program dnia
16.45 „Cudowne lata” — serial prod. USA
17.10 Krzysztof Kieślowski: „Trzy kolory” — refleksja nad twórczością reżysera
17.50 Wiadomość od Jimiego — reportaż z Festiwalu Filmowego w Berlinie
18.15 David Lynch — obrazy, rysunki, fotografie
18.30 Halo dzieci: „Opowieści Kapitana Misia”
18.35 „Mali kidnaperzy” — film fab. prod. kanad.
20.10 Telekonferencja Dwójki
21.00 Panorama
21.35 Kolo fortuny
22.10 „Biografioły” — krótkie satyryczne wierszki Stanisława Barańczaka

22.50 Dave Holland i trio
23.10 Jeden pomoże, drugi zabije — film dok. Jerzego Afanasiewa
24.00 Panorama
0.10 Studio Sport: Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie, grupa B — Polska — Holandia

Poniedziałek

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.05 „Dynastia” — serial prod. USA
10.50 Trudne początki Republiki Słowackiej — rep. Leszka Platty
11.00 Szkoła dla rodziców
11.20 Dzieci to lubią... zjeść coś pysznego
11.30 Teatr, czyli świat: z Piotrem Fronczewskim rozmawia Andrzej Żurowski
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Język francuski
12.45 „Les Bignoles” — film prod. franc. — wersja oryginalna
13.10 Nauka języka migowego
13.15 „Das Salzkammergut” — film prod. niem. — wersja oryginalna
14.00 „Szkocja — inny świat” — film prod. ang. — wersja oryginalna
14.30 Język angielski
15.00 „Spatz” — serial kom. prod. ang. w wersji oryginalnej
15.30 Szkoły w Europie — Kompetentni w handlu i usługach
16.00 Program dnia
16.05 LUZ — program nastolatków
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 „Spatz” — serial kom. prod. ang.
17.50 Antena
18.10 Magazynio — program satyryczny
18.20 Z Polski rodem — magazyn międzynarodowy
18.45 Program publicystyczny
19.00 Wieczorynka: „W krainie czarnoksiężnika Oza”
19.30 Wiadomości
20.00 Miniatury
20.15 Teatr Telewizji: Marguerite Duras — „Muzyka II”
21.30 „Most” — w 50. rocznicę powstania w getcie warszawskim
21.45 Podróże sentymentalne — widowisko rozrywkowe
22.30 Sejmograf — magazyn parlamentarny
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 „Dwór w Ulloa” — serial prod. hiszp.
0.05 Gorąca linia
0.15 Festiwal Muzyki Łańcut '89 — spotkanie z Martą Eggerth
1.00 „Piosenki z butiku”
1.15 „Opowieść” — film fab. prod. włosk.
2.25 Studio Sport

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Programy lokalne
8.40 „Tajemnicze złote miasta” — serial anim. prod. franc.-jap.

OD PIERWSZEGO WEJRZENIA

Lekka komedia podszyta angielskim humorem. Jej akcja rozgrywa się w środowisku teatralnym. Dwie supergwiazdy, ludzie dojrzałości, zakochują się w sobie od pierwszego wejrzenia. Produkcji postanawiają wykorzystać okazję

AGNIESZKA 46

Rok 1946, mała wiosna na Ziemniach Odzyskanych. Młoda nauczycielka, która rozpoczęła tam pracę, przekonuje się, że władza sołtysa sięga jeszcze czasów wojny, gdy był dowódcą oddziału, w którym służyli obecni osadnicy. Wciąż kieruje nimi żelazna ręka, z czym dziewczyna, choć ulegająca jego męskiemu uroku-

i zrobić na tej namiętności interes. Chęć wystawić Szekspirowskie „Poskromienie złoŹnicy”. Wybór okazuje się najgorszym z możliwych...

Sobota, 3 kwietnia, godz. 16, program I

wi, nie może się pogodzić. Konflikt jest nieunikniony. Sylwester Chęciński nakręcił ten film w 1964 r. na podstawie książki Wilhelma Macha. W rolach głównych Joanna Szczepiec i Leon Niemcewicz.

Sobota, 3 kwietnia, godz. 18.35, program II (85 minut)

WYBUCH

Sensacyjny film Briana de Palmę, twórcę wielu głośnych horrorów. Młody dzwilkowiec, pracujący w wytwórni filmowej, ra-

tuje w wypadku młodą, atrakcyjną dziewczynę. Gdy gazety rozpisyją się o katastrofie, w której zginął kandydat na urząd

Początek religii Bahai to dzień 23 maja 1844 roku, kiedy Bab w mieście Skiraz uznał się za posłańca Boga i proroka objawiającego boskie postanowienia. Został za to rozstrzelany. Jego zwolenników prześladowano, traktując jako heretyków islamu. Tysiące z nich poniosło śmierć. Baha'ullah, kolejny przywódca, spędził 24 lata w więzieniu w Akce. Stamtąd wysłał listy do przywódców świeckich i religijnych wzywając do zjednoczenia się, rozbrojenia, stworzenia światowego pokoju na ziemi.

Abdullah, najstarszy syn i interpretator jego nauk, głosił prawdę Bahai w Egipcie, Europie i Ameryce Północnej. Shoghi Effendi, wnuk Abdulla, ustanowił Bahaiński Porządek Administracyjny.

Na siedzibę światowego centrum duchowego wyznaczono tereny Hajji i Akki. W roku 1963 członkowie rad narodowych ustanowili Państwowy Dom Sprawiedliwości — głowę wiary Bahai. W jej skład wchodzi 9 osób wybieranych co 5 lat w tajnych wyborach. Bahaiński Porządek Administracyjny tworzą z jednej strony rady lokalne, narodowe, światowe sprawujące władzę religijną. Wybory do nich są tajne. Nie wolno prowadzić kampanii przedwyborczych. Według najnowszych danych istnieje prawie 20 tysięcy rad lokalnych, tworzących pięćdziesięciomilionową społeczność w ponad 200-tych krajach. W Polsce zostali zarejestrowani w kwietniu 1992 roku. Jest ich ponad pięćset, w Białymstoku kilkunastu.

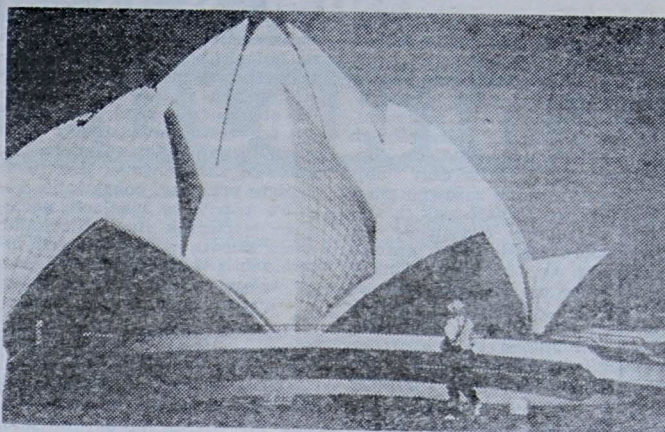
W Białymstoku bahaici pojawili się w roku ubiegłym. Mieszkańcom najbardziej chyba utkwiła w pamięci kilkusetosobowa pikietka na Rynku Kościuszki, niedaleko pomnika Marszałka Piłsudskiego. W jej skład wchodziło paru nastolatków, postawny czarnoskóry i napis na dykcie: BAHAI. Pikietka głosiła dzielnie swe prawdy przez kilka tygodni.

Wyznawców nowej wiary jest w Białymstoku kilkunastu. Mariusza urzekło w niej to, że jednoczy wszystkie religie.

— Będąc bahaitem nie zrywam z prawosławiem — mówi.

Białostockim bahaitem pomaga Patrycja, misjonarka z Kanady.

— Stałam się bahaitem, dlatego że ta wiara nie nie zabiera, a jednocześnie wiele daje — wyznaje.



Świątynia BAHAI w New Delhi, w kształcie kwiatu lotosu. Fot. ROMAN GODLEWSKI

BAHAI — religia ? milionerów ?

O Bahai powiedziała jej siostra. Na początku Patrycja niewiele obchodziły te prawdy — liczyła się praca i dom. Dopiero gdy odwiedzała siostrę w Afryce poczuła Technienie Boże. Zrezygnowała z pracy menedżera, sprzedała dom w Kanadzie i przyjechała do Polski głosić prawdę Bahai.

Na co dzień uczy angielskiego na Politechnice Białostockiej.

TECHNIENIE BOGA

„Bahai” twierdzą, że wszystkie wielkie religie pochodzą od Boga oraz że wszystkie w swoich źródłach są prawdziwe. W historii ludzkości pojawiali się wybitni nauczyciele jak Budda, Krzyszta, Zoroaster, Mojżesz, Jezus, Mahomet. Nauczyciele prze-

kazywali technienie boże, nadprzyrodzone kierownictwo dające zrozumienie celu i sensu życia. W ten sposób ludzie uczyli się zamierzonego wzoru życia od Boga. Objawienia te przyspieszały ewolucję ludzkiego społeczeństwa.

Twierdzą, że nauczanie każdej religii składa się z dwóch części. W jednej zawarte są podstawowe i wieczne prawdy, które można znaleźć w każdym wyznaniu. W części drugiej prawa dotyczące zewnętrznych form i obrzędów zbiorowego życia wspólnoty, które zmieniają się w miarę, jak zmienia się ludzkość. I ta zmienność, jak twierdzą, przesłoniła ludziom możliwość jedności religii, stała się przyczyną nagromdzenia dogma-

tów, przesądów w wyniku czego nasiliły się konflikty między ludźmi. Pojawienia się Baha'ullahi, założyciela wiary, najnowszego z nauczycieli, pozwoliło na przełamanie barier. Bahaici uznają bowiem różne religie za etapy w postępowym ujawnianiu wielkiej Prawdy.

KWIAT LOTOSU

W New Delhi (Indie) znajduje się jedna z najpiękniejszych bahaickich świątyń — Dom Skupienia, przypominająca swoją budową kwiat lotosu. W świątyni prowadzi dziewięć wejść. W środku słychać słowo boże, nie wygłasza się żadnych kazań, nie urządzają ceremonii. W świątyni nie ma portretów Baha'ullahi i jego następców po to, by nie było pośredników między wy-

znawcami a bogiem.

Świątynia Bahai w Hajfie podobno kapie od złota. Na cmentarzu wyznawców religii miejsce wiecznego spoczynku znaleźli... milionerzy.

Wiara Bahai ma swoich wyznawców w Kongresie Amerykańskim. Przed I wojną światową była nią zainteresowana królowa rumuńska Maria. Lidia Zamenhof — córka Ludwika Zamenhofa miała dla bahaistów wiele sympatii. Esperantysty są często jej wyznawcami.

Przynależność do Bahai może zgłosić każdy — stąd i skład członkowski jest bardzo szeroki. Do warszawskiego lokalnego zgromadzenia należą bezrobotni i szefowie świetnie prosperujących firm. Do puszek zgromadzenia co miesiąc wrzucane są datki. (Rok Bahaistów podzielony jest na 19 miesięcy po 19 dni każdy). Zdarza się, że wpadnie plik zielonych banknotów, zdarza się też, że jest to banknot o nominale 5 tysięcy złotych. Z pieniędzy finansuje się działalność wydawniczą, zaś resztę przeznaczają na potrzeby własne — przygotowanie cotygodniowych i comiesięcznych spotkań.

„DROGA DO POKOJU”

BAHAI CI TWIERDZĄ, że nieuniknione są, ogólnoswiatowa jedność i pokój. Jedność w ich pojęciu jest jednością w różnorodności, a więc marzą o światowym systemie federalnym, w skład którego wejdą wszystkie narody. W takiej federacji, ustanowie współzawodnictwo między narodami i uprzedzenia narodowe. Ich miejsce zajmą przyjaźń, zrozumienie i współpraca. Zniknie ubóstwo.

Pierwszym krokiem ku temu jest likwidacja wojen. — Pokój będzie nam dany i to jeszcze do końca tego stulecia — mówią bahaici. — Potem nastąpi budowa prawdziwego wielkiego pokoju. Droga do tego jest religia Bahai.

JÓZEF BIEGANSKI

SAMOTNOŚĆ LIKWIDATORA

W 1989 roku do Wydziału Gospodarczego Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku, wpłynęły dwa wnioski o wszczęcie postępowania upadłościowego przedsiębiorstw. W 1991 roku było ich już 17, a w roku ubiegłym aż 58. Równolegle na terenie województwa białostockiego zostało zlikwidowanych 18 przedsiębiorstw, których organem założycielskim był Urząd Wojewódzki.

Syndyk czy likwidator?

Decyzję o likwidacji zakładu podejmuje organ założycielski. Likwidacja nie musi być związana z upadkiem przedsiębiorstwa, może stanowić pierwszy etap prywatyzacji. Organ założycielski przedsiębiorstwa decyduje się na likwidację powołuje likwidatora.

Upadłość przedsiębiorstwa na wniosek firmy lub jej wierzycieli ogłasza WYDZIAŁ GOSPODARZY SĄDU WOJEWÓDZKIEGO. Upadłość może nastąpić, gdy przedsiębiorstwo zaprzestaje spłacania długów lub jeśli długi przewyższają wartość jego majątku. Do przeprowadzenia procesu upadłościowego sąd powołuje syndyka.

PRACA

Henryk Zdzienicki jest syndykiem w białostockim „Bielpo”. Wcześniej przeprowadził upadłość i likwidację czterech firm. Wiosną zeszłego roku uczestniczył w kursie syndyków i likwidatorów zorganizowanym przez Fundację Polską, Centrum Prywatyzacji. Egzamin kończący kurs zdał 40 proc. uczestników. Przeprowadzenie upadłości „Bielpo” Henryk Zdzienicki uważa za dotychczas najpoważniejsze wyzwanie.

Dług „Bielpo” przekracza 100 mld złotych, spółdzielnia zatrudnia 377 pracowników.

— Kiedy zrobiłem zebranie pracowników tylko gdzieś gdzieś widziałem na sali męską sylwetkę — opowiada syndyk.

Zalóg „Bielpo” stanowią kobiety, które przez lata pracowały jako krawcowe w produkcji taśmowej. Nie szły ubrać od początku do końca. W dzisiejszych warunkach mogą mieć trudności ze znalezieniem pracy.

— Likwidatorzy i syndycy zaczynają swoje urzędowanie od oświadczenia pracownikom, że w najbliższym czasie zwolnią ich z pracy — mówi Henryk Zdzienicki, ale natychmiast dodaje, że praca syndyka ma również wymiar optymistyczny. — Likwidacja nie wiąże się przecież z fizycznym zniszczeniem majątku

przedsiębiorstwa, jej celem jest odzyskanie zle zainwestowanego majątku.

Do zadań syndyka należy ustalenie wierzycieli przedsiębiorstwa, sporządzenie wyceny majątku i jego sprzedaż, aby z uzyskanych pieniędzy pokryć długi przedsiębiorstwa.

Henryk Zdzienicki uważa, że jest to działanie w interesie gospodarki narodowej.

— Często na przetargu można uzyskać za maszyny więcej niż się tego spodziewano w zakładzie. Oznacza to, że dla kogoś jest ona więcej warta, i może być gdzieś lepiej wykorzystana — mówi Henryk Zdzienicki.

— Polskie społeczeństwo jest mało ruchliwe. W krajach kapitalistycznych ludzie w życiu kilka razy zmieniają zawód. Karierę zawodową Polaków najczęściej odbywały się w jednym zakładzie pracy. Dla firm było to dobre — ocenia Henryk Zdzienicki. — Wygodnie jest mieć pracowników, emocjonalnie przywiązanych do zakładu. System ten był jednak szkodliwy dla ludzi, którzy pracując w jednym miejscu mniej widzieli i gorzej się rozwijali.

SAMOTNOŚĆ LIKWIDATORA

Henryk Kiszko przed rokiem podjął się funkcji likwidatora Białostockich Zakładów Galanterijnych. Obecnie jest syndykiem

w Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego w Białymstoku. Dziś ma już pewne doświadczenia, w zeszłym roku przecierał szlaki w likwidacji. Zdaniem Henryka Kiszko zawód likwidatora mogą uprawiać tylko ludzie samodzielni.

W dobrze funkcjonującym przedsiębiorstwie dyrektor ma wsparcie w zastępcach zajmujących się produkcją, finansami; w zakładzie jest rada prawny. Kiedy do firmy przychodzi likwidator lub syndyk, specjalistów tych już nie ma. Likwidator może zająć się wyłącznie na własne umiejętności. Proces likwidacji najczęściej trzeba zacząć od uporządkowania przedsiębiorstwa.

— Chciałem sprzedać działkę budowlaną, która była użytkowana przez jedną z likwidowanych przez mnie firm. Okazało się, że według prawa nie należała ona do nikogo. Żeby uporządkować stan własności działki musiałem sprawdzić, by przejąć ją

Skarb Państwa, a następnie przekazać firmie na własność zakładu. Dopiero wówczas mogłem działkę sprzedać — mówi Henryk Kiszko.

Proces upadłościowy prowadzony jest w oparciu o prawo z 1934 roku. Nie pasuje ono do dzisiejszych realiów. W czasach, w których powstało upadłość przedsiębiorstwa państwowego była niezwykle rzadkością.

— Ostatnio miałem problem prawny. Zwróciłem się o poradę do trzech ministerstw. Każde z nich zagadnienie interpretowało w różny sposób — mówi Henryk Kiszko.

POZA NAWIASEM RYNKU

Długi Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego wynoszą około 5,5 mld złotych; jej majątek oszacowano na 4,3 mld złotych. Ile będzie wart w rzeczywistości, okaże się po przetargach.

— Dziś na to pytanie może odpowiedzieć jedynie wróżka — żartuje syndyk.

Największe trudności sprawia syndykowi pozbycie się budynków produkcyjnych.

— Zainteresowanie nieruchomościami załamało się w 1992 roku — mówi Henryk Kiszko. — Kłopotliwe jest wprowadzanie do starych murów nowych technologii.

W Białymstoku jest duża podaż starych budynków produkcyjnych. Likwidowanych jest sporo przedsiębiorstw, wiele firm odchudza się z majątku żeby zmniejszyć koszty produkcji. Latwiej sprzedać można budynki handlowe, da się zauważyć pewien popyt na nieruchomości mniejsze. Inwestorzy szukają budynków, w których szybko

można zmieniać produkcję.

Syndyk Henryk Zdzienicki likwidował wcześniej między innymi Białostockie Zakłady Metalowe. Kilka budynków przedsiębiorstwa nie została sprzedanych do dzisiaj.

ZMIENNA PROFESJA

Henryk Zdzienicki uważa, że do swej profesji przygotowywał się przez całe zawodowe życie. Ma prawnicze wykształcenie, przez trzydzieści lat pracował w przedsiębiorstwach na stanowiskach kierowniczych.

Proces upadłości przedsiębiorstwa trwa najdłużej rok, później syndyk musi znaleźć sobie kolejne zajęcie.

— Podatność na zmiany to wymóg nowych czasów. Tym bardziej muszą mu sprostać likwidatorzy i syndyci, którzy w jakimś sensie są forpocztą rynku — mówi Henryk Zdzienicki.

Henryk Kiszko pracuje jako syndyk, ponieważ uważa, że ma do tego predyspozycje. Gdyby zaczął pracować od nowa, szukałby w innej dziedzinie. Jego zdaniem praca likwidatora wiąże się ze zbyt dużą odpowiedzialnością.

Elżbieta Pawlukiewicz, pełnomocnik wojewody do spraw prywatyzacji przedsiębiorstw zauważa:

— Nie istnieje status prawny tego zawodu. Likwidatorów zatrudniamy na umowę-zlecenie. Nie należy się im ZUS, ani urlop — mówi Elżbieta Pawlukiewicz.

Pani pełnomocnik pamięta jeszcze, że kiedy pod koniec 1990 roku Urząd Wojewódzki szukał kandydata na likwidatora pierwszego przedsiębiorstwa na Białostocczyźnie, były obawy, że trzeba będzie urządzić łapankę. Dziś kursy dla likwidatorów i syndyków organizowane przez Ministerstwo Przemysłu i Ministerstwo Przekształceń Własnościowych ukończyło już pięćdziesięciu mieszkańców województwa.

Pomimo to, znaleźć kandydata na likwidatora wcale nie jest łatwiej.

MARCIN REBACZ

■ W województwie białostockim około 50 osób ukończyło kursy likwidatorów i syndyków. Tylko kilkunastu z nich podejmuje się prowadzenia upadłości i likwidacji firm.

■ W województwie łomżyńskim liczbę przeszkolonych likwidatorów szacuje się na 15. Urząd Wojewódzki skorzystał dotychczas z usług pięciu likwidatorów. Prowadzenie upadłości łomżyński Sąd Wojewódzki powierza zwykle biurom prawniczym: „Glinieks” oraz „Biuro Pomocy Prawnej Prawniki”.

■ W Urzędzie Wojewódzkim w Suwałkach nikt nie potrafił poinformować nas ilu mieszkańców województwa ukończyło kursy likwidatorów i syndyków. Urząd Wojewódzki przy likwidowaniu przedsiębiorstw państwowych korzystał z usług 10 likwidatorów.

CZYTAĆ po godz. 23⁰⁰

Nie stoją na ulicy. Nie podpierają latarni. Rzadko podrywają klientów w barze. Dziś dziewczyny wolą oczekiwać na telefon, jeździć na spotkania do renomowanych lokali poza miasto.

Z policyjnego rozpoznania wynika, iż w Białymstoku prostytucję uprawia około dwustu Polek. Uprawiają ją też „turyści” zza wschodniej granicy, lecz zjawiska tego nie sposób określić ilościowo. W naszym kraju przebywają one bowiem zazwyczaj krótko, często zmieniając miejsce pobytu i noclegu. Niektóre uprawiają ten proceder okazjonalnie — ot, kilka dodatkowych „dółców” wpadnie do

cie czy drobny prezent. Klientami są znajomi mężczyźni, często popadający w konflikt z prawem, uczestnicy tych samych libacji. Inną kategorię prostitutek stanowią kobiety przesiadujące w miejskich restauracjach w oczekiwaniu aż ktoś się „dośiędzie”. Są to zazwyczaj dojrzałe panie, znane zarówno przez personel restauracji, jak i starych bywalców. Właściciele czy kierownicy lokali co prawda zarzekają się, iż „takie” konsumenci się nie trafiają, lub są wyprasane, personel jednak twierdzi co innego. Nierzadko znają ich imiona i przezwiska, wskazują ulubione stoliki. Powoli jednak taka forma prostytucji zanika.

— Obecnie jest coraz więcej młodych i atrakcyjnych dziewczyn trudniących się nierządem — twierdzą policjanci. — Nie muszą one wyczekiwać na klienta w zadymionych kawiarniach niskiej kategorii. Nie chcą pokazywać się w miejscach publicznych, nie chcą, by znalazł je personel śródmiejskich restaura-

krywką prawdziwej działalności. Są majątni, tak więc stać ich na hulanki w towarzystwie droższych prostitutek w drogich restauracjach hoteli położonych na obrzeżach miasta. Dziewczyny te często nawiązują z nimi bliższe znajomości, zaplata w gotówce zastępowana jest przez droższe prezenty, pokrywanie kosztów pobytu w lokalach, noclegów, wycieczek itp. Nierzadko wiele wiedzą o nielegalnych interesach swoich sponsorów, lecz są wobec nich lojalne po części z sympatii, po części ze strachu.

Czasami istnieją podejrzenia, iż personel tychże hoteli zajmuje się pośrednictwem usług seksualnych, naturalnie czerpiąc z tego tytułu zyski. Jest to jednak nieźmiernie trudne do udowodnienia.

— U nas nie takiego się nie dzieje. Są to zwykłe oszustwa rzucane przez zawistną konkurencję — twierdzą zazwyczaj zaopiniowani kierownicy.

Zdarza się też, iż panie z personelu hotelowego dorabiają do

Najczęściej są bezrobotne, posiadają wykształcenie podstawowe lub zawodowe. Często nie mówią rodzinie i znajomym, gdzie pracują. Najczęściej na początku ludzą się, iż „tego” nie będą robiły. Wkrótce jednak zauważają, iż ich odważniejsze koleżanki mają dużo więcej pieniędzy niż one.

Problem, w którym momencie kończy się „prywatna sprawa” a zaczyna się сутенерство, prawnie nie został jeszcze wyjaśniony. Każda agencja musi więc być rozpatrywana osobno. Na Zachodzie renomowane agencje towarzyskie rozwiązują ten problem w taki sposób: zakazują po prostu swym pracownikom seksualnych kontaktów z klientem pod groźbą zwolnienia z pracy. Z drugiej strony dziewczyna, jeśli z jakichś przy-

czynem przez policję śledztwem przeciwko niektórym białostockim agencjom towarzyskim, pracownicy agencji stali się podejrzliwi i ostrożni. O ewentualnym zatrudnieniu i możliwościach zarobku nie chcą rozmawiać telefonicznie, lecz tylko osobiście. Ostrzegają jednak, iż wiele pań po rozmowie rezygnuje.

— Najczęściej wybredne są te z wyższym wykształceniem lub maturą — stwierdza właściciel jednej z agencji. — Ale one mają większy wybór pracy.

W prasie pojawiają się także ogłoszenia zawierające mniej lub bardziej zakamuflowaną propozycję uprawiania nierządu. Wiele z nich budzi zastrzeżenia natury moralnej a nie prawnej. Bo jak ocenić propozycję: majątny pan w sile wieku pozna młodą, atrakcyjną szatynkę? Lub: jesteś samotny — zadzwon.

Zjawiskiem stosunkowo nowym, związanym może raczej z seks-biznesem niż prostytucją, są peep-shopsy. Za sumę około trzydziestu, czterdziestu tysięcy można w nich przez trzy minuty oglądać taniec nagiej dziewczyny. Także niektóre restauracje proponują swym gościom obsługę kelnerów w topless, strip-tease lub na specjalne zamówienie taniec gołej dziewczyny na stole. Dotykać nie wolno. Moda ta przybyła do nas z Zachodu, gdzie w dobie dużego zagrożenia AIDS odchodzi się coraz częściej od tradycyjnie pojmowanej prostytucji na rzecz różnych form rozładowania napięcia seksualnego, wykluczających bezpośredni kontakt. W białostockich peep-shopach i restauracjach rozbierają się dziewczyny z innych miast, najczęściej z Warszawy. Rodzinom mówią, iż wyjeżdżają gdzieś za granicę lub do jakiejś „normalnej” pracy w innym mieście. Białostoczanki natomiast odwiedzają inne miasta.

— Wyjeżdżają ze złudną nadzieją, że trochę zarobią, „ustawia się” i zerwą z tym procederem, wrócić do Białegostoku — mówią policjanci. — Jednak kto raz zaczął pokazywać się w peep-shopach, robić strip-tease, uprawiać prostytucję — ten „wsiaśka” w określone towarzystwo, przyzwyczaja się do nowego trybu życia, pieniędzy i traci kontakt ze swym dawnym życiem, nie potrafi do niego wrócić. Lub po prostu nie chce.

JOLANTA GADEK

CÓRY KORYNTU

kieszeni, „poważnie” zaś zajmują się handlem. Inne dysponują tylko jednym towarem — sobą. Wtedy scenariusz jest znany: na bazarze mocono umalowana „Natasza” stoi nieco z boku, z torebką w ręce, przed nią zaś stoją przystawione dwa czy trzy budziki. Usługi świadczone są najczęściej w przybazarowym lesie, czy jakiejś położonej blisko „kwaterze”, tanim hotelu oferującym noclegi obywatelom WNP. Rzadko decydują się na podróż z klientem do jego mieszkania lub centrum miasta. Wbrew pozorom rzadko decydują się na stałą pracę w charakterze striptizerki lub kelnerki topless. Praktycznie nie zdarzają się też przyjazdy „zorganizowanych grup”, czyli kilku kobiet z „opiekunem”, świadczących usługi seksualne.

Wśród wspomnianych dwustu kobiet, uprawiających nierząd w Białymstoku, są natomiast panie różnych kategorii. Wiele z nich to stałe bywalczyne różnych melin pijackich, oddające się po pijanemu za parę groszy, piwo, butelkę wódki, kola-

cji, nie chcą być rozpoznawane przez znajomych i rodzinę.

Nie funkcjonują też typowe domy publiczne. Jakis czas temu białostocka policja wykryła co prawda dom schadzek, lecz trudno byłoby nazwać go domem publicznym w pełnym tego słowa znaczeniu. Mieścił się on w zwykłym mieszkaniu w bloku. Właścicielem mieszkania był pewien starszy, budzący zaufanie pan. Wynajmował on pokoje uczącym się jeszcze dziewczętom. Prezentami nakłaniał je do nierządu, dostarczał klientów, od których inkasował pieniądze.

Prostytucji wyższej klasy „kręca się” wokół tzw. „przestępców w białych kołnierzykach”. Nazywa się ich tak, ponieważ działają na pograniczu prawa, nie można im nic udowodnić. Nie są to pospolici przestępcy kradnący na ulicy, uczestniczący w bójkach. Oni robią większe, „lewe” interesy, zajmują się przemyceniem skradzionych samochodów, papierosów czy alkoholu. Nierzadko posiadają jakąś niewielką firmę, będącą przy-

pensji świadcząc usługi seksualne.

W Polsce uprawianie prostytucji nie jest karalne. Karalne jest natomiast nakłanianie do nierządu, ułatwianie go, pośredniczenie w celu osiągnięcia korzyści materialnych. Dlatego swoistym problemem są agencje towarzyskie. W podaniach, o pozwolenie na rozpoczęcie działalności usługowej, kierowanych do Urzędu Miasta, ich właściciele określają się zazwyczaj jako agencje towarzysko-reklamowe, towarzysko-matrimonialne czy reklamowo-usługowe. Agencje takie powinny zajmować się organizowaniem modelek na targi, pokazy mody i różnego rodzaju pokazy. Zapewniać partnerki na studniówki, wesela, bankiety — jednym słowem imprezy, na których pokazać się bez osoby towarzyszącej nie wypada. Czasami jednak są one zwykłą przykrywką do uprawiania nierządu. Do agencji angażują się najczęściej dziewczyny bardzo młode, w wieku od 18 do 24 lat. Trafiają tam dzięki ogłoszeniom w prasie i radiu.



czyn klient nie podobą się jej, może w każdej chwili odmówić wykonania zlecenia.

— Nie interesuje mnie, co dziewczyna zatrudniona w mojej agencji robi z klientem po wypełnieniu zlecenia — stwierdza jeden z właścicieli agencji. — To już jej prywatna sprawa. Ostatnio, w związku z prowa-

Co drugi pozwany o alimenty to bezrobotny. Jeśli nie ma z czego płacić, bo utracił zasiłek to zapłaci ZUS.

Pani A. po rozwodzie wyprowadziła się z domu, w którym mieszkała z mężem. Zabrała dwójkę dzieci, przeciwko czemu tata bynajmniej nie protestował. Wyjechała do odległego miasteczka, wynajęła izbę w chałupie bez wygód, za to z komornym wcale nie niskim. Cóż, nikt chętnie nie przyjmuje lokatorów z małymi dziećmi.

Znalazła pracę, ciężką i niezbyt dobrze płatną, ale stała. Trochę dorabiała, mąż wprawdzie nieregularnie, ale przysyłał przysądzone alimenty. Stała się chociaż trochę oszczędzić, marząc o własnym mieszkaniu. Udało się jej nadzwyczajnie, dostała pomieszczenie w bloku, które należało jednakże wyremontować i przystosować do zamieszkania. Dostała jakąś pożyczkę, trochę pomogła rodzina. Poradzono też jej, aby złożyła do sądu wniosek o podwyższenie alimentów. Przysądzona kiedyś suma 80 tys. zł na jedno dziecko to dzisiaj grosze.

Sąd rodzinny i nieletnich podwyższył je do 450 tys. zł miesięcznie na każde dziecko, cho-

ciaż matka występowała o 600 tys. zł. W sentencji wyroku orzekł, iż obecnie koszt utrzymania 10—12-latką waha się w granicach 800 tys. zł, a ponosić go winni obydwójce rodzice.

Wyrok wydany został zaocznie, bo pozwany nie stawiał się

na rozprawę. Od decyzji odwołał się, uznając sumę alimentów za zbyt wygórowaną. Sąd II instancji nie zmienił jej. Ojciec jednak postanowił alimentów nie płacić. Komornik, który go odwiedził, napisał: „Egzekucja przeciwko dłużnikowi nie dała wyniku, gdyż podczas przeszukiwania nie ujawniono mienia ruchomego, podlegającego zajęciu. Dłużnik nie ma stałego zatrudnienia, nie pobiera zasiłku. Utrzymuje się z prac doryw-

czych. Jest nałogowym alkoholiczkiem”.

Pani A. otrzymywać więc będzie alimenty na dzieci z ZUS.

Przewodnicząca IV Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rodzinnego w Białymstoku, Irena Ejsmont-Wisłowska ocenia, iż co druga, a nawet dwie na trzy wpływające sprawy, dotyczą alimentów. Ich przyznania po raz pierwszy, ale przede wszystkim podwyższenia. Daje to 150—200 spraw miesięcznie.

Przy czym, co drugi pozwany o alimenty to bezrobotny. O alimenty występują najczęściej kobiety. W stosunku do byłego

liczba osób uprawnionych do korzystania wzrosła do 5188.

Alimenty wypłacane są także za dłużników, przebywających za granicą. Białostocki Oddział ZUS ma zarejestrowanych 247 takich spraw.

W lutym przybyło ich 12 (USA dotyczy 5, Belgii — 3, Niemiec — 2, Australii i Libii — po 1).

Fundusz Alimentacyjny służy przede wszystkim dzieciom; w pojedynczych tylko przypadkach przyznawany jest rodzicom czy współmałżonkom. W lutym wypłata bieżących świadczeń wyniosła 1.948 mln zł, pierwszorazowych i regulacyjnych — 217 mln zł.

Alimenty z ZUS są regulowane. Od marca najwyższa (podwyższona z 927.000 zł) miesięczna kwota nie może przekroczyć 1.055.400 zł. Do tej wysokości wyrównano 48 świadczeń. Przeciwnie jest jednak znacznie niższa, wynosi 375.422 zł.

ZUS wypłacając alimenty, nie wyręcza osób do tego zobowiązanych. Jest to rodzaj pożyczki, którą powinni oni zwrócić, gdy tylko będą mogli; umarzana jest dopiero po ich śmierci. Niestety, ze spłatą bywa bardzo źle. Białostocki Oddział ZUS ma już 3512 dłużników, zalegających ze spłatą ponad 28,2 mld zł. W lutym br. uregulowano tylko 216,2 mln zł należności.

ANIELA ŁABANOW

ALIMENTY NA ZASIŁKU

męża — gdy są po rozwodzie, ale także męża, który nie łoży na utrzymanie dzieci. Jeśli nie ma z czego płacić przysądzonych alimentów, bo utracił zasiłek dla bezrobotnych, obowiązki te przejmują ZUS. A rodzina traktuje jako dalszy ciąg zasiłku.

Tylko w lutym br. do białostockiego Oddziału ZUS wpłynęło 78 nowych wniosków o przyznanie świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego. Tak więc

BEZ ZNIECZULENIA

Zygmunt J. ma 83 lata, 2 lata temu przeżył poważną operację. Amputowano mu obie nogi powyżej kolan. Mówił wtedy, że chciałby jeszcze pożyć, zobaczyć co nam ta wolność przyniesie.

Mieszka w jednej z podbiałostockich wsi. Blisko lasu. Często więc chodził na grzyby. Podpierał się laską, ale pomocy nie potrzebował. Nogi jednak ciągle bolały, kręciły. Po przyjeździe do domu zanurzał je w zimnej wodzie. Trochę pomagało. Z czasem jednak był to środek coraz mniej skuteczny. Gdzieś w okolicach grudnia, gdy wrócił do domu z podwórka i zanurzył nogi w wodzie, przeraził się. Jedna stopa zupełnie szarzała. Leżał kilka dni w łóżku. Nie mógł wstać, mimo że wcześniej zaczął remontować chłewek i robota czekała. Nogi bolały coraz bardziej. Płakał z bólu. W końcu wezwano karetę. Zawiozła go do rejonu, potem do chirurga, stamtąd na oddział wewnętrzny i z powrotem na chirurgię. Opinia lekarza zabrzmiała jak wyrok — martwica, trzeba ciąć. Próbował negocjować. Zgadza się na amputację, ale na wysokości łydki. Lekarz odparł, że dwa razy cięć nie będzie — trzeba powyżej kolana i koniec. Nie ma innego sposobu. Podpisał więc zgodę.

— Jak się pan czuje — zapytał lekarz po operacji.

— Jak pączek w masle — odparł. Przed świętami Bożego Narodzenia wrócił do domu z jedną nogą. Bolało, ale dało się wytrzymać. Z drugiej stopy zaczęły zlać paznokcie. Znowu trafił na chirurgię. Trzeba było ciąć i drugą nogę.

Teraz było znacznie gorzej. Trudno poradzić sobie ze świadomością, że stracił je obie. Osiemdziesiąt lat chodził po świecie o własnych siłach.

Trochę podpierał się laską, ale chodził. Sam. A teraz zamiast nóg sterowały dwa kikuty, kończące się przed kolanami.

Nie chciał przyjmować pokarmów. Był załamany. Lekarz przychodził i tłumaczył, że mimo wszystko warto żyć. W sieni pod schodami stoi wózek inwalidzki.

— Po co mi ten wózek — mówi Zygmunt — w mieszkaniu nie ma gdzie postawić, nawet żeby posie-

— Spodnie się wycierały, a w tej skórze o wiele lepiej — tłumaczy.

Na tych „szpachelkach” porusza się po mieszkaniu, a gdy jest ciepło to i wokół domu. Latem to nawet wychodził pleć do ogródka. Próbował również zrobić niski wózek — cztery małe kółka, rowerowe, a na nich drewniane deski. Jednak drewno było niewygodne, a kółka grzęzły w piachu i nie dało się skręcać.

W styczniu tego roku miał jesz-

zabłoconych traktów.

Jednak przyznali I grupę. Dodatku pielęgnacyjnego nie, gdyż otrzymuje go z racji ukończenia 75 lat. Tamten dodatek przyznano mu jeszcze w komunie. Trochę się rozczarował do tej demokracji, której chciał doczekać nawet po stracie nóg.

— 300 tysięcy dodatku dadzą, a 500 tysięcy zabiorą na podatki — mówi z żalem.

Z ośrodka zdrowia nikt bez wezwania nie zagląda. Dziadek jest wytrzymały i nie wzywa, chociaż raz lepiej się czuje, raz gorzej. Wystrzega się narzekania, mówi spokojnie i raczej oszczędnie. Nie wygląda na swoje lata — brązowe włosy i tylko kilka srebrnych. Nogi często kręca i trzeba je rozciągać. Uderza pięściami w uda, jakby chciał je przywołać do porządku. Potem przewraca się na plecy i macha kikutami ruchem nożycowym.

— Jak ich trochę nie rozmasuję, to spać nie dają — mówi — ale czasem coś zaswędzi akurat w tym miejscu, gdzie były palce, aż ręka świerzbzi, żeby podrapać. A tu nie ma... — dodaje ze smutnym uśmiechem.

Do opieki społecznej nie zwracał się o pomoc ani on, ani żona. Nawet jak było ciężko. Kiedyś pani z opieki, która była po sąsiedztwie, zajrzała i do nich. Akurat żona zachorowała. Leżeli więc naprzeciw siebie oboje złozeni chorobą. Pani popatrzyła i mruknęła półgłosem, że i tak mają dużą rentę, więc nie potrzebują pomocy. I poszła.

Na łóżku obok dziadka córka sadza 10-miesięczne dziecko. To najmłodszy wnuczek pana Zygmunta. Dziadek śpiewa mu piosenki, a wtedy mały tłucze do rytmu pięćmi. Obaj się uśmiechają. Nawet siedzą podobnie — siad prosty i krótkie nóżki. Potem wnuczek trzymanym przez matkę za rączki zaczyna chodzić.

AGNIESZKA ŻERO

NIE MA INNEGO SPOSOBU



dzie, nie mówię o wyprawie do kuchni. Na dworze — tylko piach i błoto, kółka wbijają się i grzęzną.

Latem, to chociaż można posiedzieć na dworze, ale do tego wózek nie potrzebny. Pan Zygmunt wystrugał sobie z drewna podpórki na ręce. Wyglądają jak przyrządy murarskie do szpachlowania. Na nogi uszył ze skóry coś w rodzaju fartucha zapinanego pasami.

cze II grupę inwalidzką. Dopiero niedawno ktoś z rodziny napisał podanie do ZUS-u o przyznanie I grupy. Przyszło wezwanie na komisję lekarską. Pojechała żona.

Powiedziała, że mąż nie może przyjechać, bo nie ma nóg. Do autobusu trzeba by wnieść z wózkiem, a już drogę na przystanek to może pokonać chyba tylko czołg. Zwykły samochód ma trudności z przejechaniem

Nie wiedzieli co jej jest, wiedzieli tylko, że walczy o życie

Lekarz starał się powiedzieć to najdelikatniej jak potrafił: „Przykro mi, ale sądzę, że przeszczep wątroby jest jedyną szansą dla Państwa córeczki”.

Maria i Alf Gibbons siedzieli przy łóżku swojej córki Cary i po raz kolejny walczyli ze łzami. Nie mogli uwierzyć, że ich mała dziewczynka jest tak chora.

Tragedia Gibbonsów zaczęła się 2 października ubiegłego roku, gdy Cara wróciła ze szkoły skarząc się na zmęczenie. W sobotę rano dziewczynka miała ostrą biegunkę i zwracała nie przetrawione jedzenie. Wezwany lekarz najpierw sądził, że to grypa. Ale w poniedziałek rano Cara zaczęła majaczyć i lekarz zdecydował się wysłać dziecko do szpitala.

W małym szpitalu w miasteczku, Cara straciła przytomność, a potem przestała oddychać. Musiano ją reanimować. Potem przewieziono do większego i lepiej wyposażonego szpitala w Liverpool. Ale wtedy była

już bardzo odwodniona i stała się podłączona do kroplówki. Lekarze wciąż nie potrafili postawić diagnozy. Badanie krwi i moczu nie wykazało absolutnie nic. Trzeciego dnia poproszono rodziców o natychmiastowy kontakt z lekarzem. Maria zostawiła swoją nieprzytomną i podłączoną do respiratora córkę i z drżącym sercem zbiegła po schodach. Lekarze stwierdzili, że przyczyną takiego stanu dziecka były wadliwie działające

Marię do swego gabinetu. „Musimy przetransportować ją do Londynu. Jeśli w ciągu trzech dni nie zostanie jej przeszczepiona wątroba, nie przetrzyma tego”.

Carę wysłano do Londynu helikopterem a jej rodzice pojechali pociągiem. Gdy dojechali do szpitala dziewczynka leżała na oddziale intensywnej terapii i czekała na dawcę wątroby. Następnego dnia Maria i Alf spotkali się z innym lekarzem, który powie-

dziano za niepotrzebną.

— Posłaliśmy ją zobaczyć, a ona leżała z otwartymi oczyma. Wyszeptała „Cześć mamusi” słabym głosem, a ja zaczęłam chlipać czując wielką ulgę.

Trzy tygodnie po desperackiej podróży helikopterem Cara została przewieziona karetą do szpitala w jej miasteczku. Choć nie potrzebowała już dializy nie była jeszcze w stu procentach zdrowa — jej mowa była niewyraźna, a jej ciało spoczywało w łóżku w dziwnie skróconej pozycji. Lekarze ostrzegali, że mózg dziecka może być uszkodzony. Rodzice byli zdruzgotani, ale wdzięczni, że Cara przynajmniej żyła.

Następnego dnia, gdy rodzice siedzieli przy jej łóżku, dziewczynka miała napad wściekłości. Potem leżała z szeroko otwartymi oczyma i wyglądała jak martwa. I nagle, 15 minut później, nastąpiła cudowna przemiana. Mowa dziecka stała się wyraźna, jej ciało wyprostowało się, widziała wszystko wyraźnie i ożywiła się. Po dwutygodniowym pobycie w lokalnym szpitalu pozwolono jej wrócić do domu — sześć tygodni od rozpoczęcia choroby.

Teraz Cara chodzi już do szkoły, a testy nie wykazują uszkodzenia mózgu. — Więcej nie wiemy, co spowodowało chorobę — mówi Maria. — Ale to nie ma znaczenia. Wystarczy, że jest zdrowa i znowu z nami w domu.

tl. i opr. M.J.

POMÓŻMY SOBIE

Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem Oddział Wojewódzki informuje, że została podjęta inicjatywa w zakresie pośrednictwa sprzętem rehabilitacyjnym.

Osoby posiadające sprzęt rehabilitacyjny, który z różnych przyczyn okazał się zbędny, mogą go zaoferować innym osobom niepełnosprawnym, które mogłyby skorzystać ze zgłoszonych ofert nieodpłatnie lub za symboliczne kwoty w zależności od jego wartości.

Życzliwe osoby proszone są o zgłaszanie swoich propozycji do Biura Wojewódzkiego Zarządu TKW tel. 984 lub 231-35 lub osobiście — ul. Św. Rocha 3 pokój 123 w dniach od poniedziałku do czwartku w godz. 9.00-14.00.

Zaoferowany sprzęt zostanie przekazany osobom potrzebującym.

Stowarzyszenie „Droga” szuka ludzi, którzy chcieliby patronować „Naszeemu Domowi”. Apeluje do firm, które mogłyby wesprzeć inicjatywę materialnie. Czekają na ludzi z pomysłami, z wyobrażeniami, jak taki dom powinien wyglądać.

Członkowie Stowarzyszenia uważają, że taki dom mógłby stać się miejscem uzdrowienia rodzin, miejscem, terapii dziecka z „Chorego domu”.

Ten dom jest od dawna bydowany na bazie kadry. Teraz brakuje mu tylko czysto materialnych kształtów. Włączamy się do apelu — podejmijmy kontę!

PBK Oddział BIAŁYSTOK
370-406-205854-132

Specjalne podziękowania Stowarzyszenie „Droga” kieruje pod adresem sponsorów „Naszeego Domu”. Zostali nimi: Przedsiębiorstwo Budowlano — Handlowe „Novum” i panowie G. Daszuta i Z. Łabeda ofiarowując przygotowanie projektu adaptacji domu oraz fortepian; Przedsiębiorstwo Wdrażania Innowacji Technicznej — Organizacyjnych sp. z o.o. — dyr. M. Leszczyński — aukcja obrazów na rzecz domu; inż. arch. A. Chwałibóg — projekt; inż. bud. Holownia — koordynacja prac remontowych; katedra fizyki — nalepki „Nasz Dom”; rektor Politechniki Białostockiej — katalóg; Urząd Miasta oraz dyrekcja I i II LO — koncert i loteria. Wszyscy sponsorzy stają się współtwórcami „Naszeego Domu”.

Drodzy czytelnicy

Piszcie do nas o swoich problemach, kłopotach, nieszczęściach, o sytuacji, z którą nie możecie sobie poradzić. Będziemy się starali pomóc lub pośredniczyć w uzyskaniu pomocy. Nazwisko i adres pozostanie do wiadomości redakcji. Na kopertach prosimy zaznaczyć nazwę rubryki — „Bez znieczulenia”.



Narzekamy na „popot” ze Wschodu na handlarzy, mafiosów, zalewających nasz kraj. Otóż wcale nie jesteśmy w jakiejś wyjątkowej sytuacji. Obywatele byłego ZSRR rozpetli się we wszystkie możliwe strony. O tym, że tak jest, pisze dziennikarz z tygodnika Der Spiegel, Jurgen Kremb. Jego reportaż traktuje o handlu na Dalekim Wschodzie.

„Natasza” handluje na stanowiskach wydzielonych dla Rosjan, na miejscowym targowisku w Harbinie. Prezentuje się jak piękny okaz z lepszego świata. Okryta wspaniałym futrem z norek, młoda kobieta z Omska, oferuje do sprzedaży futro, pistolet zabawkę, samowar i zegarek. Ręce zainteresowanych wyciągają się, aby sprawdzić towar.

— Ile? chcą wiedzieć Chinczy, podczas gdy Natasza odgania ich swoim pistoletem zabawką. — „200 dolarów”. Rosjanka ze wstrętem odpycha cały ten napór tłumów.

— „Gówniana sprawa. To wprost nie do wiary, że ci faceci mają tyle forsy...”

SZCZĘŚCIE NATASZY

Jezeli gdziekolwiek dogmaty Zachodu o tym, że kapitalizm czyni bogatym, a socjalizm biednym, bardziej nie zgadzają się z realiami, to właśnie tutaj, na północnym wschodzie Chin, na granicy z Syberią. Rosjanie, którzy od roku wzięli się za gospodarkę rynkową, są gołcami, natomiast Chinczy ciągle trzymający się — przynajmniej oficjalnie — marksizmu i leninizmu — nowobogackimi.

Natasza ma szczęście. Tutaj, w Harbinie sprzedaje rodzinny samowar za kwotę równą jej miesięcznemu wynagrodzeniu. Z utargu za przywieziony zegarek z portretem Gorbaczowa na cyferblacie mogła zapłacić rachunek za hotel oraz kupić bilet lotniczy na powrót do domu. Za socjalistyczne znaczki młodzi chinczy snobi dają całą masę pieniędzy. Natasza wyżyła się także swego sztywnego futerka. Do kieszeni wpadło kilkaset dolarów. To w Rosji spora kwota, ale nie w Chinach...

Gigantyczny rynek Chińskiej Republiki Ludowej, tuż przy granicy z Syberią jest marzeniem dla wszystkich latających handlarzy rosyjskich.

Każdego dnia wielotysięczna chmara rosyjskich spekulantów w ubraniach jak do joggingu, w puchowych kurtkach wpada do tego zakątka położonego w północnych Chinach.

ROSJANIE W CHINACH (1)

WIELBŁĄDY W PUCHACH

U NAS SĄ PEŁNE PÓŁKI

— Oni mogą być nawet dobrze wykształceni, mówi chińska handlarzka, Yan Sui, na temat przyjeżdżących i z pogardą spluwa pod nogi. — I co w końcu przyniosło im odwrócenie się od socjalizmu? U nas są pełne półki. Dla Rosjan Harbin jest jedynym wielkim domem towarowym.

Kiedyś, w latach 60., sowieccy inżynierowie świadcząc socjalistyczną pomoc, zbudowali coś w rodzaju chińskiego Magnitogorska, ale to wszystko się już skończyło. Teraz Rosjanie są słabsi, co Yan Sui traktuje jako sprawiedliwość dziejową.

— Co oznacza słowo — pomoc braterska? Przedtem chcieli nasze dusze, teraz dostajemy ich pieniądze.

Ten kto w tym pozbawionym szlabanów handlu wzdłuż rosyjsko — chińskiej granicy chce osiągnąć zyski musi walczyć. Odczuwają to rosyjscy chłopcy, którzy w ciemnościach nocy wywożą swoje łupy — Tacy jak Andriej, słusznej postawy technik telekomunikacyjny z Jekatierynburga. Przed dwoma tygodniami ten afganiec pojawił się w Mandzuri z swoją grupą handlarzy. Wyjazd zorganizowany został przez przebiegłych popleczyków. Tylko ten, kto wpłacił równowartość trzech miesięcznych pensji, mógł przyłączyć się do orszaku drobnych handlarzy.

Teraz, o północy, Andriej wlece się ze swoimi 71 podróżnymi obładowanymi ogromnymi plastikowymi worami, które wypełniają puchowe kurtki, damskie buty i jedwabna damska bielizna.

Pociąg w kierunku Rosji, do granicznej miejscowości Suifenhe, czeka dłużej niż przewiduje rozkład. Za tę wspaniałomyślność chińska policja kolejowa każe sobie słono płacić. Mężczyźni z grupy Andrieja mkną przez perony dworca obładowani jak wielbłądy. Wagon towarowy musi być załadowany w czasie krótszym niż pół godziny.

SZYBCIEJ „RUSCY”

Chinczy z nieukrywanym zadowoleniem obserwują jak ci obcy harują. — „Szybciej, Ruscy” — wrzeszczy szef lokalnej mafii, poganiając umęczonych ludzi. Funkcjonariusze miejscowej kolei, w uświechtanych mundurach, śmieją się... Tutaj nie przepuści się żadnej okazji, żeby nie dokuczyć nie pobit drugiego. Zanim jeszcze wszystkie worki znalazły się w wagonie, dyżurny ruchu każe podstawić pociąg. Czasu w sam raz tyle, żeby ci przybyśle ze Swierdłowska mogli, klnąc, w ostatniej chwili, wskoczyć do pociągu. Biegając obok nich tubylcy usiłują podwędzić część tego dobra. Policja przy użyciu solidnych pałek stara się ich rozproszyć.

W tych stronach przyjaźń między narodami — nigdy nie była pisana dużymi literami. Ten kto posiadał pieniądze zmieniał w kulisy tych, którzy ich nie posiadali. Przed stu laty rosyjscy inżynierowie kolejowi, awanturnicy i prostytutki stworzyli Harbin — europejską enklawę na stepowych ziemiach chińskiej Mandzuri. Chinczy byli dla nich wyłącznie taną siłą roboczą. Przybywający tutaj Rosjanie nie myśleli nigdy o asymilacji. Jeszcze w latach 40. rosyjska gmina ortodoksyjna liczyła ok. 40 tys. osób. Do dziś pozostało tylko osiem osób.

HARBIN TRĘDOWATYCH

Kiedy na początku lat 60., sowieccy technicy, na polecenie Chruszczowa, udzielali międzynarodowej pomocy, klimat między nimi a tubylcami nie był najlepszy. Rosjanie traktowani byli jak trędowaci. W szczytowym okresie rewolucji kulturalnej rozpazani hunwejbini spalili jedyną drewnianą cerkiew prawosławną. Znajdujący się obok niej rosyjski cmentarz jest dziś parkiem ludowym. „Gdzieś tutaj, pod ziemią leżą kości mego ojca” — tkając powiada stara Rosjanka.

Dla okazjonalnego handlarza, Andrieja, nie liczą się żadne sentymenty. Liczy się zysk. Jezeli chińskie tekstylia sprzeda szybko w Jekatierynburgu, będzie bogatszy o 2000 dolarów.

— „Rosjanie i Chinczy” — brzmi jego dewiza — kultuwają symbiozę namiętności. Potrzebujemy się nawzajem i nienawidzimy.

/na podstawie Der Spiegel — JAG/
(za dwa tygodnie o Chinczykach w Rosji — druga strona medalu).



„Muzyka wyleczyła mój ból”

— Eric Clapton

Choć Eric Clapton, doskonały gitarzysta, króluje na scenie od ponad 30 lat, jego sukces spłótł się z wieloma osobistymi tragediami. Bez wątpienia najstraszniejszą była strata czteroletniego syna Conora.

Muzyk wyznaje, że jego dusza „ogłuchła na muzykę”, gdy maluch o

anielskiej buzi wypadł z okna wieżowca w Nowym Yorku dwa lata temu.

Lecz teraz w przeddzień rozpoczęcia serii koncertów w londyńskiej Albert Hall, mówi, że w jego życiu przejaśnia się.

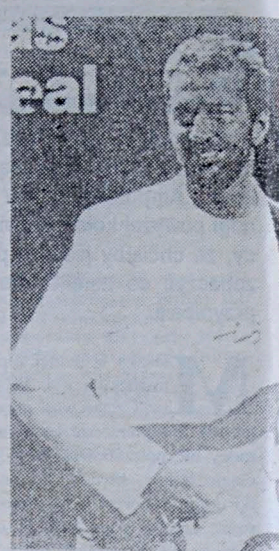
„Jeśli pozwoli się Naturze iść jej właściwym torem, ból mija. Nigdy nie zapomnisz, ale ból zlagodnieje. Musisz przejść przez cierpienie. Nie da się tego przytłumić w żaden sposób.”

Od czasu tej tragedii, Eric, który w marcu kończy 48 lat, powoli powraca na swoje miejsce supergwiazdy. Dziennikarze przyłapali go wydającego pieniądze na wielkim pokazie mody i sfo-tografowali z pięknymi kobietami, w tym z aktorką Michelle Pfeiffer.

Jak na ironię, Eric, oddany ojciec, nigdy nie poznał własnego ojca, kanadyjskiego żołnierza i przez lata wierzył, że jego matka Pat była jego siostrą. Gdy matka wyjechała, wychowywała go babcia, Rose i jej drugi mąż, Jack. To właśnie Jack dał mu pierwszą gitarę.

Jak wielu muzyków rockowych, początkowo chodził do szkoły muzycznej, ale szybko zrezygnował i zaczął koncertować.

Grał z kilkoma grupami i wreszcie stał się liderem grupy The Yardbirds.



Wówczas była to jedna z wiodących grup a on miał tylko 18 lat. W krótkim czasie stał się wielką gwiazdą. Jednak to wtedy właśnie zaczął pić, zażywać narkotyki. Wreszcie musiał szukać pomocy, ale później przyznał: „Nie zdawałem sobie sprawy, że to

Piękna bestia Alexis

Kiedy grała w „Dynastii” piękną bestię Alexis, Joan Collins mieszkała w Hollywood. Dzisiaj mieszka w Londynie. Ze swojej luksusowej willi w Beverly Hills korzysta jeszcze tylko wtedy, kiedy występuje w Ameryce w teatrze. W maju skończy 60 lat, ale czuje się jak trzydziestolatka i głowę ma pełną planów. Nie wie, co znaczy nie robić. Raz leci jako jurorka na wybory Miss w Południowej Afryce, innym razem jako gość honorowy festiwalu filmowego. Pomiędzy podróżami studiuje skrypty ze swoją nową rolą. W lutym rozpoczęły się zdjęcia do jej nowego filmu „Decadence”, w



którym gra podwójną rolę. Tajemnica jej młodości leży podobno nie tylko w gimnastyce, którą uprawia oraz odpowiednim jedzeniu, kosmetykach itp. Jak sama mówi: „Moim mottem jest — zadowolenie z życia zamiast frustracji. Długo musiałam czekać, aby wziąć z życia to, co chciałam...”

Była cztery razy zamężna. Od pięciu lat jest związana z londyń-

skim antykwariuszem 34-letnim Robinem Hurlstone (26 lat młodszy od niej). Jej dzieci — 28-letnia Tara, 26-letni Alex — 20-letnia Katy są dumne z pięknej mamy. Dewizą życia Joan Collins jest: „Bierz zawsze młodego mężczyznę i zawsze pokazuj się młodszą niż jesteś”.

ECHO DER FRAU
opr. IRENA AXMANN

Codziennie ginie w Polsce bez w

Trwa wyścig do kapitalizmu. Kto pierwszy — ten lepszy. Hasło: „Weź sprawy w swoje ręce” okazało się bardzo chwytliwe. I ludzie „wzięli”. Tyle tylko, że po pewnym czasie za nich z kolei „wzięły się” organy ścigania...

Te fałszywe fakturki

Prokurator Rejonowy w Gdańsku zainteresował się interesami Pawła R. i paru jego znajomych.

Pan R. jako współwłaściciel i dyrektor firmy „Rolbud” wspólnie i w porozumieniu z byłym głównym specjalistą Zakładu Usług Kolejowych — Markiem Sz. sfalszowali faktury za świadczone usługi, tym samym zagarniając mienie społeczne w kwocie 515 milionów złotych.

Z Markiem Sz. współpracowali również współwłaściciele firmy „Glean Service” z Sopotu — Krzysztof M. i Andrzej G. Też sfalszowali fakturki —

za 162 miliony złotych.

Głupie banki?

Ten sam prokurator napisał akt oskarżenia przeciwko Mirosławowi G., Danielowi Z. i Bronisławowi O. A dlaczego?

Pan G., kręcąc się po regionie, wyłudził mienie społeczne w kwocie 800 milionów oraz mienie osób prywatnych (ok. 700 milionów) w ten sposób, że podrabiał dokumenty kredytowe, „nabierając” banki, kredytów udzielające. Takie kredyty wymagały zabezpieczenia majątkowego, więc Mirosław G. nie mając nic — przedstawiał „Jewe kwity”.

Właśnie przy pomocy Daniela Z. i Bronisława O. wyłudził 800 milionów od II Oddziału Banku Gdańskiego, a 400 milionów od Filii Bydgoskiego Banku Komunalnego SA w miejscowości Kolbudy.

Mając dokumenty, na których nie poznali się urzędnicy bankowi, Mirosław

G. zainteresował się zasobami finansowymi osób prywatnych. Qd gdańszczanina — pana K. pobrał 1 ty-sięć marek i pół miliona złotych tytu-



tem zaliczki za sprowadzenie samochodu „Volvo” z zagranicy, czego uczynić oczywiście nigdy nie miał zamiaru.

W Gdyni pan G. zawarł umowę z ob. Romanem W. Pożyczył od niego 5 tysięcy dolarów i 150 milionów złotych. Zanim przepadł bez wieści z długiem, zdążył jeszcze zawrzeć z po-

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH W OSTROŻANACH PRZYJMUJE KANDYDATÓW DO NASTĘPUJĄCYCH TYPOW SZKÓŁ:

LICEUM ZAWODOWE — specjalność: wielkie gospodarstwo domowe — w szkole tej dziewczęta zdobywają wiadomości i umiejętności z zakresu krawiectwa, technologii żywienia, gastronomii, żywienia rodziny, prowadzenia i urządzania domu, ogrodnictwa i hodowli zwierząt, ekonomiki i organizacji.

TECHNIKUM ZAWODOWE — zawód — technik rolnik — specjalność: podstawy agrobiznesu — jest to nowy typ szkoły szeroko profilowej, w której uczniowie zdobywają wiadomości i umiejętności w zakresie technologii produkcji roślinnej i zwierzęcej, mechanizacji, ekonomiki i rachunkowości rolniej oraz prawo jazdy samochodowe i na ciągnik.

Absolwenci są przygotowani do pracy w nowoczesnym rolnictwie i agrobiznesie.

TECHNIKUM ZAWODOWE — zawód — technik technologii żywności — specjalność: przetwórstwo rolno-spożywcze jest to nowy typ szkoły szeroko profilowej. Przedmioty zawodowe: podstawy techniki, elektronika, elektrotechnika i automatyka, mikrobiologia i analiza żywności, technologia i aparatura przemysłu spożywczego, ekonomika i organizacja.

Absolwenci są przygotowani do pracy w przetwórstwie rolno-spożywczym.

INFORMACJE OGÓLNE O SZKOLE

1. We wszystkich typach szkół uczniowie uczą się języka angielskiego i obsługi komputerowej — informatyka.
2. Szkoła posiada internat — koszt wyżywienia około 280.000 zł miesięcznie.
3. Cykl kształcenia trwa w liceum — 4 lata a w technikach — 5 lat.
4. Egzaminy wstępne w dniach 28.VI. (poniedziałek) i 29.VI. (wtorek).
5. Wymagane dokumenty składać należy w sekretariacie szkoły pod adresem:

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH
17-314 OSTROŻANY
woj. białostockie
tel. 1 lub 186.

k 805-1

OKAZJA!
SKŁAD OPALU
„BARBORKA”
Łomża, ul. Sikorskiego
(plac PKP)

czynny w godz. 7.00—16.00
tel. 34-41 wew. 45
tel. dom. 54-88 (po 17)

Oferuje węgiel

po najniższych cenach:

□ gruby — 940.000 □ kostka — 790.000, □ orzech — 880.000, □ orzech-kostka drobna — 780.000, □ groszek — 720.000, □ miał — 420.000 tys. zł/t.

Oferujemy własny transport!
Dla odbiorców hurtowych i stałych ceny do uzgodnienia!

Łg 2550-0

Dlaczego Ty też nie miałabyś uczyć się języka obcego?



Europejska Szkoła Kształcenia Korespondencyjnego zaprasza Państwa do udziału w kursach korespondencyjnych. Zapewniamy materiały dydaktyczne, przygotowane według najnowszych metod wypracowanych w krajach Europy Zachodniej. Uczą się Państwo w domu, w wybranej przez siebie chwili, w dowolnym tempie, tak iż nawet trudniej uczącym się studentom nauka nie sprawia żadnych problemów. Przez cały czas trwania kursu pomaga Państwu prywatny nauczyciel, który koryguje Państwa prace udzielając cennych rad i wskazówek.

Aby przekonać się o skutecznym sposobie nauki, którą zapewnia ESKK, wystarczy przesłać zamówienie na bezpłatną lekcję próbną.

Spróbuj! Wypełnij i wyślij bon na jedną

bezpłatną lekcję próbną.

Ryzykujesz tylko tym,

że zaczniesz się uczyć.

EUROPEJSKA SZKOŁA KSZTAŁCENIA
ESKK
KORRESPONDENCYJNEGO



BON NA BEZPŁATNĄ LEKCJĘ PRÓBNĄ

Proszę o przysłanie mi
jednej bezpłatnej lekcji kursu:

	okres nauki	miesięczna cena
dla początkujących	(16 mies.)	90 000 zł
□ Angielskiego □ Francuskiego □ Hiszpańskiego □ Holenderskiego □ Niemieckiego □ Rosyjskiego □ Włoskiego		
dla średnio zaawansowanych	(16 mies.)	90 000 zł
□ Angielskiego □ Niemieckiego		
dla zaawansowanych	(16 mies.)	90 000 zł
□ Francuskiego		
dla biznesmenów	(16 mies.)	125 000 zł
□ Niemieckiego		
□ Kroju i szycia	(12 mies.)	95 000 zł
□ Nauki gry na instrumentach klawiszowych (keyboard)	(12 mies.)	75 000 zł
□ Podstaw księgowości dla każdego	(12 mies.)	110 000 zł
□ Nauki zawodu sekretarki	(12 mies.)	100 000 zł
□ Nowoczesnego zarządzania	(12 mies.)	125 000 zł

Imię i nazwisko

Ulica

Numer domu

Kod pocztowy

Miejscowość

47

Bon prosimy przelać pod adresem:
ESKK skr. poczt. 200, 60-959 Poznań

k 453-0

ZARZĄD MIASTA w Elku ogłasza konkurs na kierownika Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Elku.

Wymagane dokumenty:

1. Koncepcja pracy.
2. Odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych.
3. Zgłoszenia należy składać w Urzędzie Miejskim w Elku, p. 35.

Termin składania zgłoszeń upływa z dniem 25.04.1993 r.

k 857-1

HURTOWNIA OPALU - STANISŁAW POPŁAWSKI

Łomża, ul. Sikorskiego 166A (Plac PKP), tel. 160-240, tel. dom. 169-305

Oferuje **WĘGIEL WYSOKOKALORYCZNY:**

• GRUBY • KOSTKA • ORZECH • GROSZEK • KOKS

oraz **MIAŁ** na zamówienie po 380 tys. zł/tonę

wszystko w NAJLEPSZYCH gatunkach
po cenach kopalnianych — już od 700 tys. wwyż
zagwarantowana solidność i szybkość obsługi
transport na życzenie klienta (w odległości do 250 km)

ZAPRASZAMY

Łg 2611-0

Poszukujemy producentów

GALANTERII

DREWNIANEJ

oraz MEBLI

Łomża,

ul. Konstytucji 3 Maja 7/4

tel. 168-599.

Łg 3463-1

CEGLE CERAMICZNA

pełna i dziurawka

oferuje producent

CEGIELNIA MATWICA

gm. Nowogród, tel. Łomża 17-65-21

Ceny konkurencyjne

g 2582-0

PAKPOL



PAKPOL



UWAGA! UWAGA!

Przedsiębiorstwo Opakowań PAKPOL S.A. w B-stoku
oferuje:

Folie ogrodnicze

w formie półrękawów o różnych grubościach, po bardzo atrakcyjnych cenach.

Zapraszamy

do sklepu firmowego w Białymstoku
ul. Składowa 12.
tel. 270-71 w. 182, 192

g 3640-00

HURTOWNIA — SKLEP

„TWOJ DOM”

Suwałki, ul. Korczaka 2A

(przy Arkadii)

Poleca:

WIKLINE

— maty, meble, wózek, koszyki, kosze i inne wyroby wikliniarskie.

Zapraszamy w godz. 10.00—18.00.

Sg 2843-0

ZARZĄD MIASTA AUGUSTOWA

ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obiektu hotelowego

„KRECHOWIAK”
na okres 10 lat.

Oferty należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w Urzędzie Miejskim w Augustowie.

Blizsze informacje można uzyskać pod nr telefonu 21-44.

k 884-1

TANI CEMENT P-350!

680—730 tys. z podatkiem
640 tys. bez podatku

□ wapno hydratyzowane

□ węgiel i miał
w cenie 1 tona — 420 tys. zł
z możliwością dowozu i sprzedaży na raty!

Hurtownia „Florian”
Łomża, Sikorskiego 166A (stacja PKP)

tel. 160-128, domowy 17-11-15.

Łg 3461-0

POLONEZ CARO

najtańiej

WSZYSTKIE TYPY - KOLORY
WYPOSAŻENIE DO WYBORU

LEASING • RATY

KOMIS

MARIMPEX

ul. I Armii Wojska Polskiego 9

tel. 753-187, fax 754949

codziennie 9-16, niedziela 9-13

Ag 1124-0

audio video
Kuchnie mikrofalowe tel. 415-401

Zapraszamy do sklepów: Białystok ul. Warszawska 21 Białystok ul. Milska 14, lok. 29 Białystok ul. Legionowa 9/1, lok. 133

at ex

© GRAFIC UNIZ 1993

g 3857-1

cosmetics

S. C.

HURTOWNIA

PIATNICA

GRAJEWO

ul. Czarnocka 56 ul. Elcka 69

tel. 17-63-61

Oferują

KOSMETYKI

CHEMIE GOSPODARCZA

Duży wybór - atrakcyjne ceny

Zapraszamy do współpracy
hurtownie, sklepy, apteki

ROLENA 2000 17.300,- DEO JAPUS 36.900,-

OMO COLOR 23.500,- SIGNAL 50 14.500,-

MYDŁO-LUX 125 g 5.600,- ZESTAW DENTIM 88.100,-

PON-SOB. GODZ. 8.00-18.00

Jg 605-00

Zakład Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Białymstoku

Wibrobetoniarnia
w Łapach
oferuje

w ciągłej sprzedaży
wysokiej jakości
żerdzie energetyczne
ZN-12, ZN-10, ZN-9.

Na powyższą produkcję posiadamy aktualny atest, wydany przez „CEBET”.

Telefon:

Białystok nr 754-969,

Łapy nr 15-24-38.

k 850-1

„A U T O - P A R T S”

- Części do samochodów zachodnich i krajowych.
- Na zamówienia nadkola plastikowe do wszystkich typów samochodów
- Przyczepki samochodowe

Pisz, Plac Daszyńskiego 6A
tel. 322-91

Sg 2836-0

Tłumacz przysięgły z języka niemieckiego

mgr Teresa Czacharowska

uprzejmie zawiadamia o zmianie adresu: 11-500 Giżycko, ul. Wł. Jagielly 8A m 21, tel. 50-96.

gg 3103-1

URSUSY

TANIEJ jak w fabryce

kupisz w ZAMBROWIE

tel. 34-56

wieczorem 34-47.

g 2394-0

Za treść
ogłoszeń
redakcja
nie odpowiada

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH W SUWALKACH

ogłasza przetarg nieograniczony w formie publicznej licytacji ustnej na sprzedaż:

1) działek przy ul. Polnej w Suwałkach Nr 34626, 34627, 34628 i 34629 jako jednej parceli „A” o łącznej powierzchni 1955 m kw. lub w/w działek jako:

— parceli „A1” (działki Nr 34626 i 34627) o łącznej pow. 993 m kw.,

— parceli „A2” (działki Nr 34628 i 34629) o łącznej pow. 962 m kw.

K.W. Nr 5268

Funkcja: usługi związane z zielenią parkową i rekreacją jak kawiarnia, mała gastronomia, salon gier, itp. oraz uzupełniająco funkcja mieszkalna.

Uzbrojenie: sieć wod.-kan. w ul. Mereckiego, energia, kanaliz. deszcz.

Cena wywoławcza:

*) parceli „A” — 190.123.750,— zł — wadium: 20,0 mln zł

*) parceli „A1” — 96.569.250,— zł — wadium: 10,0 mln zł

*) parceli „A2” — 93.554.500,— zł — wadium: 10,0 mln zł

2) działki Nr 30740 o pow. 515 m kw. położonej w Suwałkach przy ulicy Staszica 20 (K.W. Nr 29571) przeznaczonej pod zabudowę jednorodzinna

Uzbrojenie: sieć wod.-kan., energia, telefon

Cena wywoławcza: 46.000.000,— zł — wadium: 5,0 mln zł

Szczegółowe informacje wraz z warunkami zabudowy przy ul. Polnej można uzyskać w ZBM, pok. Nr 22, tel. 76-93 w. 16.

Przetarg odbędzie się w siedzibie ZBM przy ul. Noniewicza 3, pok. 22 w dniu 14 kwietnia 1993 r. o godz. 16 w kolejności:

— parceli „A” przy ul. Polnej, a w przypadku niedojścia do skutku jej sprzedaży:

— parceli „A1” przy ul. Polnej,

— parceli „A2” przy ul. Polnej,

— działki przy ul. Staszica.

Wadium (z określeniem daty jakiej dotyczy) należy wpłacać do kasy ZBM najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego odwołania bez podania przyczyny.

Sg 2361-1

mieszkania

„DOMINIUM” — kompleksowa obsługa nieruchomości — Lipowa 16a — 219-40 (8.30—18.00).

g 2751-0

WSCHODNIA Agencja Nieruchomości L & B, kupno — sprzedaż — wynajem. Sułaska 1. Tel. 232-46 (47—49) wew. 39.

g 3896-0

M-5 Łomża 41-92.

Lg — 3456-1

M-4 sprzedam. Mońki, Tysiąclecia 25b/23 tel. 914.

p 185-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 (Białystok) — sprzedam, zamienię na Poznań (885) 52-46-04.

g 3781-0

M-3 komfortowe Olecko, Mikołajki tel. 16-265.

p 181-0

46 m kw. sprzedam 324-652.

g 3321-1

nieruchomości

FIRMA MAKLERSKA „BOS” — nieruchomości — kupno — sprzedaż — zamiana — posiadamy atrakcyjne oferty. Suwałki, ul. Korczaka 2, tel. 37-67.

k 889-1

DZIAŁKĘ pod zabudowę wolno stojącą w Giżycku przy ul. Słonecznej — pow. 456 m kw. pilnie sprzedam — cena atrakcyjna Suwałki, tel. 55-37.

k 889-1

SPRZEDAM działkę budowlaną w centrum Wysokiego Mazowieckiego, Plac Odrodzenia 5.

g 3859-1

SPRZEDAM działki budowlane — Kornatycze 27 (przy szkole).

Lg — 3469-0

SPRZEDAM działkę budowlano-ogrodniczą w Piatnicy tel. 17-12-03.

Lg 3451-1

TANIO sprzedam willę w Wasilkowie — 414-506.

g 3843-1

PILNIE sprzedam dom murowany z ogrodem. Siemiatycze, tel. 55-54-90.

Sig 569-1

SPRZEDAM dom. Łomża 23-83.

Lg 3474-0

DOM piętrowy, budynek gospodarczy, działka 800 m kw. Zambrow, Sosnowa 13.

Lg — 2583-0

SPRZEDAM pół domu 126 m powierzchni, 50 m do zamieszkania od zaraż, ul. Kijowska 2/7 (po 16).

g 3820-1

lekarskie

SPECJALISTYCZNY Gabinet Chirurgiczny ZOZ chirurg medycyny. Białystok ul. Wesola 18 (nad apteką) czynny (15—18), tel. 759-623 (9—12).

g 3869-0

MEDIN — Rok założenia 1988. Leczenie kamicy żółciowej, nerkowej (bezoperacyjnie), łysienia. Zapisy — Białystok 222-68. Adres korespondencyjny — Łódź 1, przegródka 1

k 849-1

GABINET ginekologiczny — Ostrołęka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy, piątki 17.00—18.00.

Lg 1694-0

SPRZEDAM gastrokop. Hajnówka 31-29.

g 3811-0

hurt

HURTOWNIA spożywcza „CBM” Warszawska 30. Bogata oferta „Wedla”, „Solidarności”. 41-33-36.

g 3722-00

ROWERY Zakładów „ROMET” duży wybór. Korzystne warunki płatności. Suwałki 37-74.

Sg 2245-1

LAKIERY nietoksyczne, kleje, farby 517-315.

g 3802-0

kupię

KUPIĘ z rozbiórki 1000 szt dachówki ceramicznej zakładkowej — 436-082.

k 3893-1

TOPOLE tartaczne — kupię. Łomża, tel. 64-78; 169-915.

Lg — 3465-0

C-370 do remontu kupię. Olecko tel. 24-05.

Sg — 2860-1

samochody

KUPISZ za gotówkę i na raty. FIATY UNO, TIPO, TEMPRA — bez cla. FIATY 125P Cinghietto, Polonez Caro i Truck, Przyczepy „Niewiadom”, MOTOZBYT Elk, ul. Sułaska 77. Tel. 10-43-00, 10-41-81. Zapraszamy do salonu.

k 859-0

POLONEZY CARO oraz TRUCKI — atrakcyjna sprzedaż. AUTO-MARKET: Białystok 511-262 Zambrow, Ostrowska 4b tel. 31-03.

Lg — 3468-00

POLONEZY, ZUKI. Dogodne atrakcyjne warunki sprzedaży. ZNAKOWANIE pojazdów. Łomża, Wojska Polskiego 103A, tel. 160-261.

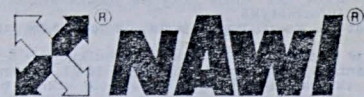
g 3667-00

POLONEZY, ZUKI. Dogodne atrakcyjne warunki sprzedaży. ZNAKOWANIE pojazdów. Łomża, Wojska Polskiego 103A, tel. 160-261.

Lg — 3468-00

AEG

ENERGOOSZCZĘDNE PODGRZEWACZE
BIEŻĄCEJ WODY
NAJNOWSZEJ GENERACJI OGRZEWANIE
PODŁOGOWE



SZCZECIN
NOWOWIEJSKA 14
TEL/FAX 091 733-65

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR WYROBÓW FIRMY AEG
POSZUKUJE LOKALNEGO DEALERA NA TERENIE
WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO
(PROMOCJA, ORGANIZACJA SPRZEDAŻY, DYSTRYBUCJA, SERWIS)

GDŃSK 058 410-119	WARSZAWA 022 610-46-36
LUBLIN 081 275-15	BYDGOSZCZ 052 287-707
POZNAN 061 677-628	SOCZACZEW 022 828 255-36
ŚLĄSK 059 216-96	NAMYSŁÓW 825

k 883-1

Fundacja Ochrony Wielkich Jezior Mazurskich w Giżycku posiada samochody-śmieciarki i kontenery o pojemności 2,5 m sześć. do gromadzenia i wywozu śmieci.

Z dniem 1.04.1993 r. rozpoczynamy świadczenie usług na terenie Wielkich Jezior Mazurskich zarówno dla firm jak i osób prywatnych.

Uwaga administratorzy posesji — nasze usługi są tańsze o około 20 proc. od świadczonych przez dotychczasowe firmy.

Zgłoszenia przyjmujemy pod adresem:
Fundacja Ochrony Wielkich Jezior Mazurskich
11-500 Giżycko
ul. Moniuszki 22, tel. 55-90, fax 55-91.

k 887-00

ROLNICY,
DZIAŁKOWICZE
i HANDLOWCY
PPW „IM-Rol” Pl. Zwycięstwa 25
19-500 GOŁDAP
tel. 15-17-24, tlx 52-21-54

Oferuje WAM po atrakcyjnych cenach
ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN
NASIONA WARZYW i KWIATÓW

Zapraszamy do współpracy przedsiębiorstwa, spółdzielnie, sklepy i odbiorców indywidualnych.

Sg 2865-0

SPROWADZAM samochody i pomagam w zakupie z NIEMIEC i HOLANDII. Łomża 168-154. Sprzedam Mercedesa 100MB (1990), VW „Jettę” (1991 lipiec) i Opla Vectrę (1990).

Lg — 3471-00

MERCEDES 40TD (1986) nadwozie aluminiowe kontenerowe 20 metrów sześciennych, 326-443.

g 3990-1

HONDA CIVIC (1993 — nowa) granatowy metalik — sprzedam. Olecko, tel. 27-04.

Sg 2872-00

FIATY 126P za gotówkę i na raty. Automobilklub ul. Branickiego 19, tel. 327-685.

k 879-0

NOWE zuki stary, atrakcyjne warunki ratalne „TIMEX”, ul. Horodniańska 1, 43-23-70.

g 3779-0

KUPIĘ przedpłatę, ulgę celną, kartę przesiedlenia. Sokółka, 44-62 po 16.00.

g 3567-00

AUTOWYPOŻYCZALNIA „AS” — 76-26-73.

g 3873-00

ZNAKOWANIE pojazdów przed kradzieżą — również u klienta, 511-262.

Lg — 3468-00

KUPIĘ przedpłatę. Zambrow tel. 39-05.

Lg — 3479-0

Współczesna

KUPON OGŁOSZENIOWY
UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Termin druku:

Rubryka:

- ☐ lokale
☐ usługi
☐ samochody
☐ różne

Cena za 1 słowo:

4.000 zł.

w wydaniu magazynowym: 8.000 zł

Przyjmowanie zleceń

— tydzień przed datą

druku ogłoszenia

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesłać pod adresem:
BIURO OGŁOSZEŃ „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”
15-950 Białystok, ul. Sułaska 1, tel. 251-16
KONTO: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi 0/Białystok 340409-808-136

BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ
251-16
Współczesna

EUROTAP
TAPETY
IMPORT-KRAJOWE
HURT-DETAL
Białystok
ul. Skłodowskiej 7 tel. 22-274

g 3832-0

O K A Z J A! NAJTANSZE ZESZYTY

- z okładką kolorową i zwykłą — w cenach niższych od producenta!
- 16-kartkowy kolorowy — 1050, zwykły — 900
 - 32-kartkowy kolorowy — 1850, zwykły — 1600
 - 60-kartkowy kolorowy — 3000, zwykły — 2750

poleca PPH „OPAKOS”

- Łomża, ul. Nowogrodzka 41, tel. 42-63
- Ostrołęka, ul. Wesoła 70, tel. 31-09

Przy zakupie większych ilości, prosimy o telefoniczny kontakt.
Lg 3472-0

NADLEŚNICTWO CZARNA BIAŁOSTOCKA
ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Ciągnik Ursus C-360
cena wywoławcza 58.520.000 zł
2. Przyczepa PL-90
Zuraw PTL-0253
cena wywoławcza 70.380.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 9.04.1993 r. o godz. 10 w biurze Nadleśnictwa.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Nadleśnictwa do godz. 9.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
g 3910-1

URZĄD CELNY w Kuźnicy ogłasza przetarg nieograniczony w formie ofert pisemnych na sprzedaż następujących marek papierosów:

Peer, Lord, HB, Dumont, Marlboro, Golden American, West.

Oferty z podaniem ceny papierosów należy składać w biurze Urzędu Celnego w Kuźnicy w zamkniętych kopertach w terminie do dnia 7.04.1993 r. z dopiskiem „oferta — papierosy”.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 8.04.1993 r.
Do przetargu mogą przystąpić osoby, które prowadzą działalność gospodarczą i które w dniu odbioru papierosów uiszcza należność gotówką lub czekiem potwierdzonym.
Wartość przetargu około 8 mld.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 897-1

KOMPUTERYZACJA PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH

- Instalujemy:
 - bardzo dobry sprzęt,
 - programy, w tym również sieci komputerowe
- Dostosowujemy systemy informatyczne do potrzeb klienta
- Szkolimy w zakresie obsługi komputerów na własnym sprzęcie w jednostce komputeryzowanej

Ceny konkurencyjne!

Kontakt:

AP-E „CONSULTING” — dealer Optimusa
Suwałki, ul. Kościuszki 110, tel./fax 79-64.

Sg 2877-1

Ośrodek Szkolenia kierowców „Wiraz” T. Piotrowski
organizuje kurs samochodowy kat. ABT w dniu 6.04.93, tel. 433-044

ZAPRASZAMY!

g 3380-1

Firma Eksportowa zakupu
tarcicę olszową klasy A, B oraz olchę okrągłą — płatne przy odbiorze. Wiadomość: Kuczek Stanisław, Ciechanów, ul. Kozarska 20, tel. 93, woj. Łomża.
g 3361-1

BIURO Matrymonialne „SEKRET”
19-304 Elk 6, skr. 23.
Eg 2339-0

turystyka

WŁOCHY: apartamenty, wycieczki.
KURSY: przewodników, pilotów, EU-ROPA — luksusowymi autokarami.
„OCEAN”, Wyszynskiego 2/77, 283-74.
g 3378-0

naprawa

ELEKTROMECHANIKA — 76-26-59.
g 3872-0

matrymonialne

„HALSZKA” Zary skrytka 12 kojarzy małżeństwa krajowe, zagraniczne. Fotokatalogi.
p 163-0

zwierzęta

DOBERMANY, szczeniaki po rodowodowych rodzicach sprzedam. Goldap, tel. 150-386.
g 3825-00

praca

PRACA dla mężczyzn na platformach wiertniczych, zarobek 400-600 DM dziennie. Informacje: Agencja „RIGES”, 68-200 Zary, skrytka 16.
k 721-0

PRZEDSIĘBIORSTWO „YANK” zatrudni akwizytorów, towar eksportowy. Kontakt — Elk, 10-39-54.
Eg 3349-0



BANK PROMOCJI EKSPORTU

ANIMEX BANK S.A.
ODDZIAŁ BIAŁYSTOK

ul. Sienkiewicza 22, 15-950 Białystok, skr. poczt. 37
tel. 43-59-39, 43-50-06, fax 43-57-95, ttx 85-23-85

✓ **RACHUNKI BIEŻĄCE - 10%**

✓ **R. O. R. - 12%**

✓ **RACHUNKI LOKAT TERMINOWYCH**

- 1 miesięczne - 18%
- 2 miesięczne - 24%
- 3 miesięczne - 32%
- 6 miesięczne - 36%
- 9 miesięczne - 40%
- 12 miesięczne - 44%
- 24 miesięczne - 46%

NOWOŚĆ !!! ✓ **LOKATY TERMINOWE AWIZOWANE**

- 6 dniowe - 13%
- 10 dniowe - 14%
- 14 dniowe - 15%

ODSETKI SĄ NALICZANE I DOSTĘPNE PO ZADEKLAROWANYM OKRESIE

OFERUJEMY RÓWNIEŻ KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH

OFERUJE NOWE, ATRAKCYJNE OPROCENTOWANIE ŚRODKÓW NA RACHUNKACH I KREDYTÓW

✓ **KREDYTY NA FINANSOWANIE DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ JUŻ OD 45%**
(obrotowe, inwestycyjne, w rachunku bieżącym)

✓ **KREDYTY KONSUMPCYJNE - 57%**

✓ **KREDYTY NA SPRZEDAŻ RATALNĄ**

do 12 miesięcy o stałej stopie procentowej - OD 50%
do 24 miesięcy o zmiennej stopie procentowej - OD 55%

ZAPRASZAMY !!!

g 3860-1



FARMBEST EXPORT-IMPORT
17-100 Bielsk Podlaski, ul. Piłsudskiego 41
tel. 24-36; 24-93; fax 24-36

- Sól potasowa granulowana 60% K 1.350 tys./t
- Saletra amonowa 34,4% N 1.500 tys./t
- Fosforan amonu 52% N, 12% P 2.650 tys./t
- Eternit 8-falisty, na cele inwestycyjne 26 tys./arkusz
- Rury azbest-cement φ 150 45 tys./mb
- Papa asfaltowa — izolacyjna 4 tys./m²
- wierzonego krycia 5 tys./m²
- Grzejniki żeliwne — na cele inwestycyjne 37 tys./szt
- Dachówka ceramiczna — karpiówka 175 tys./m²
- holenderka 170 tys./m²
- Płytki elewacyjne ceramiczne 90 tys./m²
- Polewaczki i węże ogrodnicze.
- Szkieł okienne — 3 mm 35 tys./m²

nauka



OLC: Kursy — przygotowawcze do szkół średniej: matematyka, j. polski. Podatkowe — VAT, 324-953.
g 3850-00

EGZAMINY na prawo 2-72-52.
g 2989-0

sprzedam

SPRZEDAM działkę (44 ary) z budynkami, Rajgród, Ostrejki 14. Telefon 562-72 Kraczkowo, woj. Rzeszów.
Grg 162-1

ŚLUPĘK stan surowy sprzedam. Augustów tel. 30-73 lub 46-395.
Sg — 2359-0

DOM z cegły do rozbiórki, Józef Sutula Wroczyńskiego 16-200 Dąbrowa.
g 3863-1

SPRZEDAM budynek magazynowy stalowy ZBM-5 (9x40 m), Siedziewski, Tabędz 18-300 Zambrow.
Eg — 3450-00

DOM sprzedam. Suwałki ul. Wiśniewa 7 (osiedle Kolejowe).
Sg — 2839-00

M-2 Grajewo (125.000.000). Grajewo Południe 26/39.
g 3810-1

WYPOSAŻENIE sklepu spożywczego tanio sprzedam. Olecko, ul. Armii Krajowej 26 tel. 24-61.
Sg — 2858-00

STYROPIAN najtaniej, styrobłoki do ocieplania budynków, rury, płytki PCV, beczki, wiadra, płyn „BORYGO”. 413-360.
g 3856-00

ALTANĘ 3,5x4,5 — 286-87.
g 3824-0

ARTYKUŁY BHP, ręczniki frotte już w cenie 11.200 — zł/szt., koce, odzież robocza — „Vota” tel/fax 32 38 17, Warszawa, Sokółowska 4.
k 762-00

ZAMRAZARKI zachodnie, energooszczędne, frytkownicę, wagę, tanio. Grajewo 44-92.
Eg — 3453-00

WYPOSAŻENIE szwalni sprzedam. Elk, 10-27-20.
Eg 3349-0

SPRZEDAM magiel elektryczny duży, PCV, Suwałki 67.
Eg 3347-1

MALUCHA 1983, 41-42-54.
g 3878-00

VW Jetta (1986) 1600 D Rutki tel. 99.
g 3835-1

PRZYJME współnika lub sprzedam prywatny CPN w Łapach telefony 15-28-90, 15-25-79.
g 3893-1

MTZ 80 (1992), przyczepa T-070 sprzedam. Eugeniusz Kamiński Czarnakowizna 16-425 Taciewo.
Sg — 2864-0

TOKARKE TS-25, cyklop, Jankowski Aleksander, zam. Brzozowo-Korabie gm. Poświętne.
g 3874-1

C-330M (1987) sprzedam. Zdzisław Pawłowski Sołtany 16-515 Puńsk.
Sg — 2863-1

SPRZEDAM strugarkę trzysporną nową i wyrówniarkę. Tel. 58-25 Łomża.
Eg — 3478-1

SPRZEDAM kombajn Z-020, snopowiązałkę WC-5, Rutkowski Ludwik, 19-215 Śluz, Glinki 17.
Eg — 3455-1

CIĄGNIK DT z pługami Rząca Józef zam. Racibory gm. Sokół.
g 3874-1

SPRZEDAM ciągnik C-330M, 1000 MTH i prasa K 442, Bargłowska 39 woj. Suwałki.
p — 177-1

SIANO, Bielsk Podlaski — 24-21.
g 3417-1

GROCH łuskany 4800 — kg. Bydgoszcz, tel. 633-171.
k 766-0

POMNIK na Cmentarzu Farnym w Białymstoku. Wiadomość: Elbląg 485-39.
Eg — 3477-1

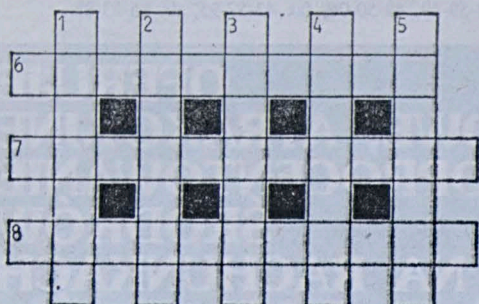
KWIATY sztuczne bezpośrednio z Chin — sprzedam. Warszawa, tel. 373-231, 369-888.
k 395-0

biznes

ZAKŁAD — rentowna produkcja paszteków z automatu, sprzedam. tel. 751-826 po 16.
g 3894-1

PO ROZUM DO GŁOWY

KRZYŻÓWKA (1)



POZIOMO:

- 6) najpotężniejsze drzewo iglaste.
7) drzewo o cennym materiale meblarskim.
8) drzewo z omszonymi owocami.

PIONOWO:

- 1) rzeź, 2) wyznawca kalwinizmu we Francji, 3) kończące uderzenie w pilce nożnej, 4) maszyna rolnicza, 5) przyswajanie wiedzy.

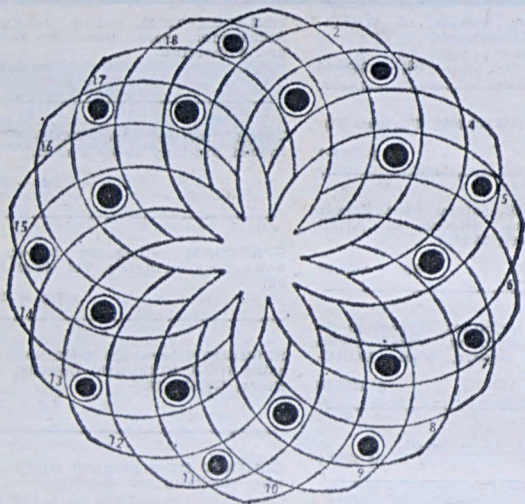
„RAYEN”

ROZETA
TAUTOGRAMOWA (2)

Wszystkie wyrazy rozety rozpoczynają się tą samą literą.
PRAWOSKRĘTNIE: 1) ścierka, 3) może być teatralna, 5) pododdział wojskowy wyznaczony do ubezpieczenia kolumny, 7) burza na morzu, 9) mała rzeczka, strumień, 11) szczyt, 13) zwierzę pici żeńskiej, 15) coś z warzyw, 17) zupa.

LEWOSKRĘTNIE: 2) żużel wielkopiecowy, 4) licha kobyła, 6) rodzaj cewki, 8) utwór literacki bez żadnej wartości artystycznej, 10) zwrotka, 12) natarcie, 14) tatrzański bajarz, 16) zakład produkujący sól z solanki, 18) ubytek, utrata.

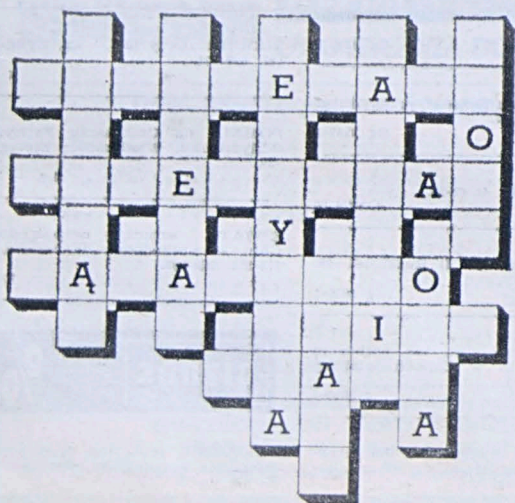
„G E N T O”



SAMOSIA (3)

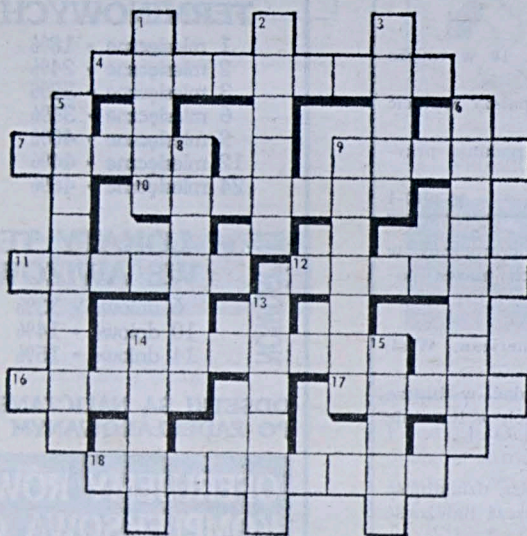
Do diagramu należy wpisać rzeczowniki pospolite w mianowniku liczby pojedynczej. Wszystkie samogłoski są już na swoich miejscach.

„HELLES”



Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym prawidłowe rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 50 tys. zł, natomiast za bezbłędne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana cena nagrody rzeczowa oraz 3 bony PKO po 100 tys. zł. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie zaznaczyć: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 84”. Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji.

KRZYŻÓWKA WŁOCŁAWSKA (4)



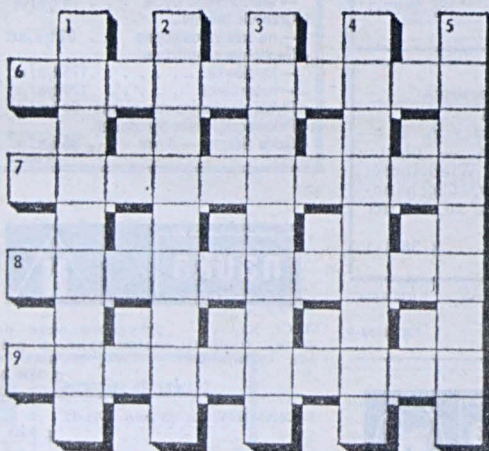
Każdy wyraz rozpoczyna się i kończy tą samą literą.

POZIOMO: 4) monumentalny grobowiec w formie wolno stojącej budowli, 7) włókno syntetyczne, 9) gatunek bekasa, 10) w mitologii egipskiej bóg zbawca i uzdrowiciel, 11) trunek z gwiazdkami, 12) recenzent, 14) magmowa skała głębinowa, 16) sprawca śmierci Brytanika, 17) niewielki mający dwa końce, 18) niesmak po hulance.

PIONOWO: 1) górzysta wyspa grecka na M. Egejskim, 2) dozorca słoni, 3) geolog austriacki i tektonik (1831—1914), 5) człowiek występujący na arenie, 6) pnącze lasów Azji Wschodniej, 8) elektron o ujemnym ładunku elektrycznym, 9) zoolog i anatom polski (1877—1921), inicjator biol. badań morskich w Polsce, 13) słynny piłkarski klub z Brazylii, 14) smar, 15) skondensowana glina morenowa.

„G E N T O”

KRZYŻÓWKA (5)



POZIOMO:

- 6 — maszyna do oddzielania kory od drewna,
7 — własne upodobanie nie liczące się z niczym,
8 — pracuje za kółkiem,
9 — człowiek gotowy na wszystko, desperat.

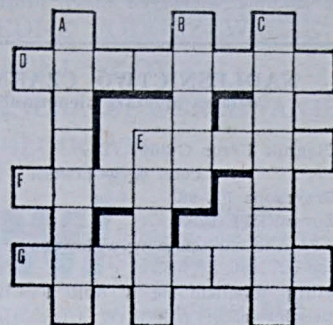
PIONOWO:

- 1 — zasadnicza cecha,
2 — solenizant z 19 lipca,
3 — urządzenie złożone z układu przenośników,
4 — wydawanie pieniędzy na prawo i lewo,
5 — szarak rodzaju żeńskiego.

„HELLES”

KUPON „GW” Nr 84

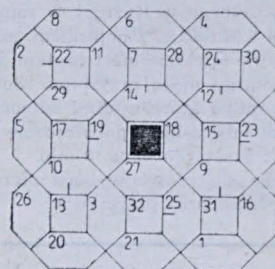
KRZYŻÓWKA A-G (6)



A) region w pn.-wsch. Hiszpanii, B) statek rzeczny, C) przedmioty użytkowe wykonane z gliny, D) wielbłąd jednogarbny, E) biały w kinie „Pokój”, F) imię męskie, G) odtwórca głównej roli w filmie „Gwiazda szeryfa”, G) Kornel, polski lekarz internista (ur. 1915 r.) członek PAN.

„G E N T O”

WIRÓWKA — SZYFR (7)



Litery uporządkowane od 1 do 32 utworzą rozwiązanie: myśl „nieuczesań” Stanisława Jerzego Lecea.

PRAWOSKRĘTNIE: 22) prawy dopływ Łaby, 7) przyrząd do wyciągania wody ze studni, 24) arbuz, 17) lampa elektronowa, 15) wiedźma, 13) specjalna karta w talii, 32) at-rybut aktora, 31) miasto w Grecji (Macedonia).

„RAYEN”

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu” nr 81 — su-szarę do włosów otrzyma pan Józef Porowski z Łap. Bony oszczędnościowe PKO po 100 tys. wylosowali: Zenon Sokół z Białego-stoku, Barbara Jankowska z Bielska Podla-skiego, Irena Ankiel z Gołdapi.

Ponadto rozlosowaliśmy trzy nagrody po-cieszenia w postaci bonów oszczędnościowych PKO po 50 tys. zł. Otrzymują je: Małgorzata Maciejczyk z Białegostoku, Anatol Kosze-lew z Białegostoku, Walentyna Sarnačka z Zambrowa.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej” ul. Suraska 1 (pok. nr 36). Bony oszczędnościowe PKO prze-syłamy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (boż)

ROZWIĄZANIA ZADAŃ
Z NR. 82

1) JEDNYM CIĄGIEM: śródstopie, egzamin, na-jemca, aktorka, aparat, tarpan, nudności, inter-wał, łazik, Kowno. POZIOMO: Tolbert, wrak, kan-kan, edycja, puchar, strefa, riolit, spłata, Teddon, remiza, Nina, szalupa.

2) POZIOMO: Waligóra, kara, tona, motywacja, kota, Nalepa, makama, kania, Dominika, Bodo, Bena, otomana. PIONOWO: wotolina, lina, ramo-ta, kawalerka, racja, kopa, legumina, mania, Ma-radona, kakao, dobra, boma.

3) cięzar, zręda, zarzut, szczep, żatoba, rozkar, zapora, szczek, szkoła, zodiak, paliwo, Polska, smardz, Temida, nawias, oprawa, prawda, sweter, pensja, Tajwan, dewiza, regres, mazepa, amator.

4) KOŁOWO: dąbcaż, pedziak, lędźwie, rozwaga, Buchara, romanca, parodia, winnica, tkanina, do-stawa, koteria, traska. DOSŁODKOWO: klapak, odwrót, świder, debata, bęwał, znanie, krawat, szynka, Kalisz, parada, domysł, lantana.

5) POZIOMO: Salomon, pilum, przerób, zawał, łekotka. PIONOWO: zaprzęg, Polewoj, gomółka, lizak, Murat.

6) POZIOMO: wanilina, stylisko, kontrast, Opa-tówek, karawana, elaborat, kłocówka. PIONOWO: pantropa, Violetta, niesława, całostka, kocietka, narrator, równonóg, sensatka.

Santo, która została matką Conora.

Eric uwielbiał swego blondwłosego syna i starał się spędzać z nim jak najwięcej czasu. Dzień przed śmiercią chłopca poszli razem do cyrku i planowali wyprawę do ZOO.

Ich wspólnie plany zerwał telefon od Lori informujący go o wypadku. Eric szukał pomocy w religii, terapii i spotkaniach anonimowych alkoholików na które uczęszczał przez wiele lat przed śmiercią syna.

Ale to jego pierwsza miłość — muzyka, pomogła mu poradzić sobie z bólem, teraz nosi ze sobą wszędzie swoją gitarę.

„Moja muzyka pomogła mi się wyłczyć. Stałem się od niej uzależniony. Przez rok chciałem pisać tylko smutną muzykę. Nie chciałem obrażać mojej wdowi nie włączając jej w mój smutek.”

Do wszystkiego, co go spotkało podchodzi filozoficznie.

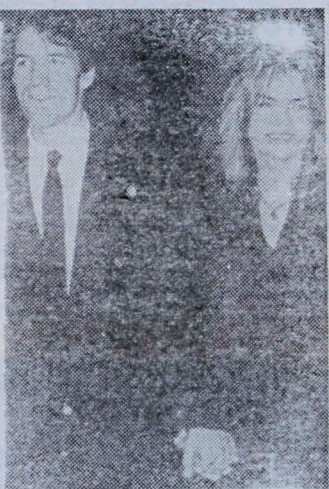
„Strata i uraz psychiczny zdarzają się niemal codziennie. Wydaje się, że przeszedłem przez pełne koło. Śmierć mojego syna nauczyła mnie, że życie jest bardzo delikatne. Jeśli są ci darowane następne 24 godziny, to błogosławieństwo. Czuję się jak postać z powieści, która nie powinna była przeżyć przez to wszystko żywa.”

tł. opr. M.J.

był mój problem, nawet gdy to zaczęło mnie zabijać”.

W 1979 roku ożenił się z Patti Boyd, była żoną swego bliskiego przyjaciela, Georga Harrisona, ale to małżeństwo rozpadło się po sześciu latach. Niedługo potem spotkał włoską modelkę Lori del

Nowa miłość Michelle Pfeiffer



W miłości żyje jak na karuzeli. U boku 34-letniej znakomitej aktorki amerykańskiej widuje się ostatnio dwa psy, dwa koły i nowego przyjaciela. Piękna gwiazda zmienia mężczyzn częściej niż inni ludzie ubrania. Na miłosnej karuzeli „Belle Michelle” przejechała się: Peter Horton (krótkotrwałe małżeństwo), potem tryletni związek z aktorem 28-letnim Fisherem Stevensem, romanse z kolejnymi filmowymi partnerami (Johnem Malkovitzem, Al Pacino, miłosny urlop z Erickiem Claptonem, a także z Michałem Douglasem). Najnowszym mężczyzną u boku Michelle jest pro-

ducent telewizyjny, 36-letni David Kelly.

„W miłości idę na całość” — mówi aktorka. Ale jej przyjaciele z Hollywood inaczej tłumaczą te szybkie zmiany partnerów: „Odkąd rozpadło się jej małżeństwo, Michelle nie potrafi znaleźć mężczyzny, ona nie może się już zakochać”.

ECHO DER FRAU
opr. I. AXMANN

Jak ustrzec się raka?

Co, kiedy i jak często powinniśmy badać, aby chronić się przed rakiem?

NASZE ZDROWIE

Organ	Płeć	Badanie	Wiek	Jak często
macica	k.	ginekolog	od 20 l	1 x w roku
piersi	k.	po lekarskim pouczeniu badanie samodzielne	od 20 l	1 x w miesiącu
		ginekolog-test	20-40 lat	co 3 lata
		badania RTG	od 40 lat	co roku
jądra	m.	po lek. pouczeniu badanie samodzielne	od 20	co miesiąc
		badanie lekarskie	od 45 l	co roku
		badania RTG	od 40 l	co 2 lata
prostate	m.	badanie lekarskie	od 45 l	co roku
skóra	k. m.	samodzielna kontrola zmian skóry	od 20 l	co miesiąc
		lekarz dermatolog	od 20-40 l	co 3 lata
		przy wielu brodawkach i naroślach dermatolog	od 20 l	co roku
usta, krtań	k. m.	samodzielna kontrola	od 20 l	co miesiąc
		lekarskie badanie z lusterkiem zwłaszcza u osób palących i pijących	od 40 l	co roku
jelita	k. m.	badanie lekarskie	od 40 l	co roku
		próba z krzesłem	od 50 l	co roku

BUNTE, tłum. I. AXMANN

Księżniczka i dżokej

Norweska córka królewska, 21-letnia Märtha Louise pozoliła sobie poddać się uczuciom. Zakochała się w 18 lat starszym od siebie brytyjskim jeźdźcu — specjalście od skoków — Philipie Morrisie, który jest żonaty i ma 17-letniego syna. Księżniczka wie, że jest to zakazane szczęście, które powoduje tylko trzy porzucenie żony. Mimo to ta cicha afery trwa od wielu miesięcy i księżniczka nie zrezygnowała z ukochanego. Porzucona żona, 40-letnia Irene Morris postanowiła przerwać milczenie. Najpierw rozmawiała z mężem w nadziei, że zapomni o księżniczce i wróci do niej. Philip Morris poznał Märthę Louise podczas jej nauki jazdy konno.

„Mój mąż coraz częściej nie przychodził do domu. Początkowo nie nie

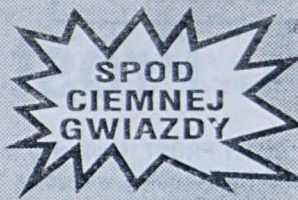
podjeżdżałam, ale potem zaczął mówić o księżniczce pieszczołliwie Märthy, po czym pojechali razem na zawody jeździeckie do Włoch i Danii. A kiedy księżniczka musiała pojechać na oficjalną uroczystość do Oslo, zaprosiła go do Norwegii. Mieszkał nawet w pałacu. Pytam więc: czy królowa Sonja, matka Märthy Louisei rzeczywiście nie miała o tym pojęcia?”

Teraz na dworze norweskim obawiają się, że ten skandal może zakończyć się brudnym rozwodem. Królowa Sonja chciałaby pomóc swojej córce wyzволić się z tej niefortunnej miłości. A Irene Morris powiada: „Kocham mojego męża i chcę, aby do mnie wrócił”.

na podst. DAS NEUE BLATT
I. AXMANN

Zbyt droga „przyjemność”

Kilkaset rodzin zamieszkujących stolicę Mołdawii — Kiszyniów nie potrafiło opłacać swego rozdrażnienia otrzymawszy ostatnio rachunki za telefony. Wynosiły one kilkadziesiąt tysięcy rubli za rozmowy międzynarodowe, których nie przeprowadzali. Doszło do tego, że na wniosek abonentów dyrekcja poczty zgodziła się na kontrolę, albowiem w wielu przypadkach rachunki przekraczały ich półroczne zarobki. Okazało się jednak, iż poczta miała rację. Kontrola wykazała, iż podrastający synowie i córki telefonowali na im tylko znany numer w Australii, pod którym opowiadano w języku rosyjskim lubieżne scenki erotyczne. Jak stwierdzono, numer telefonu w Australii uzyskał jeden z chłopców, który zdradził go swemu przyjacielowi, a z kolei ten drugiemu... Bezpośrednią telefoniczną łączność



Mołdawii z Australią umożliwiono w październiku ub. roku przez satelitę.

Haszysz zamiast pomarańczy

Marokańska policja ujawniła w belgijskiej ciężarówce 1400 kg haszyszu ukrytego pod skrzynkami z pomarańczami. Narkotyki odkryli pracownicy policji portowej w Tangerze na chwilę przed tym, gdy samochód miał być załadowany na pokład statku udającego się do Hiszpanii. Zatrzymano dwóch kierowców. Od pewnego czasu marokańskie władze podejmują zakrojoną na szeroką skalę akcję mającą zapobiec przemycańowi narkotyków do Europy. Tylko w tym roku udało im się ujawnić kilka ton przemycającego haszyszu i zatrzymać wielu przemytników.

Zrezygnowali z kariery

Kiedy amerykańskiej aktorce Ellen Barkin i jej małżonkowi również aktorowi irlandzkiego pochodzenia Gabrielowi Byrne urodziła się córka, zdecydowali, że znajdą w Irlandii dom, do którego przeniosą się na stałe. Ellen stwierdziła, że pragnie, aby jej dzieci (mają jeszcze 2-letniego syna Sama) byli czystymi Irlandczykami. W kręgach aktorskiego Hollywoodu wszyscy dziwią się decyzji, która eliminuje młodych i dobrze zapowiadających się aktorów z dalszej kariery. Oni sami jednak twierdzą, że dla nich dzieci są najważniejsze.

Więści ok. 30 miliardów złotych. Tak rodzi się kapitalizm...

krzywdzonym umowę sprzedaży samochodu BMW (90 milionów), którego, rzecz jasna, nigdy nabywcy nie przekazał.

milionów złotych (2,5 miliona DM).

Pokrzywdzone są dwie samochodowe firmy niemieckie. Z nimi prezes Andrzej K. zawarł umowę na składo-

Zamach na cukrownię

W dzisiejszej Polsce można zrobić wszystko. Nawet zamach na wielką cukrownię, np. w Żninie...

Dariusz B. przez niespełna rok, do kwietnia 1992, prowadził w Koszalinie hurtownię artykułów spożywczych i przemysłowych „Darmy”.

Po zawarciu umowy z cukrownią w Żninie, przejął ponad dwa tysiące ton cukru, który następnie sprzedał bez zamiaru uregulowania należności za pobrany towar. A uzbierało się tego na 9,5 miliarda złotych!

Dariusz B. nie był sam. Dogadał się z Bronisławem K. — samym dyrektorem żnińskiej cukrowni, któremu za umożliwienie zawarcia korzystnych umów „odpalili” łapówki w wysokości 306 (!) milionów złotych. Na tym jednak nie koniec. Przecież dziś nikt nie kradnie prymitywnie... Dlatego Dariusz B. sfalszował 10 weksli, umowę i fakturę, aby stworzyć pozory, iż to on sam padł ofiarą oszustwa na 8 miliardów

dów i dlatego nie był w stanie zapłacić cukrowni w Żninie za pobrany towar. Następnie pan B. zgłosił się na policję, żeby powiadomić o rzekomym oszustwie i w sprawie tej złożył jako świadek fałszywe zeznania. Nie tylko... dwu pracowników swojej hurtowni przekonał, że też powinni fałszywie świadczyć. Prawda, że wpadł i dyrektor cukrowni też. Ale prawie dziesięciu miliardów cukrownia w Żninie nie odzyskała.

To uciążliwe clo...

Przenieśmy się teraz nad granicę. Jarosław Z. z Ziemi Lubuskiej działając przestępstwem ciągłym udzielał pomocy różnym osobom w uchylaniu się od obowiązku celnego i podatkowego za sprowadzane samochody osobowe (16 sztuk!).

Jarosław Z. dostarczał tym różnym ludziom podrobione dowody celne lub też sam rejestrował te pojazdy w wydziale komunikacji w Drez-

denku bez oceny. Państwo na tych operacjach straciło co najmniej pół miliarda złotych. Sobie też pan Z. umiał pomóc i sprowadził trzy auta, uszczuplając dochody państwa o 85 milionów.

Sam nie dałby rady. Ale miał kolegę — Pawła P. z zawodu celnika. I pan P. wziął od pana Z. łapówkę — 5 milionów za dostarczenie dokumentów, spełniających funkcję dowodów celnych, tzw. „guittungów”. Okazało się w śledztwie, że sam też umiał pomóc ludziom sprowadzającym samochody z RFN i dlatego przepuścił przez granicę bez cła i podatku 27 wozów, narażając Skarb Państwa na stratę ponad pół miliarda złotych.

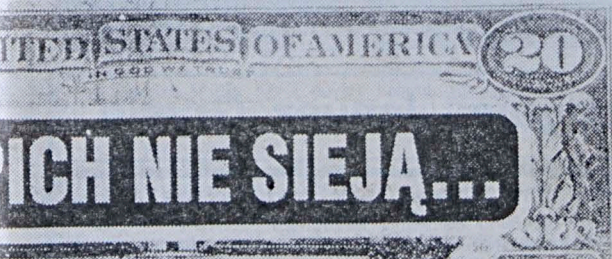
I to by było na tyle. Wedle danych statystycznych, codziennie ginie bez wieści ok. 30 miliardów złotych i to właśnie ma być cena mozołnego rodrzenia się nowego ustroju gospodarczego.

JACEK ARTOWSKI

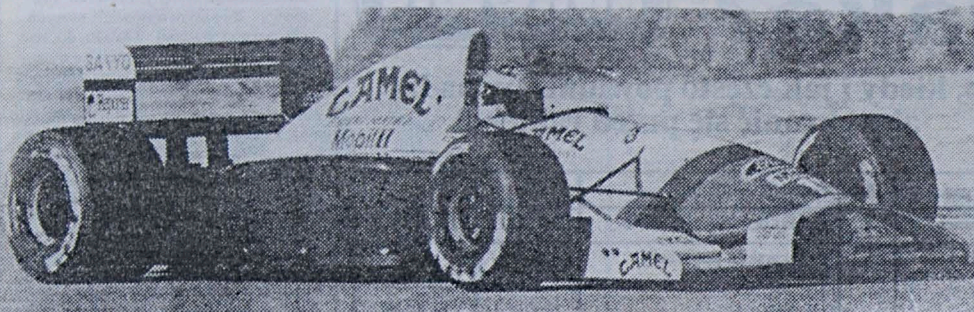
92 samochody

W drugim końcu Polski, na Śląsku wpadł Andrzej K. Jako właściciel i prezes spółki z o.o. „Silesian Building Corporation” i „Silesian Motors” przywłaszczył sobie 92 (!) samochody osobowe marek Honda, Mercedes i innych, razem wartości 2 miliardów 225

wanie samochodów tych firm do sprzedaży w Polsce, ale po otrzymaniu kolejnych dostaw, sprzedał je już jako własne. I tak np. 64 samochody (1,5 mln. DM) przekazał Kredyt-Bankowi SA w Warszawie tytułem spłaty odsetek i rat kapitałowych zaciągniętego wcześniej kredytu na niebagatelną kwotę 26,5 miliardów złotych.



AUTO-GLOB



Formuła 1

A. Prost - powrót mistrza

ALAIN PROST, trzykrotny mistrz świata i rekordzista torów F-1 (45-krotnie), w sezonie '93 jeździ w teamie Camel-Cannon Williams. Będzie walczył o kolejne mistrzostwo świata, dokładnie po 20 latach od swego wielkiego sukcesu w kartingu. Został wówczas mistrzem Francji i mistrzem świata w kategorii juniorów.

Ma pseudo „profesor”. Wzięło się to ze sposobu w jaki traktuje ten sport oraz metodycznej taktyki z jaką rozgrywa poszczególne wyścigi. To również odpowiedź na pytanie: dlaczego na torze popełnia tak mało błędów? Jego postać jest szczególnie cenna dla Francuzów. Dotychczas tylko on wywalczył dla swojego kraju mistrzostwo świata kierowców i zgromadził największą ilość punktów w historii F-1.

Do kockpitu samochodu wyścigowego powrócił w Kyalami po rocznej przerwie. Przez ten rok wyrobił w sobie coś, co można określić jako głód kierowcy. Do sezonu '93 przygotował się bardzo solidnie. Jak widać po pierwszym starcie FW18C, samochód Williamsa jest jedną z najbardziej awangardowych i technicznie najszybszych maszyn F-1. W rękach Prosta jego zalety i rozwiązania techniczne sprawdzają się najlepiej.

Przypomnijmy, silniki Renaulta są Prostowi doskonale znane. Jego pierwszy samochód wyścigowy w 1975 roku to był właśnie pojazd Formuły Renault, a pierwsze zwycięstwo w F-1, w 1981 roku odniósł na bolidzie oznaczonym symbolem Elf Renault RE20, na torze Paul Ricard we Francji.

W swojej długiej karierze kierowcy wyścigowego, Prost miał wiele sukcesów, ale — tak myślę — zaciekało wielu sposobów, w jaki do nich dochodził. Pierwsze zainteresowanie sportem samochodowym objawił w wieku piętnastu lat. Na wakacjach ojciec opłacił mu kartę w wypożyczalni kartów w Ankibes. Potem za 700 franków kupił mu kartę. Po zdobyciu mistrzostwa Francji w kartingu, młody Alain zapisał się do szkoły kierowców Winfielda na torze Paul Ricard. Niebawem też zwyciężył w konkursie o „Kierownicę Elfa” i zdobył stypendium.

Pierwsze sukcesy i niewątpliwy talent zaprowadziły go na tor samochodowy i umożliwiły starty w Formule Renault. Już w 1976 roku ten młody człowiek obdarzony błyskotliwym talentem zdobył mistrzostwo Francji. W rok później był mistrzem Europy w tej formule i miał na koncie sześć zwycięstw. Zdarzenia w jego życiu toczyły się szybko. W 1978 roku wystartował w Formule-3 i zdobył kolejny tytuł zaskakując za kierownicą Martini Renault. W 1979 roku przeszedł do europejskiej F-3 i zwyciężył w siedmiu wyścigach zapewniając sobie tytuł mistrza w Grand Prix Monaco.

W sezonie 1980 był już w Formule 1. Debiutował u McLarena u boku Johna Watsona. Pierwsze punkty zdobył zajmując szóste miejsce w Argentynie i piąte w Brazylii. Dwa kolejne punkty to szóste miejsce w GP Anglii i Holandii. Było to jakby preludium do dalszej kariery, która rozwinęła się rok później — po powrocie do Renaulta.

W Renault jeździł przez trzy sezony. W 1981 roku odniósł pierwsze zwycięstwo. Działo się to przed własną publicznością, na torze Paul Ricard. Pod koniec sezonu był piątą w punktacji mistrzostw świata kierowców, a fabryka Renault — trzecia wśród konstruktorów. Lata 1982-1983 przyniosły kolejne zwycięstwa. Sezon '83 był wyjątkowo udany. Do zdobycia tytułu mistrza świata zabrakło mu jedynie dwóch punktów, przegrał z Nelsonem Piquetem.

W 1984 roku powrócił do McLarena i ponownie otarł się o mistrzostwo. Walcząc ramię w ramię, obok Nikiego Laudy, zdobywał punkty dla zespołu. Wspólnie wygrali dwanaście z szesnastu GP. Mistrzostwo zdobył Lauda wyprzedzając Prosta o... pół punkta!

Pierwsze mistrzostwo wywalczył Prost w 1985 roku zwyciężając w

Brazylii, Monaco, Wielkiej Brytanii, Austrii, Włoszech na samochodzie McLaren TAG Porsche MP2/4B. Ten wielki sukces powtórzył w następnym sezonie. Przeszedł do historii F-1 jako kierowca, który po E. Fangio i Jacku Brabhamie (1959-60) — zdobywał mistrzostwa w kolejnych sezonach.

Niestety, do hat tricku nie doszło w sezonie '87. Lata 1988-1989 to dwa sezony wybornej jazdy samochodów McLarena, które prowadził Prost i nowy człowiek w tym zespole — Ayrton Senna. Zwyciężyli w 25 z 32 wyścigów i w 1989 roku — po wyścigu o GP Japonii — Alain zdobył trzeci tytuł mistrza świata F-1.

W następnym roku jeździł już w stajni Ferrari. Przyjął się doskonale ponieważ zwyciężał w drugim w kolejności GP Brazylii, a w połowie sezonu miał serię zwycięstw — w Meksyku, Francji, Wielkiej Brytanii i Hiszpanii. Zakończył się na czwartym mistrzostwie...

W 1991 roku Prost odszedł z Ferrari. Był to i dla Prosta i dla konstruktorów z Maranello, zdecydowanie zły sezon. Wojna nerwów, nieporozumienia, spowodowały, że Alain Prost zaczął rozglądać się za innym zespołem i nawet wykonał zimowe testy z zespołem Ligier. Do podpisania kontraktu jednak nie doszło. Prost postanowił zrobić sobie roczne wakacje. Nie odszedł jednak od toru. Przez cały sezon '92 był obecny na wszystkich GP — komentował je dla francuskiej telewizji.

27 września 1992 roku team Williams ogłosił podpisanie kontraktu z A. Prostem. Działo się to w Portugalii. W dwa dni później, na torze Estoril, rozpoczęły się trwające trzy dni jazdy testowe na samochodzie Williams Renault FW 14B.

Jak pamiętamy, Prost rozpoczął karierę z Elfem i Renaultem, które udzieliły młodemu Alainowi kredytu, postawiły na młodziutkiego, utalentowanego kierowcę.

Obecnie ma on szansę odpłacenia im najlepszą monetą — piątym zwycięstwem dla zespołu i czwartym mistrzostwem świata.

(JAG)

MAŁE I SZYBKIE OPEL CORSA GSi

W dzisiejszym wydaniu AUTO — GLOBU rozpoczynam prezentację i porównanie sześciu aut — różnych marek — które mają jeden wspólny mianownik: są małe i szybkie. Mowa będzie o samochodach ze sportowymi skłonnościami, takimi na kieszeń średnio zamożnego Polaka, który lubi dość szybkie samochody, gorzej natomiast ze środkami...

Do przeglądu wybrałem: Opla Corsę GSi, Peugeota 106 XSi, Forda Fiestę XR2i, Fiata UNO turbo, Renaulta Clio 16 V i Volkswagena Polo G40.

Wśród najmniejszych aut ta szóstka jest największa, przynajmniej jeśli chodzi o moc silników. To nie są grzechne rodzinne autka do wykorzystywania w mieście. Te pojazdy z wyjątkiem mniejszą wagą niż 1000 kg i mocami — do 135 MK — oferują takie wydajności, które nie są do osiągnięcia przez auta znacznie większe. Lecz czy karoserie i podwozia dorosły do tych pełnych temperamentu wybróków? Zaczynamy na pierwszy ogień

OPEL CORSA GSi

Ta wersja na pewno nie jest najmłodsza i to się daje zauważyć. Wąska karoseria ścieśnia kierowcę i siedzącego obok pasażera. Oferta miejsca z tyłu jest także nader skromna: Natomiast daje się wyraźnie odczuć długoletnią rutynę wykończeniową, w bardzo dobrej pod względem jakości obróbce.

Mimo wyposażenia silnika w tradycyjną dwuzaworową technikę, Corsa nie jest wcale złą „figurą”. Relatywnie niski ciężar i dość duża pojemność skokowa silnika dbają o wysoki komfort napędu. Ten czterocylindrowy motor osiąga wprawdzie wysokie obroty

bez wysiłku i natrętnego hałasu, jednak w codziennym ruchu są one rzadko wykorzystywane. Już w dowolnym zakresie obrotów mamy do dyspozycji wysoki moment obrotowy.

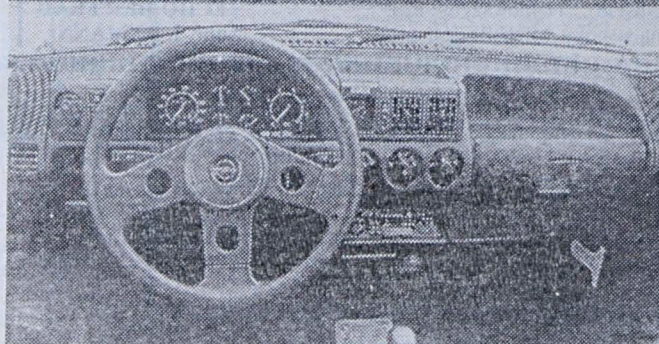
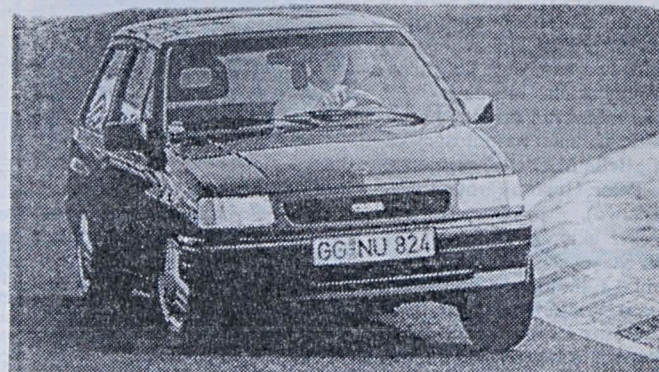
Wzorowa wręcz charakterystyka mocy miałaby jeszcze większą wartość, gdyby przekładnia biegów szła w parze ze sportowymi ambicjami. Bardzo długie ekonomiczne przełożenie piątego biegu właściwie nie pasuje do tego auta.

Można mieć również zastrzeżenia do układu kierowniczego. On przekazuje niewiele wrażeń pochodzących z kontaktu z jezdnią, wymaga dużych odchylen kierownicy na zakrętach. Corsa jest mocno podsterowna co czyni z niej wprawdzie samochód bezproblemowy jednak odczuwalnie pogarsza poręczność.

Nie można natomiast mieć zastrzeżeń do zawieszania. Ta wersja Corsy z dobrze ukształtowanymi, wygodnymi siedzeniami dba o nasze dobre samopoczucie. Osobliwa pozycja kierowcy — za krzywo wystającą ze środka kierownicą — pozostanie jednak sprawą przyzwyczajenia...

(JAG)

/za tydzień — Peugeot 106 XSi/



Redaguje: Janusz Grysin

MOTO-NOTY

AUTOSTRADY. Europejska sieć autostrad stale się wydłuża. W ciągu 1993 roku ma przybyć: we Francji 130, w Niemczech 107, w Szwajcarii 14 i w Austrii 6 kilometrów.

ZAKAZ DLA CIĘŻARÓWEK. Za przykładem Heidelbergu, również

Berlin zamierza wpuszczać do śródmieścia tylko te ciężarówki, które wywołują mało hałasu. Nocny zakaz jazdy ciężkich transporterów ciężarowych przez dzielnice mieszkaniowe będzie dyskusyjny.

ULTRAFIOLETOWE REFLEKTORY. Nowy system oświetlania samochodów opracowały wspólnie z SAAB i VOLVO. Nazwano go Ultraluxem. Zasadą pracy jest kombinacja światła ultrafioletowego z jarzeniowym. Takie połączenie daje znacznie lepszą widoczność

w trudnych warunkach pogodowych przy ograniczonym oślepieniu wszystkich nadjeżdżających z przeciwnego kierunku. Serijna produkcja możliwa za dwa lata.

ZDRADA MARKI? Pracownicy zatrudnieni w zakładach Forda — nie tylko w Wielkiej Brytanii — robią wrażenie jakby utracili zaufanie do wytwarzanych przez siebie produktów. W 1992 roku auta Forda kupiło tylko 16 624 pracowników tego koncernu. To jest o 20 proc. mniej niż przed rokiem — 20 229 pojazdów.

HISZPAŃSKI VW. Koncern Volkswagena uruchomił nowy zakład pod marką SEAT. Koszty tego umiejscowionego w Martell przedsiębiorstwa, na zachód od Barcelony, zamknęły się kwotą 3,6 mld marek.

Rada nadzorcza VW obawia się narastającej recesji w niemieckim przemyśle samochodowym. Zamówienia na nowe auta — w niektórych typach — mogą zmniejszyć się nawet o 40 proc.

NOWA SKODA W 1995 ROKU Dopiero za dwa lata ma pojawić grun-

townie odmłodzona Skoda — tak zapowiada kierownictwo Volkswagena. Jednak już w 1994 roku ma pojawić się w sprzedaży model Skody napędzanej silnikiem wysokoprężnym, oczywiście spółki VW.

MERCEDES Z KOREI. Niebawem rozpocznie się montaż aut Mercedes z Korei Południowej. Firmą współpracującą z Mercedesem jest Sangyong Motor Company. W przyszłości auta z Korei mają trafić do Uzbekistanu i Kazachstanu

(JAG).



Na korytarzu, tuż obok drzwi wejściowych do kuchni, leżał półnagi mężczyzna. Nie ruszał się. Prawą rękę miał wyprostowaną, lewą lekko zgiętą w łokciu. Głowa spoczywała na poduszce. Na twarzy widoczne były zasinienia w okolicy oczu, nosa i czoła. Łuk brwiowy był rozbity. Gdy przybył lekarz pogotowia bezskutecznie usiłował go reanimować, dostrzegł po lewej stronie klatki piersiowej, w okolicy dziewiątego żebra, niewielką ranę. Mógł już tylko stwierdzić zgon. Na karcie informacyjnej odnotował: 28 grudnia 1991 r., godz. 3.25, Józef Tarasewicz, Białystok, ul. Staszica 6 „A” m. 3.

Pogotowie ratunkowe powiadomiło natychmiast Komendę Rejonową Policji.

Długo trwały oględziny, niewielkiego, jednopiętrowego budynku, a zwłaszcza mieszkania nr 3 należącego do Anny T. — matki ofiary. Znalezione sporo śladów krwi na łóżku i pościeli. Na swetrze i koszuli, leżących na krześle, stwierdzono z boku wyraźne rozcięcia spowodowane jakimś ostrym przedmiotem.

Józef Tarasewicz już od dawna nie pracował. Nie ułożyło się mu życie osobiste i rodzinne. Miał wprawdzie mieszkanie przy ul. Sosnowej, ale od dwu już lat najczęściej przebywał u swej matki.

W tamtejszej dzielnicy Bojary, praktycznie rzecz biorąc, nikt go nie znał. Z natury spokojny, z nikim nie miał zatargów. Najczęściej chodził w charakterystycznej ciemnej kurtce „moro”. Ponoć gdzieś ją okazjynie kupił.

Tradycyjną wigilię Bożego Narodzenia spędził jednakże nie z matką, lecz u swych znajomych. Potem wrócił na ulicę Staszica. Niebawem zjawił się tam jego dobry znajomy Bohdan B. Pozostał też na noc z 26 na 27 grudnia.

"KOSA"

Rano, wraz z kolegą, wyszedł z domu. Miał przy sobie, otrzymane od matki 100 tysięcy złotych — „masz te pieniądze, bo są święta”. Widziano go tego dnia u zbiegu ulic Grochowej i Lipowej. Za 40 tys. zł. kupił w sklepie pół litra wódki. „Cwiartkę” wypił z Bohdanem B. Z pozostałą „cwiartką” przyszedł na ul. Staszica. Z matką zjadł obiad. W butelce było już pusto.

Zmierzył już zapadał, gdy ponownie wyszedł z mieszkania. Gdzie, dokąd, w jakim celu — nie wiadomo. Około godz. 22 był z powrotem. Na twarzy widoczne były obrażenia. Matce powiedział tylko „...w parku”. Zdjął ubranie, położył się spać. W pewnej chwili wstał, zamierzając iść w stronę kuchni. Zrobił tylko kilka kroków i upadł. W mieszkaniu była wówczas tylko matka.

- Dokąd udał się wieczorem Józef Tarasewicz?
- Jakimi szedł ulicami?
- Czyby nikt go wówczas nie widział?
- Czy rzeczywiście dotarł aż do parku, a tu trzeba dodać, że u ul. Staszica do parku jest stosunkowo spora odległość?
- Kto i gdzie zadał mu cios?
- Czy istotnie nikogo nie było w pobliżu?
- Jaki był cel napadów?

— Oto pytania, na które brak odpowiedzi. Obrażenia wskazują, że Józef Tarasewicz został mocno uderzony, był kopany. Chyba chciał się rękoma osłonić.

Biegli określili, że — po zadaniu ciosu — mógł on przejść nawet dłuższy odcinek drogi, pokonać nawet dłuższą odległość. Czyby nigdzie nie pozostały ślady krwi?

Pogrzeb Józefa Tarasewicza, który żył tylko 41 lat, odbył się 7 stycznia 1992 r. Niewiele osób towarzyszyło mu, cmentarz miejskim w tej okolicy osrobie. Nie przyszły koledzy, których znał go od bardzo wielu lat i nader często odwiedzali w mieszkaniu przy ul. Sosnowej lub na ul. Staszica. Niektórzy tłumaczyli potem, że tego dnia byli zajęci pracą. Można i tak usprawiedliwiać się przed samym sobą.

30 czerwca 1992 r., prokurator wobec niewykrycia sprawcy bądź sprawców, umorzył śledztwo. Czyby więc MARTWY PUNKT?

MARTWY PUNKT, ale chyba tylko do pewnego stopnia. W środowisku, które znało Józefa Tarasewicza, wciąż mówi się o tej śmierci. Ponoć nawet — na własną rękę — szukało ono tego, którego określono jako zabójcę.

W gwarze przestępczej jest określenie — „sprzedać kose”. Używa się go, gdy ktoś sięga po nóż i zadaje cios. Taką właśnie „kosę” sprzedał Józefowi Tarasewiczowi. Sprawa za swój czyn nie odpowiedział przed sądem.

JERZY KRASS

Tym, którzy znają okoliczności napadów na Józefa Tarasewicza, PRZYPOMINAMY: Komenda Rejonowa Policji w Białymstoku, ul. Bema 4, oficer dyżurny: tel. 27-852 lub „997” w całym kraju.

Można także skontaktować się z naszą redakcją: „Gazeta Współczesna”, 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pokój 32, I piętro, tel. 253-66.

W ubiegłym roku z terenu województwa białostockiego do Policyjnej Izby Dziecka trafiło dwustu szesnastu nieletnich

Ci chłopcy, najczęściej w wieku od trzynastu do szesnastu lat, potrafią być okrutni, także dla swych rówieśników. Dwóch nieletnich na dworcu PKP zabrało spotkanemu chłopcu pieniądze, zegarek i buty. Zgwałcili go, po czym zmusili do dokonania włamania do kiosku i kradzieży przedmiotu o małej wartości, licząc na to, iż chłopiec będzie bał się powiedzieć o tym komukolwiek. Zen jednak zwierzył się rodzicom, którzy udali się na komisariat.

W czasie kontaktów z policją są pewni siebie i arogancy. Czują się bezkarni. Tymczasem się tym, że nawet, gdyby chcieli zdobywać pieniądze w uczciwy sposób — nie mieliby jak, bo nie ma pracy. Nie oni spowodowali bezrobocie, więc nie oni są winni, gdy kradną.

Przestępczość nieletnich staje się coraz większym problemem społecznym. Przyczyn tego zjawiska należy szukać w większym zainteresowaniu rodziców zdobywaniem pieniędzy niż wychowywaniem dzieci. Także w trudnej sytuacji materialnej wielu rodzin, gdzie przebywający na „kuro-niówce” opiekunowie nie są w stanie kupić modnych ubrań, magnetofonu, dać pieniędzy na dyskotekę. W małej aktywności placówek kulturalno-oświatowych spowodowanej brakiem pieniędzy. W powstawaniu środowisk przestępczych, gdzie kryminalna profesja przekazywana jest z ojca na syna, gdyż z jednej strony placówki resocjalizacyjne często nie spełniają swego zadania, z drugiej — młodzi przestępcy nie widzą przed sobą żadnych perspektyw. I wreszcie nasze prawo w dziedzinie nieletnich nie jest w stanie skutecznie przeciwdziałać zjawiskom przestępczości.

SYZYFOWA PRACA

— Wykrywanie przestępstw popełnianych przez „nieletnich” to często syzyfowa praca — stwierdza jeden z policjantów zajmujących się tym problemem. — Mam na swoim terenie grupę złożoną z trzech chłopców. Wielokrotnie ich zatrzymywałem, udowodniono im popełnienie kilkudziesięciu czynów karalnych. Trafiali do Policyjnej Izby Dziecka, skąd odbierali ich rodzice. Tego samego dnia popełniali kolejne wykroczenia. Ostatnio jeden z nich został zatrzymany w czasie jazdy skradzionym samochodem. Pojazd miał posłużyć jako środek transportu podczas włamania do sklepu. Sąd nie wyraził zgody na rozprawę.

W ubiegłym roku z terenu województwa białostockiego do Policyjnej Izby Dziecka trafiło dwustu szesnastu nieletnich, z czego stu czterdziestu dwóch było podejrzanymi o popełnienie przestępstwa. Natomiast w ciągu dwóch i pierwszych miesięcy br. na terenie Białegostoku nieletni popełnili już sto trzynastę czynów karalnych. Na terenie podmiejskim oraz w Mońkach, Łapach i Czarnej Białostockiej, czyli w miejscowościach podległych pod Komendę Rejonową Policji w Białymstoku, popełnili oni natomiast dwanaście takich czynów. Na terenie KRP w Biełsku Podlaskim — dwadzieścia, na terenie KRP w Hajnówce — siedemnaście.

— Dane te wskazują, iż w naszym województwie przestępczość nieletnich koncentruje się w Białymstoku — stwierdził KRZYSZTOF KASPRZAK — rzecznik prasowy KWP w Białymstoku. Uwzględniają one jednak tylko osoby w wieku 13—16 lat, kwalifikujące się do grupy określonej miarą „nieletnich”. Kradną także dzieci poniżej trzynastego roku życia. Nie można przy tym mówić o żadnym prze-

blokach czy działkowe altanki. Jeszcze inne zajmują się drobnymi kradzieżami sklepowymi czy przeszukiwaniem kieszeni osobom nietrzeźwym.

Ci chłopcy, najczęściej w wieku od trzynastu do szesnastu lat, potrafią być okrutni, także dla swych rówieśników. Dwóch nieletnich na dworcu PKP zabrało spotkanemu chłopcu pieniądze, zegarek i buty. Zgwałcili go, po czym zmusili do dokonania włamania do kiosku i kradzieży przedmiotu o małej wartości, licząc na to, iż chłopiec będzie bał się powiedzieć o tym komukolwiek. Ten jednak zwierzył się rodzicom, którzy udali się na komisariat.

NIELATY SA SPONTANICZNE

Z policyjnych dochodzeń wynika, iż zdecydowana większość czynów karalnych popełniana była przez nieletnich pod wpływem impulsu, spontanicznie. Wszystko zaczyna się podczas spotkania w domu u któregoś z członków „paczki”. Papierosy, alkohol, jakaś muzyka czy film. Później spacer, podczas którego ktoś „rzuci hasło” lub nadarza się „okazja” trudna do przegapienia. Scenariusz jest bardzo duży. Wpadają, bo nie rozumują racjonalnie. Szarżują, chcą się popisać, wykazać. Poza tym sąd to dla nich bardzo odległa perspektywa.

— Nie czują przed nami respektu — stwierdzają policjanci — są arogancy, śmieją się. Naučení doświadczeniem wiedzą, że często bywamy wobec nich bezsilni.

Jeśli młodociany przestępca ma rodziców starających się odizolować go od środowiska, w którym przebywał, niekiedy zrywa z przestępczym procederem. Bywa jednak, że nawet największe starania rodziców kończą się niepowodzeniem. Bywa też i tak, że rodzice czerpią korzyści z procederu dzieci.

NIELETNI KLOSZARD

Istnieje też grupa nieletnich kloszardów. Są to wieczni uciekinierzy z domów poprawczych, domów dziecka, pogotowia opiekuńczego. Żyją dzięki drobnym kradzieżom sklepowym, „obrabianiu” pijanych, piwnicznym kradzieżom artykułów spożywczych. Nocują na dworcu, w altankach na działkach, na różnych melinach pijackich. Policja odwozi ich do placówek opiekuńczych, a oni uciekają nawet tego samego dnia. Potrafią sobie „poradzić” lepiej niż niejednen dorosły.

Bywa jednak i tak: sprzed jednego ze sklepów spożywczych na Antoniuku systematycznie ginęły puste butelki. Zdenerwowany właściciel postanowił przylać rękawicę na gorącym uczynku. W końcu udało mu się schwycić kilkunastoletniego chłopca. W trakcie przesłuchania okazało się, że skradzione butelki sprzedawał, a uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczał na... zeszyty i różne szkolne składki. Właściciel sklepu zrezygnował z wniesienia oskarżenia.

JOLANTA GADEK



stepstwie, gdyż w świetle obowiązującego prawa oni nie są przestępcami.

NIELATY SIĘ BAWIĄ...

W styczniu dziesięcio- i jedenastoletek z Wasilkowa włamali się do kiosku w Białymstoku i skradli słodycze. W Mońkach ich rówieśnicy włamali się do przyczepy campingowej, w której mieścił się punkt gastronomiczny i też skradli słodycze.

— „Nielaty” działają najczęściej w grupach trzy lub czteroposobowych. Zjawiskiem notowanym od niedawna jest specjalizacja przestępcza zarówno wewnątrz grup, jak i całych grup. Tak więc istnieją już „paczki” zajmujące się okradaniem aut — w grę wchodzi wszelkiego rodzaju odtwarzacze samochodowe, kasety i inne drobne przedmioty oraz tzw. „krótkotrwałym” używaniem go do eskapady poza miasto. Czasami jedzie się nim na drobny „włam” do kiosku „Ruchu” po papierosy, gumy do żucia, karty do gry czy inny drobiazg, który w danym momencie wydaje się niezbędny do życia. W takiej paczce jest ktoś wyspecjalizowany w forsowaniu samochodowych drzwi i uruchamianiu pojazdu (często jednej marki np. poloneza). Ktoś inny prowadzi, wybiera drogę i koordynuje działania. Kolejną osobą zajmuje się dyskretnym wybić szybką w kiosk. Często przygotowują specjalne „narzędzia” służące im podczas „akcji” np. wytrychy. Inne „paczki” obrabiają piwnice w

Psychozabawa

JAKI
KOLOR
LUBISZ?
JAKI
JESTEŚ?

Przed Tobą cała paleta, wybierz ulubiony. Jeden lub dwa. Łatwo się zorientujesz, jaki jesteś i jaki jest ktoś drugi, komu dasz do rozwiązania ten test. Warto!

*** Ciemnoczerwony:** Należysz do ludzi energicznych, pewnych siebie, niezależnych. Jesteś optymistą, trochę zakochanym w sobie, impulsywnym. W sytuacjach krytycznych jesteś nawet porywczy, skłonny aż do brutalności.

*** Niebieski:** Jesteś człowiekiem spokojnym, zrównoważonym, przyjacielskim i życzliwym. Jesteś wrażliwy na stosunek otoczenia do Twojej osoby, przejmujesz się tym, co ludzie o Tobie myślą. Łatwo się obrażasz, czasem bez poważniejszej przyczyny.

*** Zielony:** Podobasz się ludziom, bo jesteś solidny, godny zaufania, kochający porządek we wszystkim, z czym masz do czynienia na co dzień. Nie lubisz wtrącać się do cudzych spraw. Jesteś pracowity, nie ulegasz łatwo wpływowi. Lubisz wyrobić sobie własne zdanie o sprawach, którymi się interesujesz.

*** Żółty:** To praktyczny realista. Łatwo sobie radzi w życiu, jest ciekawy rzeczy nowych, chętnie się uczy. Cierpliwy w zdobywaniu nowych specjalności. Brak mu — niestety — poczucia humoru. Jest więc bardzo surowy w ocenie bliźnich, chętnie krytykuje innych.



*** Białe:** Jesteś człowiekiem bardzo sympatycznym i dobrym. Łatwo zapalasz się do różnych nowości, ale równie łatwo tracisz dla nich zainteresowanie. W ogóle szybko się zniechęcasz. Jesteś skłonny do pochopnego działania, nie zawsze rozsądnego. A przy tym, na co dzień pedant, kochający ład i porządek.

*** Różowy:** Jesteś romantyk, domator, kochasz rodzinę, przede wszystkim dzieci. Jesteś oszczędny, miewasz humory i kaprysy, ale są one znane dla otoczenia. Lubisz wygodę i spokój, gwar domu i dzieci nie przeszkadzają Ci w życiu i odpoczynku.

*** Czerwony:** Wprawdzie jesteś skłonny do fantazjowania, czasem nawet przesadnego, jesteś ogólnie lubiany. Łatwo przystosowujesz się do otoczenia, a ono do Ciebie. Dobrze się czujesz wśród ludzi. Masz uzdolnienia do wszystkiego, co bliskie sztuki i kultury.

*** Pomarańczowy:** Oto przed nami człowiek dumny, pewny siebie, agresywny. Przywiązujesz wagę do cech zewnętrznych, do wyglądu, sposobu bycia, pozycji materialnej. Niechętnie zmieniasz zdanie, trudno Cię przekonać i wpłynąć na Ciebie. Jesteś uparty, łatwo nie ustępujesz, ot taki, dla zasady!

*** Fioletowy:** Wszystko jest w Tobie pomieszane. Masz skłonności artystyczne, nie mając specjalnych talentów, miewasz dobry humor, ale depresje nie są Ci obce, masz nawet do nich pewną skłonność. Zachowujesz się dość nietypowo, mawiają o Tobie, żeś oryginalny i dziwak. O przyjaciół wyrażasz się czasem bardzo krytycznie, choć ich lubisz i do nich łączy. Jesteś samodzielny w poglądach i działaniu. Niezależny na tyle, że nazywają Cię Zosią-Samosią.

*** Brązowy:** Cechuje Cię pogoda ducha, wierność uczuć, dobra wola. Jesteś uczynny, stały w zobowiązaniach. A więc prawie ideał. Są na nim jednak pewne rysy. Brak Ci ambicji do działania większego niż wymaga tego szara codzienność, nie przejawiasz własnej inicjatywy. Czekaś na energiczne impulsy z zewnątrz!

*** Szary:** Spokojny pedant, ostrożny, nieufny. Nie znasz uczucia zazdrości, cenisz i oceniasz tylko własne uczynki i posunięcia. Nie uznajesz plotek, nie znosisz wtrącania się do cudzych spraw.

*** Czarny:** Oto przed nami człowiek tajemniczy, namiętny, ze skłonnością do filozofowania i eksperymentowania. Jesteś wrażliwy, pamiętliwy. Dla bliskich czuły, ze wszystkimi, nawet dalszymi znajomymi potrafisz postępować właściwie, zjednując sobie ich sympatię i szacunek. Takt i dyplomacja to Twoje bardzo cenne cechy.

wszystkich szczebli do przekazywania na Skarb Państwa otrzymanych przy różnych okazjach podarków o wartości przekraczających 5-krotną miesięczną pensję. Wyjątkiem są prezenty, które urzędnik otrzymuje od swych najbliższych krewnych.

„WODNY UPIÓR”

Szczególny rodzaj „wodnego upiora”, który żywi się krwią ryb i mięczaków, został odkryty przez naukowców w rzece Malleco w pobliżu uzdrowskiego miasteczka Angol, 690 km na południe od chilijskiej stolicy. Poinformowała o tym Agencja EFE. „Upiór” ma 30 cm długości i wyglądem przypomina dżdżownicę. W otworze gębowym znajdują się małe ostre ząbki, przy pomocy których wysysa on krew rybnym i mięczakom.

żyć — bliższy Ziemi niż Słońcu — jako zimny i wilgotny. Ale, ale...! Astrologia starożytna i średniowieczna uwzględniała załedwie 7 planet wraz ze Słońcem i Księżycem. Cyfra „siedem” była magicznym prawozorem „boskiego” porządku wielu podziałów zgodnie z zasadą „jak na niebie, tak i na ziemi”. Czy odkrycie Uranu w 1781 r., Neptuna w 1846 r. i Plutona w 1930 roku zachwiało podstawami astrologii? Okazuje się, że nie tylko astrologia, jeszcze bardziej rozluźniła związki z magią i okultyzmem. Wszystkie planety, łącznie z nowo odkrytymi, noszą imiona starożytnych bogów. Planeta pokrewna danemu znakowi (np. Saturn jako suchy i zimny pokrewny był znakom

BARAN 21.03—20.04

Nie działajmy zbyt pośpiesznie, tydzień i tak będzie obfitował w niespodziewane sytuacje. Już wkrótce miła niespodzianka, która dość istotnie może wpłynąć na nasze plany. Małe nieporozumienie z Koziorożcem szybko znajdzie swoje wyjaśnienie. Wspólnie poszukacie sposobu na rozwiązanie poważnego problemu. Wyjątkowo udany dzień — poniedziałek.

BYK 21.04—21.05

Zakończenie nużących i niezbyt przyjemnych obowiązków, nastąpi szybciej niż przypuszczasz. W końcu wywiążesz się z nich bardzo dobrze, a uczucie niesmaku zaraz minie. Rodzinne uroczystości zapowiadane na sobotę, mogą ulec przesunięciu na dzień następny. Nie jest to najgorsze rozwiązanie, nie będziesz musiał odwoływać milego spotkania.

BЛИЗНИЦА 22.05—21.06

Niektórzy spod tego znaku, teraz niestety mają prawo narzekać na swój los. Kolejna nieudana inwestycja, spowodowała niemałe straty finansowe. Trzeba będzie zacząć oszczędzać, a to nie jest mocną stroną Bliźniąt. Jedyne pocieszenie można znaleźć w Skorpionie. Znajomi różnie reagują, a on po prostu w dalszym ciągu jest przyjacielem.

RAK 22.06—22.07

W tym tygodniu koniecznie powinieneś zająć się swoim zdrowiem. Niby wszystko jest w porządku, ale bez przerwy narzekasz na jakieś drobne dolegliwości. Wyprawa na leśną wycieczkę, chyba nie była do końca rozsądnym posunięciem, nie dajesz sobie rady z ciągłym kaszlem. Nie licz, że prawdziwie ciepła pogoda posłuży jak lekarstwo.

LEW 23.07—22.08

Jeżeli Lewie nie masz zbyt dobrego humoru, spróbuj zmienić coś w swoim najbliższym otoczeniu. Może jakieś małe przebudowanie? Nie chodzi o prawdziwe remonty, ale zmiana koloru zastan czasami czyni cuda. W pracy, jak zwykle, nie ma chwili wytchnienia, dobrze, że ją lubisz.

HOROSKOP
EMOCJONALNY

2 — 8. 04. 1993

PANNA 23.08—22.09

Więcej czasu poświęć rodzinie i wszystkim problemom, z którymi bliscy nie potrafili dać sobie rady. Najbliższe dni będziesz miał bardzo zajęte. Odwołaj spotkania z przyjaciółmi, nie dotrzymasz terminu. Nowa sytuacja nauczy cię kilku, do tej pory zupełnie nie docenianych przez ciebie, rzeczy.

WAGA 23.09—22.10

Głowa do góry, najgorsze masz już za sobą. To było nieprzyjemne doświadczenie, ale wiesz, że nigdy więcej nie dasz się w ten sposób wrobić. Nic nie stoi na przeszkodzie twojemu wyjazdowi, ponów zaproszenie, może Byk zgodzi się jednak pojechać. Nieodczuwa wizyta w biurze bardziej rozżala, niż uspokoi.

SKORPION 23.10—22.11

Tak to jest, gdy Skorpion zaczyna mędrkować, nie dobrego z tego nie wychodzi. Znowu za dużo mówisz, narobiłeś sobie wrogów, a teraz masz pretensje do wszystkich, tylko nie do siebie. Wyjście z tej sytuacji jest jedno i chyba dobrze ci znajome. Postaraj się przez dłuższy czas nie komentować zdania innych osób.

STRZELEC 23.11—21.12

Nie możesz być taki bierny, gdy tymczasem ludzie odwrócili się od ciebie zupełnie niesłusznie. Otwarte postawienie sprawy pozwoli zakończyć okres nieporozumień. Zbliżające się dni niektórym Strzelcom przyniosą sporo emocji, to pewne. Postępuj z wyczuciem Cyfra, której warto się trzymać — 7.

KOZIOROŻEC 22.12—20.01

W sferze zawodowej osiągnęliśmy naprawdę dużo, spokojnie możemy pozwolić sobie na chwilę lenistwa. W domu nie tracimy cierpliwości, niczego gwałtownie nie zmieniamy, musimy liczyć się ze zdaniem rodziny. Finanse w normie, a wkrótce nadejdzie dla nas bardzo korzystny okres. W piątek ważny telefon.

WODNIK 21.01—20.02

Rozwiązania narastającego konfliktu uczuciowego nie będzie można odkładać. Za dużo w tym związku jest wzajemnych pretensji, obie strony mają tego serdecznie dosyć. Dobre układy w pracy, społe szanse na dostanie wymarzonego kontraktu. Ożywione kontakty towarzyskie, zwłaszcza w drugiej połowie tygodnia.

RYBY 21.02—20.03

Najważniejsze, by Ryby nie oderwały się zanadto od rzeczywistości. Zrzęzowanie z kontaktów z przyjaciółmi grozi osamotnieniem. Decyzje o wyborze nowej drogi życiowej są na tyle istotne, że nie warto podejmować ich w chwilach gniewu. Nie chowaj głowy w piasek, Panna i tak cię znajdzie.

DIANA ODSUNIĘTA
W ZACISZE?

Buckinghamski pałac ma w swych planach „uspokoić” księżniczkę Dianę, kierując ją w zaciszne miejsce, aby w ten sposób spróbować odbudować reputację księcia Karola i zabezpieczyć mu „gładkie wejście na królewski tron”. Taka informacja podana w tych dniach londyńskiego popołudniowka „Evening Standard”. Jeden z przedstawicieli kościoła an-

glikańskiego stwierdził, że Diana zachowuje się obecnie tak, jak mała zagubiona dziewczynka. Możliwe jest — dodał, że lubi flirtować, ale w żadnym przypadku nie można mówić o zdradzie — cytując słowa duchownego londyńskiego dziennika.

PODARUNKI
NA SKARB PAŃSTWA

Władze Armenii zobowiązały ostatecznie urzędników państwowych

KU GWIAZDOM

Powiem, kim jesteś (2)

W tradycji babilońskiej gwiazdy traktowane były jako widzialne bóstwa. Tę tradycję przejęli Grecy, a później Rzymianie. Wraz z rozwojem koncepcji astrologicznych, wywodzących się z Mezopotamii każdej planecie starano się przyporządkować właściwości jej mitycznego patrona. Nie do końca udało się ta próba. Np. cechy charakteru gromowładnego Jowisza nie odpowiadały

dobroczynnym cechom, jakie starożytni astrologowie wiązali z działaniem tej planety. Dopiero Ptolemeusz oparł się na arystotelesowskiej klasyfikacji żywiołów i stworzył bardziej precyzyjny system podziału właściwości planet. Według niego Ziemia jest źródłem wilgoci, a Słońce ciepła. Saturn jako najbardziej odległy od Słońca i od Ziemi traktowany był jako suchy i zimny, a Ksie-

Koziorożca i Wodnika, przypadającym na porę roku, gdy w przyrodzie dominują te czynniki najsilniej działa, gdy znajdowała się w tym znaku. Kończąc ten odcinek typologią znaków zamykającą gwiazdny „związek”. Strzelec to znak męski, ognisty, zmienny. Podlega Jowiszowi. Szerokie horyzonty umysłowe, niezależność, prostolinijność, szczerość, pogodność, usposobienie, buntowniczość i roztargnienie. Koziorożec jest znakiem żeńskim, ziemnym, kardynalnym. Władą nim Saturn. Cierpliwość, surowość, koncentracja, wytrwałość, ideałowość, zdolności dyplomatyczne, pesymizm, sztywność, mizantropia i bezwzględność. Wodnik to znak męski, powietrzny i stały.

Rządzą nim Saturn i Uran. Humanitaryzm, altruizm, niekonwencjonalność, nerwowość, chaotyczność, niesolidność. Wreszcie Ryby, znak żeński, wodny, zmienny. Władą nim Jowisz z Neptunem. Pacyfizm, łagodność, wyrozumiałość, bierność, lenistwo, oziębałość, przewrażliwienie i sentymentalizm.

URODZONY 29 MARCA: Jest miły jako przyjaciel, groźny jako wróg; 30: może osiągnąć więcej niż się spodziewa od życia; 31: jest impulsywny, odważny. Dąży do sukcesów wierząc w powodzenie; 1 kwietnia: dumny, władczy, dąży do przywództwa nad innymi; 2: dzięki wytrwałości może się wybić, a nawet zdobyć sławę; 3: ma usposobienie skłonne do głębokich rozmyślań; 4: powinien się strzec fałszywych przyjaciół i polega jedynie na sobie samym.

9.05 Studio Dwójki
9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.35 Ona — magazyn dla kobiet
10.05 Język angielski
10.35 Kolekcjoner
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.10 Studio Sport: Siedem dni polskiego sportu
12.00 Telekonferencja Dwójki
13.00 Panorama
13.05 „Podbój przestworzy” — film prod. ang.
14.05 „Rock Steady” — film muz. prod. ang.
15.00 „Wstrzymać pierwszą stronę” — Historia „Fleet Street” — film dok. prod. ang.
15.55 Program dnia
16.00 Ogólnopolskie dyktando — finały
16.30 Panorama
16.35 Podatki od 20 do 40 proc. — „Samotny ojciec”
16.40 Sport
16.55 „Tajemnicze złote miasta” — serial anim.
17.20 Przegląd kronik filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Program lokalny
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.00 „Służby specjalne” — serial dok. prod. USA
20.00 „Allo, Allo” — serial kom. prod. ang.
20.30 Auto — magazyn motoryzacyjny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia — program Wiesława Walendziaka
22.00 „Regina — droga do sukcesu” — serial obycz. prod. niem.
22.55 Maraton trzeźwości: Dzień Trzeźwości 5 kwietnia
23.40 Noc i stres
24.00 Panorama
0.05 Najważniejsze dialogi świata: „Proces” Franza Kafki

Wtorek

PROGRAM I

6.00 „Opowieść” — film fab. prod. włoskiej (powt.)
7.10 Antena
7.35 „Bill Cosby Show” — serial prod. USA
8.00 Festiwal Muzyki Łańcut '89 — spotkanie z Martą Eggerth
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Dwór w Ulloa” — serial prod. hiszp.
11.00 Giełda pracy — giełda szans
11.20 Przyjemne z pożytecznym
11.40 Gotowanie na ekranie
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.45 „Siegnać nieba” — serial dok. prod. ameryk.-ang.
13.35 Kuchnia — Jak dokręcić śrubę?
13.55 Nasz Bałtyk
14.10 Rysuj z nami
14.20 Spotkania z cywilizacją
14.35 Gra muzyka — Skrzypce

prezydenta, odkrywa, że opublikowane zdjęcia są fotomontażem. Usiłuje więc odkryć tajemnicę zamachu, wykorzystując do tego

MALI KIDNAPERZY

Akcja filmu rozgrywa się w Afryce Południowej na początku stulecia. Do starszego pana (gra go Charlton Heston), który stracił syna na wojnie burskiej, przyjeżdżają ze Szkocji jego dwaj

MUZYKA II

Czy rozwód zawsze oznacza kres małżeństwa? Czy ostatnia porozwodowa kolacja z eks-małżonkiem nie może się zamienić w pierwszą randkę ze znanym od lat, lecz teraz zobaczonym w innym świetle partnerem na nowe życie? Coś takiego przyda-

WSZYSTKIE DROGI

Dalsze losy bohaterów sympatycznego serialu „Nie ma jak w domu”. Troje dzieci Anity i Gu-
lia rozpocznie samodzielne życie,

14.30 3—2—1 — kontakt: „Przez lądy i powietrze” — serial popularnonaukowy prod. USA
15.20 My w Kosmosie — Historia astronautyki
15.35 Tele-Komputer
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Tik-Tak

JEDYNY IMPORTER
DEKORA
GLAZURA
TERAKOTA
200 wzorów
Białystok tel. 414-479
ul. Nowowarszawska 128,

Hg 2008-0

16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 „Bill Cosby Show” — serial kom. prod. USA
17.50 Automania — magazyn motoryzacyjny
18.10 Odolanska 10 — magazyn historyczny
18.40 Ściśle jawne — wojskowy program public.
19.00 Wieczorynka: „Przemyślenia Alfreda Jonatana Kwaka”
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla Ministra Pracy
20.15 „Wszystkie drogi prowadzą do domu” — film obycz. prod. włoskiej
21.45 Listy do gospodarce
22.15 Każdy z nich chciałby zagrać Hamleta — program poetycki
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Rozmowy o Nikodemem — program Red. Katolickiej
23.50 Powrót Bardów: Wolny wybór
0.20 Gorąca linia
0.30 Zapis czasów — o upadku symboli — magazyn reporterski
1.15 Telekino wspomnień: „Awator, czyli zamiana dusz” — film fab. prod. pol.
2.15 Spektakl na bis: Adolf Nowaczyński — „O żonach dobrych i złych”

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Przemyślenia Gulliwera” — serial anim. prod. USA
9.05 Studio Dwójki
9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 Język włoski
10.15 Język angielski w nauce i technice
10.30 Język francuski
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.15 Ojczyzna — polszczyzna
11.30 Bogusław Kaczyński zaprasza dzieci: „Karnawał zwierząt” Kamila Saint Seansa
13.00 Panorama
13.05 Droga do Lhasy — film dok. W. Czachowskiego
13.30 Z cyklu: „Kawalerki” — „Babisia” — serial kom.-satyr. prod. pol.
14.00 Studio Otwarte
15.00 Film dokumentalny
15.55 Program dnia
16.00 Z kart kłakowskiego archiwum: Wielkie porządki
16.20 Magazyn przechodnia

swe umiejętności zawodowe. W głównej roli John Travolta.
Sobota, 3 kwietnia, godz. 23.45, program I (107 minut)

wnukowie. Sami są dziećmi, ale chcą mieć dziadziusia — porwują więc małżeństwo sąsiadów. Wybuch ogromny skandal...

Niedziela, 4 kwietnia, godz. 18.35, program II (94 minuty)

rzyło się bohaterom sztuki Marguerite Duras. W rolach głównych Grażyna Szapolowska i Jerzy Zelnik, reżyseria Andrzej Barański.

Poniedziałek, 5 kwietnia, godz. 20.15, program I

PROWADZA DO DOMU

co nie oznacza, że zmartwienia i kłopoty rodziców się skończyły.
Wtorek, 6 kwietnia, godz. 20.15, program I (87 minut)

1.30 Panorama
16.35 Podatki od 20 do 40 proc. — „Właściciel domku w budowie”
16.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
16.55 „Przemyślenia Gulliwera” — serial anim. prod. USA
17.20 Ojczyzna — polszczyzna
17.40 Moja wiara
18.00 Programy lokalne
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
18.55 Podatki od 20? do 40? — „Właściciel domku w budowie”
19.00 Najważniejsze dialogi świata: „Dzuma” Alberta Camusa
19.25 O telewizyjnej Tosce
20.00 Polacy: „Pod wiatr” — Lech Zahorski — film dokument.
20.50 Cienie życia: Jak ukraść samochód
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny
22.15 Spóźnione premiery: „Marnie” — film fab. prod. USA
0.25 Panorama

Środa

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach

NAJTAŃSZE ROWERY

w fabrycznej hurtowni
Z.R. „ROMET” S.A.
niektóre rodzaje w cenach 1992 r.
sprzedaż hurtowa i detaliczna
„OLYMPIC” B-stok
ul. Wasilkowska 89 tel. 750-788,
czynne 8-18, sobota 8-14,
dojazd linia 3, 9, (os. Wygoda).

g 3230-0

10.00 „Wszystkie drogi prowadzą do domu” — film obycz. prod. włoskiej
11.25 Mitologia polska — Wier-na rzeka
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Ocean niewiedzy — program dokum.
13.05 Sztuka świata zachodniego: „Nowe, nowsze, najnowsze” — serial dok. prod. ang.
13.30 Schola — program dokum.
14.30 Katalog zabytków — Toruń — Ratusz
14.40 Kim był Oskar Miłosz? — rozmowa z Panem Czesławem
15.00 Misterium — O małej liczbie prawdziwie posłusznych — impresja filmowo-muzyczna Marcina Krzyżanowskiego
15.30 Pod ostrzałem — Od Jarmesha Bonda do JFK, czyli rzecz o idolach — mag. kulturalny
16.00 Program dnia
16.05 Sami o sobie
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 „Szczęścia nie można kupić” — serial prod. kanad.-franc.
18.15 Stop — magazyn ekologiczny
18.35 Laboratorium: Godzina stworzenia świata
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 Studio Sport: Olimpijce Marsylia — Glasgow Rangers
22.15 Nasze, polskie: komu się powodzi — rep.
22.45 Wiadomości
23.05 Studio Sport
23.40 Linda po kolei: „Kobieta samotna” — film fab. prod. pol.
1.15 Gorąca linia
1.25 „Punkt widzenia” — serial TP
2.15 To lubię — jazz — Maciej Kieryl
3.10 Największe wydarzenia XX wieku — „Październik” — film dok. prod. franc.

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Przemyślenia Hucka Finna” — serial anim. prod. jap.
9.05 Studio Dwójki

9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 Język angielski
10.30 Język niemiecki
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.15 Studio Sport
12.00 Na życzenie — Dziewczyny, bądźcie dla nas dobre na wiosnę — widowisko muzyczne z 1965 r.
13.00 Panorama
13.05 „Dźwięk i cisza” — opowieść o Aleksandrze Grahamie Bellu — serial biograf. prod. kanad.-nowozel.
14.00 Otwarte Studio
15.00 Letnia akademia w Salzburgu — film dok. Franciszka Kuduka
15.35 Misjonarki miłości — film dok.
16.00 Program dnia
16.05 Artysta i jego świat — film dok. prod. ang.
16.30 Panorama
16.35 Podatki od 20 do 40 — właściciel samochodu
16.40 Gem, set, mecz — magazyn tenisowy
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.55 „Przemyślenia Hucka Finna” — serial anim. prod. jap.
17.20 Meandry architektury — Zamki
17.40 Giełda — magazyn kupców i przemysłowców
18.00 Program lokalny
18.30 Panorama
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
18.55 Podatki od 20? do 40? — „Właściciel samochodu”
19.00 Najważniejsze dialogi świata: „Wielki inkwizytor” według „Braci Karamazow” Fiodora Dostojewskiego
19.30 Messe des Paroisses — msza operowa
20.00 „Dźwięk i cisza” — opowieść o Aleksandrze Grahamie Bellu — serial biograf. prod. kanad.-nowozel.
20.50 Cienie życia
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Teatr Dwójki: Michał Markowski — „Człowiek bez nazwiska”
23.00 „Żenka Priewiezieńcew” — film dokum.
23.35 „Lekkie epizody” — film dokum.
24.00 Panorama

Czwartek

PROGRAM I

6.00 Punkt widzenia — serial TP (powt.)
6.50 Stop — magazyn ekologiczny
7.15 Klinika w Szwarzwaldzie — serial prod. niem.
8.00 To lubię — jazz: Maciej Kieryl
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Kojak” — serial krym. prod. USA
10.50 Sto lat — mag. ubezpieczeń społecznych
11.00 Reportaż
11.30 Azymut — wojskowy program filmowy
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.50 „Dokąd odlecia dublety” — film przyrod.
13.15 Z Kolumbem po przygodę
13.40 Kwadrans z medycyną
14.00 Mieszkamy w Polsce — Pojezierze Suwalskie
14.20 Nie tylko dinozaury
14.35 Zwierzęta świata: „Ścieżki boga deszczu” — film dok. prod. ang.
15.05 Przez lądy i morza — Lud Somba — Benin
15.35 Najlepsi na start, czyli 1500 sekund ze zwierzętami — teleturniej
16.00 Program dnia
16.05 Jajo — teleturniej świąteczny dla dzieci oraz „Nowe przygody Zorra” — pilotowy odcinek serialu
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress

17.25 „Klinika w Szwarzwaldzie” — serial obycz. prod. niem.
18.05 Magazyn katolicki
18.35 Co do grosza
18.40 „Zulu Gula” — program satyryczny Tadeusza Rossa
19.00 Teczowy Mini-Box
19.10 Wieczorynka: „Wesoła siódemka”
19.30 Wiadomości
20.15 „Kojak” — serial krym. prod. USA
21.10 Tylko w Jedynce
21.50 Zagrajże mi żydowską piosenkę — recital Andre Hubnera-Ochodlo
22.20 Pegaz
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 „Portret: Julia Hartwig i Artur Międzyrzeczki”
23.55 Język włoski
0.10 Wiech na dobranoc: Groźny fant wyk — Jarema Stempowski
0.15 Gorąca linia
0.25 To lubię: Sławomir Pietras
1.15 Barwy miłości: „Zazdrość i medycyna” — film fab. prod. pol.
2.50 „Człowiek z szuflady” — film dok.

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Życie w ZOO” — serial przyrod. prod. USA
9.05 Studio Dwójki
9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.05 Messe des Paroisses — msza organowa
10.30 Afrykańczycy — film dokum. Marka Nowickiego
11.00 Panorama
11.05 Mesjasz — oratorium Jerzego Fryderyka Haendla (1)
11.45 Studio Dwójki
11.50 Mesjasz — oratorium Jerzego Fryderyka Haendla (2)
12.20 Artyści — galeria: posługa obrazu, posługa słowa
13.00 Panorama
13.05 „Złoty kraj” — film obycz. prod. ang.-ameryk.
14.00 Otwarte Studio
15.00 Truskawkowe Studio — program dla młodzieży
15.25 Animals świąteczny — Zwierzęta w Domu Starców — program Ewy Banaszkiewicz
15.55 Program dnia
16.00 Wielka piłka
16.30 Panorama
16.35 Podatki od 20 do 40 — gracz — szczęściarz
16.40 Język angielski w nauce i technice
16.55 „Życie w ZOO” — serial przyrod. prod. USA
17.20 Wspólna Europa — Europa Środkowa (3) — program public.
17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej Aleksandra Malachowskiego
18.00 Program lokalny
18.30 Panorama
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
18.55 Podatki od 20? do 40? — „Gracz szczęściarz”
19.00 Najważniejsze dialogi świata: „Czarodziejska Góra” Tomasza Manna
19.25 Wieczera
19.40 Muzyka w telewizji — Jak to się robi — relacja z seminarium dla reżyserów i realizatorów Eurowizji
20.10 „Katyń” — program dokum. Barbary Dryschki i Marka Grzona
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny
22.20 „Złoty kraj” — film obycz. prod. ang.-ameryk.
23.15 „Katyń” — program dokumentalny
24.00 Panorama
0.05 Zakończenie programu

TV 3

Tydzień

z satelita

Piątek

POLSAT

16.30 Program dnia; 16.35 „Stwórcy” — film sensac. prod. USA (1985), reż. Ivan Passer; 18.20 „He-Man” (2) — serial anim. prod. USA; 18.45 Pożegnanie; 23.15 Program wieczoru; 23.20 „Poszukiwany: żywy lub martwy” (28); 23.50 „Skarb Yankee Zeph-rya” — film sensac. prod. australijsko-nowozelandzkiej (1981), reż. David Hemmings.

RTL TELEVISION

9.00 Sześć — serial 10.00 Piękni i bogaci — serial 10.30 Gorące ceny 11.00 Ryzykowne! 11.30 Pojedynki rodzinny 12.00 Punkt 12 12.30 Historia Springfieldów — serial 13.20 Santa Barbara — serial 14.10 Notruf Kalifornia 15.00 Morderstwo jest jej hobby — serial 16.00 Hans Meiser 17.00 Kto jest tu szefem? — serial 17.30 Strasznie miła rodzinka — serial 18.00 Elf 99 — mag. 19.15 Explosiv — mag. 19.45 Dobre i złe czasy — serial 20.15 Die Heimatdrolle 20.15 Almenrausch i Pulverschnee — kuzynki z Tyrolu 22.15 Jak przyszedł 22.15 Gottschalk 0.00 Czarna Emanuelle (film erot. USA 1976) 1.40 Czarny wąż (film erot. USA 1972) 3.00 Heidemarie (film szwa. 1956)

PRO 1

7.55 Parker Lewis — powt. 8.25 Hart aber herzlich — powt. 9.30 Róże z niemieckiego — powt. 10.45 Ulice San Francisco — powt. 12.40 Bill Cosby Show — powt. 13.15 Perry Mason — serial 14.05 Matlock — powt. 15.35 Hart aber herzlich — serial 16.30 Trick 7 18.10 Parker Lewis 18.40 Bill Cosby Show 19.10 Booker — serial 20.15 Fast getaway (krym. USA 1990) 22.00 Mike Hammer — serial 23.00 Rytm (krym. USA 1987) 1.10—1.15 Filmy powt.

SAT 1

8.40 Pod słońcem Kalifornii — serial 9.30 Cień namiotności — serial 10.15 Manège frei 11.45 Sądzi — serial 12.10 Kolo szczęścia 12.40 Zaprzysiężeni w imieniu sprawiedliwości — powt. 13.40 Cień namiotności 14.20 Sądzi — serial 14.55 Pod słońcem Kalifornii — serial 15.30 Trio z czterema pieściami — serial 16.45 5 razy 5 17.20 Idź na całość! 18.30 Dran 19.00 Pieniądze, miłość, śmierć 19.30 Kolo szczęścia 20.15 Od wybrzeża do wybrzeża — film 22.00 Mag. pikarski 23.00 Daniela — film fab. 0.25—0.55 Programy powt.

MTV

7.00 Awake on the Wildside 10.00 VJ Paul King 13.00 VJ Simone 16.00 MTV's Greatest Hits — VJ Paul King 17.00 The MTV Coca-Cola Report 17.15 MTV at the Movies — VJ Pip Dann 17.30 MTV News at Night 17.45 3 From 1 18.00 The Pulse with Switch 18.30 MTV Prime 20.00 Dial MTV 20.30 MTV's Most Wanted VJ Ray Cokes 22.00 MTV's Greatest Hits 23.00 The MTV Coca-Cola Report 23.15 MTV at the Movies 23.30 MTV News at Night 23.45 3 From 1 0.00 Etienne Daho Special 0.30 VJ Kristiane Backer 3.00 Night Videos

EUROSPORT

8.30 Aerobik 9.00 Jazda konna 10.00 Hokej na lodzie — mistrzostwa Ameryki 12.00 Piłka nożna 13.30 Eurofun 14.00 Tenis: Turniej ATP w Astorii (Portugalia); 19.00 Ranking motocyklowy 19.30 Wiadomości sportowe 1 20.00 Mag. sportów motorowych 21.00 Hokej na lodzie 22.00 Koszykówka — mistrzostwa Ameryki 22.30 Boks amerykański 24.00 Tenis: Turniej w Astorii (Portugalia).

Sobota

POLSAT

16.30 Program dnia; 16.35 „Skarb Yankee Zephrya” — film sensac. prod. australijsko-nowozelandzkiej (1981); 18.15 „Poszukiwany: żywy lub martwy” (28); 23.15 Program wieczoru; 23.20 „Alfabet Kisiela”. Reż. Marian Terlecki; 23.30 „Święte serca” — film fab. prod. angielskiej (1985). Reż. Barbara Rennie; 0.55 Z cyklu „Mistrzowie polskiego dokumentu”; 1.15 Pożegnanie.

RTL TELEVISION

6.00—8.40 Filmy rys. dla dzieci. 10.10 Sechs Millionen Dollar-Familie — serial 10.40 Kapitän Planeta 11.10 Kraina fantastycznych smoków 11.35 Wojownicze żółwie Ninja 12.00 Winspector 12.35 Harry i Hendersonowie — serial 12.55 Full House — serial 13.25 Księża z Bel-Air 13.30 Ultraman — serial; 14.15 Raport policyjny; 14.45 Knight Rider — serial 15.40 Das A-Team — serial 16.40 21.

TV 4

Jump Street — serial 17.45 Melrose Place 19.15 Beverly Hills, 90210 — serial 20.15 Der wurstliche Hochzeiter — spektakl kom. 21.40 Szczęki II (horror USA 1978) 23.45 Czarna nimfomanka II (film erot. Grecja 1981) 1.10 „M” — magazyn dla mężczyzn 1.35 Zwrotnik najemnika (film wt. 1983) 3.10—3.45 Film powt.

PRO 1

7.50 Zagubieni między obcymi światami — serial 8.55 Abu Andar, bohater z Damasku — powt. 10.20 Gorąca plaża Acapulco — powt. 12.25 M.A.S.H. 12.55 Booker — serial 13.50 W królestwie dzikich zwierząt — (film dok. USA 1985) 14.40 Mężczyzna z innej planety — serial 15.40 Wojna między mężczyznami i kobietami (kom. USA 1972) 17.35 Detektyw w sutannie — serial 18.30 Normanowie (film przyg. w-fm. 1963) 20.15 Kramer kontra Kramer (film USA 1978) Dustin Hoffman, Meryl Streep 22.25 Siódmy znak (film USA 1988) Demi Moore 0.15 Nero Wolfe (serial krym. USA 1981) 1.20—1.45 Filmy powt.

SAT 1

7.40—9.20 Filmy rys. dla dzieci 9.20 Superboy 9.50 Droids 10.30 Forum gospodarze 10.50 Kolo szczęścia 11.30 Od wybrzeża do wybrzeża — film 13.05 Synowie trzech muszkieterów (film przyg. USA 1950) 14.35 Pożegnanie swego męża (kom. USA 1964) 16.45 5 razy 5 17.20 Idź na całość! 18.00 Ran — mag. 19.30 Kolo szczęścia 20.15 Noc, w której szalał terror — film USA, 1968 22.05 Mann — o Mann 23.00 Uczennice szkoły zakonnej (film erot. niem. 1971) 1.55—1.45 Programy powt.

MTV

8.00 David Bowie Weekend 11.00 The Big Picture 11.30 Yo! MTV Raps 13.30 XPO — VJ Kristiane Backer 14.00 The Pulse with Switch 14.30 David Bowie Weekend 17.00 David Bowie Rockumentary 17.30 Week in Rock 18.00 MTV Unplugged with Dennis Leary 18.30 The Big Picture 19.00 MTV's Braun European Top 20 21.00 Saturday Night Live Vintage 21.30 MTV Sports 22.00 The Soul of MTV 23.00 Partyzone — VJ Simone 1.00 David Bowie Rockumentary 1.30 David Bowie Weekend 3.00 Night Videos

EUROSPORT

8.30 Aerobik 9.00 Mag. sportów motorowych 10.00 Ranking motocyklowy 10.30 Koszykówka 11.00 Hokej na lodzie 12.00 Boks — mag. 13.00 Tenis: turniej ATP w Astorii (Portugalia) 14.00 Gimnastyka artystyczna 15.00 Turniej ATP w Astorii (Portugalia) 22.00 Boks 0.00 Koszykówka amerykańska

Niedziela

POLSAT

12.00 Program dnia; 12.05 „Zillion” (6) — serial anim. prod. japońskiej; 12.30 Z cyklu „Kultura i tradycja polska”; „Beskidzkie palmy wielkanoce” — film dok. reż. Andrzej Różycki; 12.50 „Alfabet Kisiela” — reż. Marian Terlecki; 13.00 Filmoteka Narodowa przedstawia: Z cyklu: Polskie filmy przedwojenne „Barbara Radziwiłłówna” — reż. Józef Lejtes (1936); 14.50 „He-Man” (1) — serial anim. prod. USA; 15.15 „Złodziej z Bagdadu” — film przygodowy prod. włosko-francuskiej (1960), reż. Arthur Lubin; 16.45 „He-Man” (2) — serial anim. prod. USA; 17.10 „Alfabet Kisiela” — reż. Marian Terlecki; 17.15 „Święte serca” — film fab. prod. angielskiej (1985); 18.45 Pożegnanie; 23.15 Program wieczoru; 23.20 Film dokumentalny; 23.50 „Dario Argento, mistrz horroru” — film dok., reż. Lewis Coates; 1.15 Pożegnanie.

RTL TELEVISION

6—9.30 Filmy rys. dla dzieci 10.00 Wonder Woman 11.00 Powrót do przeszłości — serial 12.00 Tropical Heat — serial 13.00 Mag. pikarski 13.30 Podrywacz z ostatniej lawki (kom. USA 1987) 15.40 Czerwona błyskawica — serial 16.40 Tajemnica mego sukcesu (kom. USA 1987) Michael J. Fox 19.10 Dzień jak żaden inny — quiz 20.15 Zrobił czy nie zrobi — show 21.50 Spiegiel TV 22.35 Prime Time 23.00 Playboy's Love and sex test 23.30 Godziny miłości 0.00 Kanał 4 — mag. muzyczny 0.35 Strasznie miła rodzinka — serial 1.10 Kto tu jest szefem? — serial 1.35—1.30 Filmy powt.

PRO 1

7.30 Zagubieni między obcymi światami — serial 8.40 Grzmot w słońcu (western USA 1959) 10.05 Million lat przed naszym wiekiem (film przyg. ang. 1966) Raquel Welch 12.05 M.A.S.H. — serial 13.35 Bill Cosby Show 13.05 Detektyw w sutannie — serial 14.05 World Safari — serial dok. 15.05 Bombowiec B-52 (film USA 1957) Natalie Wood 17.05 Wezowa jama i wahadło (film fant. niem. 1967) 18.35 Matlock — serial 20.15 Bud, ostrach opryszków (film w-fm. USA 1982) Bud Spencer 22.30 Kiedys Histonosz dwoni dwa razy (film krym. USA 1980) Jack Nicholson 0.35 Nero Wolfe — serial 1.35—1.45 Filmy powt.

SAT 1

8.00 Synowie trzech muszkieterów (film przyg. USA 1950) 9.30 Pożegnanie swego męża — powt. 11.50 Czar gór 12.30 Na śladach wszechmocnych 15.55 Amerykański sen 15.55 Droga potępionych (western USA 1971) 15.55 Nieoklepany 17.00 Przez galerię, a potem na lewo 17.30 Baywatch — ra-

townicy z Malibu — serial 18.30 Rannissimo — mag. pikarski 19.30 Kolo szczęścia 20.15 Poszukiwacze przygod z Rio Verde 22.00 Talkshow 23.25 24 godziny 23.55 Droga wyklętych

MTV

8.00 David Bowie Weekend 10.30 David Bowie Rockumentary 11.00 Week in Rock 11.30 MTV's Braun European Top 20 — VJ Pip Dann 13.30 XPO — VJ Kristiane Backer 14.00 The Big Picture — Ray Cokes 14.30 David Bowie Weekend 18.00 David Bowie Rockumentary 18.30 Week in Rock 19.00 MTV's US Top 20 Countdown 21.00 120 Minutes 23.00 XPO — VJ Kristiane Backer 23.30 Headbanger's Ball 2.00 VJ Kristiane Backer 3.00 Night Videos

EUROSPORT

8.30 Aerobik 9.00 Ranking motocyklowy 11.00 Boks 13.00 Ranking motocyklowy 13.30 Kolarstwo — wyścig w Flandres (Belgia) 14.00 Tenis: turniej ATP w Astorii (Portugalia) 16.00 Kolarstwo — wyścig w Flandres (Belgia) 17.00 Ranking motocyklowy 19.00 Tenis: turniej ATP w Astorii (Portugalia) 0.00 Ranking motocyklowy

Poniedziałek

POLSAT

16.30 Program dnia; 16.35 Filmoteka Narodowa przedstawia: Polskie filmy przedwojenne „Barbara Radziwiłłówna” — reż. Józef Lejtes; 18.10 Filmowy tydzień Polsatu komentuje Oskar Sobaniński; 18.20 „He-Man” (3) — serial anim. prod. japońskiej; 18.45 Pożegnanie; 23.15 Program wieczoru; 23.20 „Autostopowicz” (4/18); „Mysliwy ze stratosfery” — serial prod. USA. Reż. Mark Rezyka; 23.45 „Dario Argento, mistrz horroru” — film dok. Reż. Lewis Coates; 1.10 Pożegnanie.

RTL TELEVISION

9.00 Sześć — serial 10.00 Piękni i bogaci — serial 10.30 Gorące ceny 11.00 Ryzykowne! 11.30 Pojedynki rodzinny 12.00 Punkt 12 12.30 Historia Springfieldów — serial 13.20 Santa Barbara — serial 14.10 Notruf Kalifornia 15.00 Morderstwo jest jej hobby — serial 16.00 Hans Meiser 17.00 Kto jest tu szefem? — serial 17.30 Strasznie miła rodzinka — serial 18.00 Elf 99 — mag. 18.15 Mag. pikarski — powt. 19.15 Explosiv — mag. 19.45 Dobre i złe czasy — serial 20.15 Columbo — serial 22.10 Quincy — serial 23.05 10 przed 11 23.35 Gong — Show 0.15 Tropical Heat — serial 1.20—1.55 Filmy powt.

PRO 1

8.10 Parker Lewis — serial 8.40 Hart aber herzlich — powt. 9.35 Wezowa jama i wahadło — powt. 11.10 Matlock — powt. 12.15 Reporter — powt. 12.45 Shortlist — dokumentacja 13.05 Agentka z sercem — serial 13.55 Normanowie — powt. 15.25 Hart aber herzlich — serial 16.30 Trick 7 18.05 Parker Lewis 18.35 Bill Cosby Show 19.05 Ulice San Francisco 20.15 Złaznymi pieściami (western, USA 1967) Burt Lancaster, Telly Savalas 22.20 Miejsce ucieczki — Marsylla (krym. ang.-fr. 1974) Anthony Quinn 0.00 Das Psycho-Dezernat — serial 1.05—1.45 Filmy powt.

SAT 1

8.40 Pod słońcem Kalifornii — serial 9.30 Cień namiotności — serial 10.15 Przygody z Rio Verde 11.45 Sądzi — serial 12.10 Kolo szczęścia 12.50 Baywatch — ratownik — serial 13.40 Cień namiotności 14.30 Sądzi — serial 14.55 Pod słońcem Kalifornii — serial 15.30 Trio z czterema pieściami — serial 16.45 5 razy 5 17.20 Idź na całość! 18.30 Dran 19.00 Drauf & Dran 19.30 Kolo szczęścia 20.15 Na ostrzu noża — film fab. 22.15 A-Team 23.00 News & Stories 23.45 Kanał 4 0.45 Filmy powt.

EUROSPORT

8.30 Aerobik 10.00 Tenis: turniej w Astorii (Portugalia); 12.00 Kolarstwo — wyścig w Flandres (Belgia) 13.00 Magazyn sportów motorowych 14.00 Tenis: turniej w Hilton Head 17.00 Ranking motocyklowy 19.00 Eurofun 19.30 Wiadomości sportowe 1 20.00 Tenis: Turniej Osaka Kobe 22.00 Piłka nożna 23.00 Boks 24.00 Golf — mag.

Wtorek

POLSAT

16.30 Program dnia; Filmy anim. dla dzieci: „Rabusia”; „W starym dworze”; 16.50 „Złodziej z Bagdadu” — film przygodowy prod. włosko-francuskiej (1960); 18.20 „Autostopowicz” (4/18) — serial prod. amerykańsko-kanadyjski; 18.45 Pożegnanie; 23.15 Program wieczoru; 23.20 Z cyklu: Dokument i reportaż „Ksiądz Jerzy” (cz. 1) — reż. Marian Terlecki; 23.40 „Hazardzista III” — film fab. prod. USA; 1.15 Pożegnanie.

RTL TELEVISION

9.00 Sześć — serial 10.00 Piękni i bogaci — serial 10.30 Gorące ceny 11.00 Ryzykowne! 11.30 Pojedynki rodzinny 12.00 Punkt 12 12.30 Historia Springfieldów — serial 13.20 Santa Barbara — serial 14.10 Notruf Kalifornia 15.00 Morderstwo jest jej hobby — serial 16.00 Hans Meiser 17.00 Kto jest tu szefem? — serial 17.30

Strasznie miła rodzinka — serial 18.00 Elf 99 — mag. 19.15 Explosiv — mag. 19.45 Dobre i złe czasy — serial 20.15 Niemiertelny — serial 22.15 Explosiv 23.15 Gottschalk 0.00 Law and order — serial 1.05 Strasznie miła rodzinka — serial 1.45—1.50 Filmy powt.

PRO 1

8.20 Parker Lewis — powt. 8.50 Hart aber herzlich — powt. 9.50 Grzmot i słońce — powt. 11.20 Ulice San Francisco — powt. 12.20 Bill Cosby Show — powt. 12.55 Harry Fox — serial 13.45 Bud, postrach opryszków — powt. 15.30 Hart aber herzlich — serial; 16.25 Trick 7; 18.05 Parker Lewis — serial; 18.35 Bill Cosby Show 19.05 Ulice San Francisco — serial 20.15 Diabelska kariera (kom. USA 1989) 21.55 Dwaj — serial 23.00 Niesamowita siła (film fant. ang. 1983) 0.50—1.00 Filmy powt.

SAT 1

8.40 Pod słońcem Kalifornii — serial 9.30 Cień namiotności — serial 10.15 Tygrys z Eschnapur — powt. 11.45 Sądzi — serial 12.10 Kolo szczęścia 12.50 Halli Galli 13.40 Cień namiotności 14.30 Sądzi — serial 14.55 Pod słońcem Kalifornii — serial 15.30 Trio z czterema pieściami — serial 16.45 5 razy 5 17.20 Idź na całość! 18.30 Dran 19.00 Klipp-klapp 19.30 Kolo szczęścia 20.15 Parada przebojów muzyki ludowej 21.10 K — występstwo 22.00 Einspruch! 23.00 Spiegiel TV — reportaż 23.40 Gorący zakład 0.15 Mann-o-Mann 1.10 Filmy powt.

EUROSPORT

8.30 Aerobik 10.00 Tenis: turniej Osaka 13.00 Piłka nożna 14.00 Tenis: turniej w Hilton Head 16.00 Tenis: turniej w Osaka 18.00 Eurogol 19.00 Eurofun 19.30 Wiadomości sportowe 1 20.00 Tenis — mag. 22.00 Boks 23.00 Snooker

Środa

POLSAT

16.30 Program dnia; 16.35 „Rokita buduje most” — film anim. dla dzieci; 16.45 „Hazardzista III” — film fab. prod. USA; 18.20 „He-Man” (4) — serial anim. prod. USA; 18.45 Pożegnanie; 23.15 Program wieczoru; 23.20 „Poszukiwany: żywy lub martwy” (28); „Zakładnik” — serial prod. USA; 23.50 „Ameryka” (2) — serial prod. USA; 1.15 Pożegnanie.

RTL TELEVISION

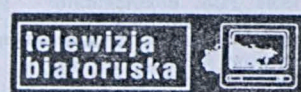
9.00 Sześć — serial 10.00 Piękni i bogaci — serial 10.30 Gorące ceny 11.00 Ryzykowne! 11.30 Pojedynki rodzinny 12.00 Punkt 12 12.30 Historia Springfieldów — serial 13.20 Santa Barbara — serial 14.10 Notruf Kalifornia 15.00 Morderstwo jest jej hobby — serial 16.00 Hans Meiser 17.00 Kto jest tu szefem? — serial 17.30 Strasznie miła rodzinka — serial 18.00 Elf 99 — mag. 19.15 Explosiv — mag. 19.45 Dobre i złe czasy — serial 20.15 Miasto w płomieniach (film USA 1978) 22.15 Stern TV 23.45 Mag. pikarski — Puchar Europy 23.15 Gottschalk 0.00 Właśnie Alaska — serial 1.05—1.30 Filmy powt.

PRO 1

7.50 Parker Lewis — powt. 8.20 Hart aber herzlich — powt. 9.15 Złota galera (film przyg. USA 1954) 11.10 Ulice San Francisco — powt. 12.10 Bill Cosby Show — powt. 12.45 Kolt na wszelki wypadek — serial 13.35 Złaznymi pieściami — powt. 15.20 Hart aber herzlich — serial 16.14 Trick 7 18.05 Parker Lewis 18.35 Ulice San Francisco — serial 20.15 Matlock — serial 22.05 Gliniarz i prokurator — serial 23.00 Panika w Sierra Nova — film fant. USA 1977 0.55—1.25 Filmy powt.

SAT 1

8.40 Pod słońcem Kalifornii — serial 9.30 Cień namiotności — serial 10.15 Indyjski grobowiec — powt. 11.35 Sądzi — serial 12.10 Kolo szczęścia



PIĄTEK

7.00 Poranek Republiki; 7.15 „Jeden za wszystkich” — film — koncert; 8.00 Telewizja — szkole. Literatura białoruska dla klasy IX; 8.30 „MACOCHA” — film fabularny; 9.20 Zdrowie; 9.50 „Gospodarz” — le kosztuje idea; 10.30 Film telewizyjny; 11.30 „Rozrywanie koła” — film fabularny; 12.30 Wiadomości; 12.40 „Stalin i inni” — film dokumentalny; 14.00 Koncert — wale; 14.35 „Cygan” — film; 16.00 „Przygody kapitana Wrangla” — film rysunkowy; 16.10 Film — koncert; 16.40 „Skarby historii białoruskiej” — program dla uczniów; 17.00 „Dziennik przyjeźdźcy” — „Tyłko w płótki” — program informacyjno-publicystyczny z Grodna; 18.00 Wiadomości z Obwodu Mohylewskiego; 18.10 „1308” — konkurs pieśni; 18.40 Mówimy po białorusku; 18.55 Trzeci odciniek; 19.40 Kolyśanka; 20.00 Panorama; 20.35 „Nie tobie nie powiem” — włoski film fabularny; 22.20 „Eurodoma” — film rysunkowy; 22.30 Wiadomości i komentarze; 22.45 Obrady sesji Rady Najwyższej Republiki Białorusi. Po zakończeniu transmisji — telegiada.

12.40 Parada muzyki ludowej 13.30 Cień namiotności 14.20 Sądzi — serial 14.55 Pod słońcem Kalifornii — serial 15.30 Z parasolem, wdziękiem i w meloniku — serial 16.45 5 razy 5 17.20 Idź na całość! 18.30 Dran 19.00 Herz ist Trumpf 19.30 Kolo szczęścia 20.15 Wesele w Immenhof 22.00 Schreinemakers live 23.20 Profesjonalista 0.20 Z parasolem, wdziękiem i w meloniku — powt.

EUROSPORT

8.30 Aerobik 9.00 Gimnastyka artystyczna 10.00 Tenis: turniej w Hilton Head 12.00 Narciarstwo artystyczne 14.00 Tenis: turniej w Osaka 15.30 Kolarstwo 17.00 Tenis: turniej w Hilton Head 19.00 Eurofun 19.30 Wiadomości sportowe 1 20.00 Koszykówka: New York — San Antonio 22.00 Karting — mag. 23.00 Piłka nożna 24.00 Kick-boksing

Czwartek

POLSAT

16.30 Program dnia; 16.35 „Śliczne świnki” (1) — serial anim. dla dzieci; 16.55 „Ameryka” (2) — serial prod. USA; 1.15 „Poszukiwany: żywy lub martwy” (28); „Zakładnik” — serial prod. USA; 1.45 Pożegnanie; 23.15 Program wieczoru; 23.20 Z cyklu: Dokument i reportaż „Ksiądz Jerzy”; cz. 2 — reż. Marian Terlecki; 23.40 „Kobieta z prowincji” — film fab. prod. polskiej (1984). Reż. Andrzej Barański; 1.20 Pożegnanie.

RTL TELEVISION

9.00 Sześć — serial 10.00 Piękni i bogaci — serial 10.30 Gorące ceny 11.00 Ryzykowne! 11.30 Pojedynki rodzinny 12.00 Punkt 12—mag. 12.30 Historia Springfieldów — serial 13.20 Santa Barbara — serial 14.10 Notruf Kalifornia—serial 15.00 Morderstwo jest jej hobby—serial 16.00 Hans Meiser 17.00 Kto jest tu szefem? — serial 17.30 Strasznie miła rodzinka — serial 18.00 Elf 99 — mag. 19.15 Explosiv — mag. 19.45 Dobre i złe czasy — serial 20.15 Praca na całej zycie — serial 20.45 Pomocy, moja żona wariuje — serial 21.15 Notruf 22.15 Dr med. Marcus Welby — serial 23.15 Gottschalk 0.00 Catlow (western USA 1971) 1.55 Kukier, kukier! (kom. fr. 1978) Gerard Depardieu 3.50 Błękit piekła (thriller fr. 1986)

PRO 1

8.05 Parker Lewis — powt. 8.35 Hart aber herzlich — powt. 9.30 Diamenty na śniadanie (kom. ang. 1968) M. Mastroloni 11.25 Ulice San Francisco — powt. 12.30 Bill Cosby Show — powt. 13.00 Vegas — serial 13.55 Matlock — powt. 15.30 Hart aber herzlich — serial 16.20 Trick 7 18.05 Parker Lewis — serial 18.35 Bill Cosby Show 19.05 Ulice San Francisco — serial 20.15 Mezbiasz (kom. USA 1979) 22.05 T.J. Hooker (serial) 23.05 Zielone diaby (film USA 1967) John Wayne 1.40—1.25 Filmy powt.

SAT 1

8.30 Pod słońcem Kalifornii — serial 9.20 Cień namiotności — serial 10.05 Wesele w Immenhof 11.45 Sądzi — serial 12.10 Kolo szczęścia 12.50 Przystępstwa — K 13.30 Cień namiotności 14.20 Sądzi — serial 14.55 Pod słońcem Kalifornii — serial 15.30 Z parasolem, wdziękiem i w meloniku — serial 16.45 5 razy 5 17.20 Idź na całość! 18.30 Dran 19.00 Punkt, punkt, punkt — show 19.30 Kolo szczęścia 20.15 Spryszczeni w i-mieniu sprawiedliwości — serial 21.20 Halli Galli 22.15 Ran — mag. 23.15 Skazani na śmierć 1.00 Z parasolem, wdziękiem i w meloniku — serial

EUROSPORT

8.30 Aerobik 9.00 Golf — mag. 12.00 Piłka nożna 13.00 Kolarstwo 14.00 Koszykówka: New York — San Antonio 17.00 Jazda konna 18.00 Gimnastyka artystyczna 19.30 Wiadomości sportowe 1 20.00 Hokej na lodzie 22.00 Piłka nożna 0.00 Boks

SOBOTA

BERNARD ROSE, reżyser horroru „Candyman” miał ciężkie dzieciństwo. Prawdopodobnie mama była go po głowie, tatuś natomiast opuścił oboje krótko po narodzinach przyszłego reżysera. Pewnie mały Bernard wychowywany był przez zgorzkniałą babcię, która swoją żołądź kobiety ciężko doświadczoną wylewała opowiadając okrutne bajki o złych duchach i jeszcze gorszych ich ofiarach.

W młodości Bernard musiał trafić w szpony okrutnych kolegów, którzy wykorzystywali swoją fizyczną przewagę nad kruchym okularnikiem, okładając go gdzie i jak popadło. Nieco później nasz bohater rozczłowił się samotnie we Freudzie, ale nie było przy nim nikogo, kto pomógł

by przebrnąć samoukowi przez mędrą, niełatwą lekturę.

Samotność młody Rose zwał z pewnością oglądając mnóstwo niewygodnych kryminałów, tudzież trzeciorzędnych horrorów. Niekiedy także udawało mu się obejrzeć film, którego akcja wykraczała poza jatkę i mordobicia.

Nie jest wykluczone także, że Bernard Rose ma kiepską opinię o psychicznej kondycji współczesnych społeczeństw wielkomiejskich.

Te i szereg równie zabawnych docieków przychodzi na myśl po obejrzeniu „Candymana” — filmu, który jak na dłoni odsłania kompleksy swego twórcy.

Mogło być całkiem ciekawie i niegłupio. Młode doktorantki — adeptki antropologii natrafiają na interesującą legendę powtarzaną przez mieszkańców zdege-



Rzeźnia

nerowanej murzyńskiej dzielnicy. Opowiadają oni o tajemniczym mordercy-mścicielu, który zwykł swe ofiary dopadać niepostrzeżenie i ćwiartować za pomocą zar-

dokonać musi stać się jednym z nich.

ROZANIEC MORDERSTW (The Rosary Murders), USA, 101 min.

Reżyseria — Fred Walton. Występują — Donald Sutherland, Charles Durning, Belinda Bauer, Josef Sommer. Dystrybucja IMPERIAL.

Thriller. Do ojca Boba Koesslera, wydawcy katolickiego dziennika w Detroit, policja zwraca się z prośbą o pomoc w śledztwie w sprawie serii zabójstw katolickich księży i zakonnic. Morderca pozostawia jako wizytówkę czarny różaniec. Ojciec Koessler wyraża zgodę, ale wkrótce zostaje postawiony w trudnej sytuacji: wysłuchał spowiedzi mordercy i mógłby go zidentyfikować, ale związany jest tajemnicą spowiedzi...

dziewięć protezy zakończonej hakami.

Obie kobiety, jak na intelektualistki przystało, początkowo upatrują w uporczywie powtarzanej legendzie oznak szczególnej psychozy panującej wśród ludzi żyjących w skrajnie odhumanizowanym otoczeniu. Mistyka, jaka rozmawia bohaterkę otacza legendarnego Candymana, wydaje się być rezultatem ich zagubienia w świecie ogólnej degeneracji. Helen i Bernadette podejmują się rozwikłania zagadki. Okazuje się, że nie jest to tak jednoznaczne, a ich racjonalne nastawienie do legendy rychło zostaje podważone niezwykle zdarzeniami.

Wszystko byłoby dobrze, powtarzając, gdyby reżyser po prostu nie przestąpił. Wskazywanie w tym filmie za dużo. Za dużo trupów, za dużo krwi, haków i noży, za dużo najzwyklejszej rzeźni. Pomysłowe z początku komplikacje przed jakimś

stają bohaterki, głównie Helen, powtarzane wielokrotnie na atrakcyjności. Widzowie po kolejnym nawrocie tych samych motywów, po obejrzeniu następnych kłębów przeplanej krwi i rozbebeszonych zwłok, na najokrutniejsze obrazy reagować mogą już tylko sztywnym śmiechem.

Wszystko ma swoją miarę — nawet jeśli reżyser i autor scenariusza w jednej osobie jest przeczyniwej zdania. Wątek odrażającego się mściciela został przez kino zdarty do ena i nie pomógł tu nawet tankowiec czerwonej farby.

Candyman, reż. B. Rose, dystr. Vision.

KRZYSZTOF PALINSKI

NOWOŚCI VIDEO

MIŁOŚĆ MOŻE ZABIĆ (Love Can Bu Murder), USA, 95 min.

Reżyseria — Jack Bender. Występują — Jaclyn Smith, Corbin Bernsen, Anne Francis, Cliff De Young. Dystrybucja PAI-FILM.

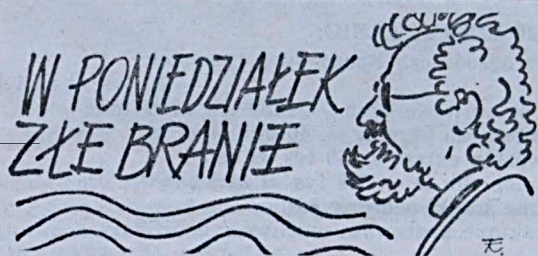
Komedia sensacyjna. Elizabeth, młoda i energiczna prawniczka, postanawia zostać prywatnym detektywem. Wynajmuje biuro, ale okazuje się, że przebywa w nim... duch poprzedniego właściciela Nicka Peytona, też prywatnego detektywa. Elizabeth i Nick zostają współnikami, a

ich pierwszą sprawą jest odnalezienie mordercy mężczyzny.

Na FALI (Point Break), USA, 122 min.

Reżyseria — Kathryn Bigelow. Występują — Patrick Swayze, Keanu Reeves, Gary Bussey, Lori Petty. Dystrybucja GUILD.

Sensacyjny. Czterookobowy gang dokonuje serii zuchwałych napadów na banki w Los Angeles. Trop prowadzi do grupy miłośników surfing, których przywódca jest Boghi. Młody agent FBI otrzymuje zadanie rozszyfrowania przestępców. Aby tego



Wędrownka ryb

„Rzecz w tym, że ryba trzeba szukać — rzekł Jurek Kukliński, wędkarz wielce doświadczony. — Z moich notatek wynika, że kwiecień to pora Wielkiej Wody, a ryby przemierzają się z dnia na dzień”.

— Gdzie zatem owych ryb szukać — zapytał Jerzego.

— Na ryby możemy natknąć się na zalanych łakach i tam mogą zerować stadka płoci, okoni i nawet i jelce. Bardzo dobrymi stanowiskami bywają ujścia małych rzeczek zamienionych przez wiosenną powódź we wcinających się w ląd zatoki większej rzeki. Kwietniowe rozlewiska to wielka atrakcja dla traperów: w małych rzeczkach mogą pojawić się, raczej przelotnie, nieznanie tam gatunki ryb. W dużych rzekach, ryby wychodzą z koryta na zalany wodą ląd. Jest to przyszłowiowa „wędrownka ludów”.

— A jakie metody połowu mogą okazać się skuteczne?

— Lowienie przy ujściu małej rzeczki — czy zgola w niej samej — to konwencjonalna zasada z lekką spławikową. Warunek —

przynęta powinna leżeć na gruncie. Przynęty zdecydowanie zwierzęce: pijawki, rosołki i pęczek czerwonych robaczek. Trafie się może duży kłen a jeżeli los szczęścia dopisze to i stadko jazi.

— A co sądzisz o łowieniu na ochotkę przy Wielkiej Wodzie?

— Przy wysokiej i mętnej wodzie, wędkowanie nie wymaga zbyt wymyślnych przynęt. Dlatego łatwa ochotki nie zapewni nam sukcesu. Jest to przynęta bardzo spokojnej wody i finezyjnej techniki wędkowania. Bardzo skuteczne będą białe robaki barwione na żółto, korniki i larwy chruszka.

A sam sprzęt...

— Żyłka i przypon z powodem niemogą być grubsze niż zazwyczaj, w mętnej wodzie nie pogorszy to efektów wędkowania, a nieco mniejszy ilość urwanych zestawów. Ważny jest wybór spławika: kształt kropki, tzw. łezka z krótką antenką koloru jaskrawego.

— A jaką taktykę zastosować przy Wielkiej Wodzie?

— Posuwając się z prądem,

należy zważać na własne bezpieczeństwo i zarzucać we wszystkie ciekawe miejsca, przeszukując jak największy areal wody. Ryby nie biorą — posuwać się dalej z prądem i wypatrywać kolejne ciekawe miejsca. Jeżeli trafimy na stanowisko ryb, brania są natychmiastowe i zdecydowane.

— Co byś proponował na tzw. gliniarki i stawy. Co tam można łowić?

— W akwenach zamkniętych nie występuje kwietniowa migracja ryb. Jeżeli nieco się ociepli i dopisze szczęście, na przynętę roślinną można złowić karasie. Na lina jeszcze za zimno.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI Z NR 40

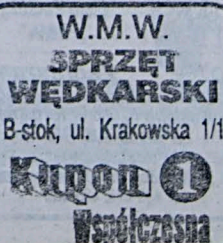
Prawidłowa odpowiedź: UKLEJA. Ponieważ nie wpłynęła prawidłowa odpowiedź, nagroda zostaje przeniesiona do rozlosowania przy innej zagadce.

ZAGADKA DLA WĘDKARZY JEZIOROWYCH

Wymień dwa typy litoralu jeziornego ze względu na miejsce występowania.

Szanowny Czytelniku, jeżeli już wiesz, nie rozpowszechniaj tego wśród krewnych i znajomych, a podziel się tą informacją z redakcją. Twoja karta pocztowa z prawidłową odpowiedzią, jeżeli dotrze do redakcji, weźmie udział w losowaniu nagrody — zestawu atrakcyjnych błystek obrotowych — ufundowanej przez SKLEP WĘDKARSKI, ul. Mostowa nr 24 w Augustowie prowadzony przez p. Jana Kamińskiego.

REMIESZ



Dziwny świat roślin



Wilczy ogon

Tak brzmi ludowa nazwa WILŻYNY CIERNISTEJ traktowanej jako uciążliwy chwast. Roślina występuje w Europie, północnej Afryce i zachodniej Azji. W Polsce upodobała sobie stanowiska ciepłe i suche, takie jak miedze, przydroża, łąki i pastwiska.

Jest to 50-centymetrowa krzewinka z głębokim, zdrewniałym systemem korzeniowym. Łodygi ma rozgałęzione, cierniste, dołem czerwono nabiegłe. Liście trzylistkowe, kwiaty — grzbieciste, białe-różowe. Przekwita we wrześniu wydając owoce — krótkie, jednonasienne strąki, silnie owłosione, barwy brunatnożółtej.

Znaczenie lecznicze ma korzeń wilżyny, którego wyciągi zwiększają wydalanie szkodliwego dla organizmu mocznika. Wykazują ponadto właściwości przeciwzapalne i hamują wielkie krwawienia przewodu pokarmowego, zwłaszcza w odcinku odbytu. Wilżynę stosuje się w stanach zapalnych nerek (gdy w moczu stwierdza się śluz, oraz białe i czerwone krwinki), w kamicy moczowej, gościec i żylakach odbytnicy.

W aptekach pojawił się niemiecki preparat Horphazyn zawierający wyciągi z korzenia wilżyny, liści brzozy i owoców jałowca. Lek pobudza pracę nerek, w wyniku czego zmniejszają się obrzęki i następuje odciążenie układu krwionośnego. Można go przyjmować przy zaleganiu wody w tkankach, a więc w obrzękach statycznych i żylnych i w nadwadze pochodzenia pokarmowego.

(Leng.)

KWIEŃNIOWY KONKURS WĘDKARSKI W.M.W.

Nagroda - SPRZĘT WĘDKARSKI WARTOŚCI MILIONA ZŁOTYCH

Aby wziąć udział w jej losowaniu, należy:

- zebrać 4 kolejne kupony (od 1 do 4) W.M.W., drukowane w miesiącach kwietniu w G.W.;
- zakupić na paragon w sklepie wędkarskim W.M.W., ul. Krakowska 1/1 w Białymstoku, prowadzonym przez p.p. Grygo i Wiśniewskiego, towar wartości 200 tys. zł;
- do 30 kwietnia 1993 r. przesłać w kopercie do G.W. 4 kolejne kupony naklejone na papier z dołączonym paragonem ze sklepu, z dopiskiem na kopercie „W poniedziałek złe branie”.

Zwycięzca zostanie ogłoszony w G.W. do dnia 15 maja 1993 r. Otrzyma bon wartości 1 miliona zł, upoważniający do wyboru sprzętu wędkarskiego w sklepie W.M.W. Bon będzie do odbioru w redakcji G.W. pokój 24.

WSPÓŁ MIESZKANIOWY SKRAJ.

LOKALIZACJA
ul. Ciołkowskiego
naprzeciwko kościoła

REALIZACJA
1993/94

- ZABUDOWA SZEREGOWA, JEDNORODZINNA
- TECHNOLOGIA TRADYCYJNA
- KOMPLETNE UZBROJENIE TERENU W SIĘĆ
- POWIERZCHNIA DZIAŁEK OKOŁO 200 m²
- POWIERZCHNIA CAŁKOWITA DOMU OKOŁO 170 m²
- KOMPLETNE ZAGOSPODAROWANIE TERENU (DROGI, OGRODZENIA, OŚWIECLENIE)
- CENA SEGMENTU 550 MLN ZŁ

P.P.U. ZBIMAR
BIAŁYSTOK
UL. ŚWIEŻOJARSKA 13, POK. 909
TEL. 415-552
328-350 w. 230
INFORMACJA:
w godz. 8.00-16.00

zbimar

k 910-1

WYKŁADZINY • DYWANY • CHODNIKI
produkcji „KOWARY” S.A., igłowe i wełniane
szeroka gama wzorów i kolorów,
wymiary na życzenie klienta

poleca **PHU „LAMA”**
w następujących placówkach handlowych:

Suwałki — „Arkadia”, „Juvena”, „El-Star”, „Kry-max”,
„AJRO”, AGD ul. Szkolna 8, PHS nr 32, SOP nr 4,
GS nr 5, „Zyta”.
Augustów — „Rolnik”, ZHP „Sch”.
Elk — „Rolnik”.
Giżycko — „Saga”.
Goldap — WDT.
Grajewo — DH Maria Walery, Kolejowa 6, I piętro, „Unicat” Os. Południe.
Olecko — GS „Sch” Sklep Tekstylny.
Ostrołęka — PPHU „AWA”.
Pisz — DH „Markann”.
Wydmyny — WDT.

• OBREMBIANIE I UKŁADANIE •

Ww. placówki przyjmują zamówienia indywidualne w zakresie sprzedaży i świadczonej usług. Realizacja w terminie do 14 dni. Gwarantowana jakość, niskie ceny.

• INWESTORZY I WYKONAWCY •

Dostarczymy Wam wykładziny wg zamówionych wymiarów, obrebione, z atestami na niepalność i antyelektrostatyczność. Własnym transportem. Oszczędzicie pieniądze i czas.

Zamówienia i informacje:
PHU „LAMA” Suwałki, Kościuszki 110,
tel. 25-34, godz. 8—17, sobota 8—14.

Sg 2382-0

ZARZĄD I RADA NADZORCZA
Spółdzielni Mieszkaniowej „ŚWIT” w Elku

uprzejmie informuje, że
w dniu 15.04.1993 roku o godz. 17, odbędzie się zebranie grupy członków oczekujących z numerami umów od 3 do 4358 poprzedzające Zebranie Przedstawicieli.
Miejsce zebrania — świetlica przy ul. Słowackiego 2.

Proponowany porządek spotkania:

1. Sprawozdanie z działalności Spółdzielni za rok 1992 oraz program na rok 1993.
 2. Sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej za 1992 rok.
 3. Wybór delegatów na Zebranie Przedstawicieli.
 4. Dyskusja i zgłoszenia wniosków.
- Zapraszamy.

k 911-0

10 **Współczesna**

tu wkleić kupon poniedziałkowy

tu wkleić kupon wtorkowy

imię **AUTO**

nazwisko **NATO**

adres **LATO**

tu wkleić kupon środowy

tu wkleić kupon czwartkowy

Bez "Współczesnej" ani rusz

Biuro Reklam i Ogłoszeń „GW”
251-16

OKAZJA!!!
WIADRA
najtaniej w regionie
import Rosja
12 litr. ocynkowane
ASDEX, Sienkiewicza 24
tel. 436-783; 435-844
fax. 435-590
tlx. 853200

k 908-1

SKUPUJĘ każdą ilość OLCHY
Tartak, Stare Juchy, ul. Kolejowa, tel. 202 lub Giżycko, tel. 56-50.
Płatność GOTÓWKĄ.
Eg 3350-0

MATERIAŁY BUDOWLANE
blacha ocynkowana • stal zbrojeniowa • cement
wapno • papa • lepek • wełna mineralna • styropian
Z DOSTAWĄ NA PLAC BUDOWY
ACY-AGA, ul. Jutrzenki 3
godz. 8³⁰-17⁰⁰, tel. 762-294 g 3913-0

Wypoczynek Świąteczny w plenerze proponuje
Biuro Podróży „PRIMA”
Zapraszamy
do Ośrodka Wypoczynkowego w Kuklach k. Gib w terminie **9-14.04.1993**
Sprzedaż skierowań:
AUF „PRIMA” Białystok ul. Sienkiewicza 3
tel. 435 525, 435 352

k 907-1

UWAGA ROLNICY!

SPRZEDAJEMY TANIO:

- folię ogrodniczą 4-sezonową, 12 m szer. — 70 tys. zł za 1 bm.
 - sól potasową 60 proc. — 1350 tys. zł za tonę
 - lemiesz do pługów — 40 tys. zł za szt.
 - chwastox extra — 169 tys. zł za 5 l
 - aminopielik D — 388 tys. zł za 6 l
- oraz inne środki ochrony roślin
Przy zakupie hurtowym możliwość bonifikaty.

PHiZR w Suwałkach, ul. Szkolna 8
tel. 62-321

k 913-1

CIĄGNIKI • MTZ-80 • MTZ-82 • T25-A
ROLNICZE

AUTO-SALON
"GLOBTEX"

Białystok, ul. I Armii Wojska Polskiego 9
tel./fax 753-187, tel. 752-564 wew. 48, 49

g 3927-0

Wyrazy współczucia z powodu śmierci

O J C A

składają

Profesorowi **STANISŁAWOWI PRUTISOWI**
władze dziekańskie i pracownicy Wydziału Prawa
Filii UW w Białymstoku

g 3968-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia

Panu Wojewodzie Białostockiemu

Profesorowi **STANISŁAWOWI PRUTISOWI**

z powodu śmierci

O J C A

składają:

Rada Miejska
i Zarząd Miasta Białystok

k 926-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Wojewodzie Białostockiemu

Panu **STANISŁAWOWI PRUTISOWI**

z powodu śmierci

O J C A

składają:

wicewojewoda białostocki,
dyrektorzy i pracownicy Urzędu Wojewódzkiego

k 925-1

UWAGA!

ZAKŁADY MIĘSNE w Białymstoku informują

o rozpoczęciu sprzedaży wędlin pakowanych
metodą „SKIN”

JEJ ATUTY TO:

- △ oszczędność
- △ estetyka
- △ walory smakowe
- △ wydłużony termin przydatności do spożycia

○ KUP!

○ SPRÓBUJ!

○ PRZEKONAJ SIĘ!

Zainteresowanych prosimy o kontakt:



BIAŁYSTOK, ul. Pozioma 2,

tel.: 320-920, 321-841 fax: 325-907, telex: 853375

Informujemy ponadto właścicieli sklepów, że nasze hurtownie oraz sklepy firmowe prowadzą sprzedaż wyrobów plasterkowanych oraz konserw w cenie zbytu.

SKORZYSTAJ Z OKAZJI!

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

k 914-1

SALON ZAPRASZA

- * KURTKE SKÓRZANE duży wybór
- * FUTRA po obniżonej cenie
- * GALANTERIA SKÓRZANA

RATY - I wpłata 10% wartości

Białystok, ul. Św. Rocha 33, lok. 41, tel. 522-648

SPRZEDAM miocarnię MSC 7B, wiatrak WC 5, Stanisław Sturgulewski, Zarnowo I 16-300 Augustów. p 191-1

PODAJE do wiadomości, że za długi córki Jolanty Korobczewskiej nie odpowiadam, Kuligowska Z. g 3930-1



TERESA Dziesko-Lebensztejn, ginekolog-seksuolog, poniedziałek, wtorek, środa, tel. 43-44-70. g 3942-0

GINEKOLOG Zdzisław Gołaszewski - wtorek, czwartek (16.30-18.00) Białystok, Wąska 4 (od Jagienki) Xip tel. dom. 322-800. g 3912-0

DENTYSTA dziecięcy. 512-684. g 3943-0



OBNIŻKA cen na wypożyczenie przyczep, 410-138. Zbigniew Eljasiewicz. g 3693-0

CEGLA klinkierowa, kominki francuskie. Elk, 14-39-54. g 3349-0

CIEPŁE, lekkie, tanie, zdrowe - pustaki wibrobetonowe. 286-87. g 3824-0

NAPISY nagrobkowe - złożone, 517-201. g 3773-0



OKAZJA. Bez zaproszeń do USA na spotkanie z Papieżem - Wyjeżdż z Biurem Wizowym „Manhattan” Białystok, ul. Warszawska 21, tel. 436-900, Elk, tel. 10-38-19, Suwałki tel. 27-14, Łomża tel. 26-50. Ag 1130-0



SPRZEDAM dom. Okazja. Elk, Nadrzeczna 15. g 3353-1

SPRZEDAM dom wolno stojący, budynek gospodarczy z dwoma garażami. Elk, Owocowa 1. g 3354-1

4300 m kw. w Białymstoku, tel. 207-03 (po 20). g 3902-1

PARKIET producent 753-682.

g 3908-1

OKAZYJNIE komputer AMIGA-500, tel. 751-420. g 3907-1

KAMERA Panasonic M-10. Tel. Łomża 30-02. g 3485-1

NOWA MZ-251, zbiornik na olej opałowy 4500 l, blachę ocynkowaną, felcowną, piec CO z bonifikatą. 432-873. g 3915-1

STAR 200W + przyczepa 6 t, wywrotka Jelcz 3W317, Szepletowo, tel. 149. g 3916-1

PRZYCZEPĘ samobieżną T-072, dmuchawę pionową, Pietkowo 37, 18-112 Poświętne. p 196-1

CIĄGNIK „Białoruś” 754-736. g 3933-1

CIĄGNIK C-360P lub C-360 sprzedam. Koncewicz, Wasilówka 18-420 Raczki. g 3869-1

CIĄGNIK C-360 (1984), sieczkarnię samobieżną sprzedam. Józef Szyperk Zarnowo II, 16-300 Augustów. g 2871-1

BIZON ZO-95, Zetor 5211, rozrzutnik dwuosiowy, męprozet 3.000 l, prasa Z-324. Jakub-Borki 1, 18-411 Śniadowo. g 34-48-1

ORYGINALNY piec 2-komorowy do pizzy wraz z oprzyrządowaniem. Białystok, tel. 761-357. g 3636-1

NIEMIECKI automat do lodów włoskich. Stan bardzo dobry, Siemiatyże, tel. 55-58-76. g 3924-1

STARA 28, 3 kontenery do mleka po 2,5 tys. litrów sprzedam. Przełom, Zabia 10, tel. 51. g 2870-2

DUŻA ilość ziemniaków jadalnych i sadzeniaków odmiana prosna i sokół, 100 tys. za kwintal, Jezierzysk 3 koło Czarnej Białostockiej. g 3919-1

SUKNIĘ ślubną atrakcyjną sprzedam: Suwałki, Kowalskiego 7/31 po 16.00. g 2873-1

SUKNIĘ ślubną, 522-844. g 3926-1



FIRMA prywatna zatrudni tłumacza język niemieckiego, tel. 39. Brańsk lub 51-010 Bielsk Podlaski. g 3911-0



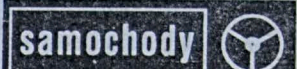
- KUPIĘ przedpłatę, - SPRZEDAM nadwozie Poloneza TRUCKA (1991) 9,5 mln, - SPROWADZAM tanie samochody z RFN. Elk, tel. 10-41-54. g 3352-1



ROTTWEILERY rodowodowe 512-532. g 3695-1

OWCZARKI rasowe okazjynie, tel. 751-420. g 3907-1

KONIE 754-726. g 3933-1



NISSAN primera 16LX16V (1991) metalic Łomża, 169-039 lub 169-860. g 3492-0

AUDI 100D (1980) sprzedam. Suwałki, tel. 61-736. g 2867-1

FIATA 125p (1985), skrzynia, silnik POLONEZA. Zabmrow, tel. 33-42. g 3486-1

MALUCHA (1984). Łomża 34-51 wewn. 304. g 3482-1

WOLGĘ sprzedam, tel. 314-193. g 3917-1

SPRZEDAM Fiat 126p (listopad 1980). Łomża, Aleja Legionów 117b/4. g 3491-1

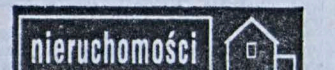
NYSE 1907 r. sprzedam, tel. 521-674 do 14; niedziela, tel. 813-141. g 3914-1

SPRZEDAM KAMAZA 5020 (1990). Łomża, ul. Rybaki 47A. g 3490-1

PRZEDPŁATĘ sprzedam. Goldap, tel. 14-03-91. g 2479-1

PRZEDPŁATĘ sprzedam. Augustów, tel. 47-306. g 3668-1

SKODĘ 100 - sprzedam, tel. 432-229. k 225-1



SPRZEDAM budynek warsztatowy na działce 1620 m kw., tel. 521-356. g 3923-1

SPRZEDAM działkę nad jeziorem Dreństowo we wsi Rybczyzna i Krzyżewska. g 3918-1

DZIAŁKA rekreacyjna 717 m kw. woda las - Sajenek - sprzedam Augustów 33-13. g 3584-1

SPRZEDAM działkę ze starym domem - ul. Grabowska 6 w Zambrowie. Wiadomość: ul. Podedwornego 14B. g 3483-1

DZIAŁKI sprzedam 183-171. g 3940-1



TELENAPRAWA + gwarancja. 762-866. g 3929-0

TELENAPRAWA, 254-92. g 2185-0

Wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

M A T K I

Państwowemu Terenowemu Inspektorowi Sanitarnemu w Augustowie

lek. ZDZISŁAWOWI LASIOTA

składają pracownicy PIS woj. suwalskiego. g 912-1

ZEZNANIA podatkowe 1992, prowadzenie podatkowych ksiąg przychodów i rozchodów, mgr Ryszard Piotrowski Białystok, Piastowska 15b, 413-578. g 3896-1

USŁUGI transportowe w kraju, za granicą Mercedesem 1,2 tony. Posiadamy wolne moce przerobowe na stanowiących blacharsko-lakierniczo-sprawianiczych. Polecamy usługi w zakresie napraw głównych silników. Atrakcyjne ceny, krótkie terminy. PHU „Centrum”, tel. 754-314, 754-201. g 3783-00

DWA zmechanizowane tartaki w Chmielewie gm. Stawiski, przetrzącająca ilość drewna. Mechaniczny rozładunek i załadunek w cenie usługi. Ceny konkurencyjne. g 3149-00

PORCELANOWE fotografie nagrobkowe gwarantowane wieloletnim doświadczeniem poleca inż. Szalkowski Białystok „dworzec PKS lub poczta 17-100 Bielsk, Mickiewicza 25. g 3928-0

OBREBIANIE, UKŁADANIE I SPRZEDAŻ wykładzin, dywanów, chodników. Wymiary i kształty na życzenie. PHU „LAMA” - Suwałki, Kościuszki 110, tel. 26-34. g 2828-0

LODOWKI, zamrażarki: naprawy gwarancyjne, odpłatne - dwuletnie gwarancje, 75-11-45. g 3225-0

AUTOMATYCZNE prałki naprawiam 522-740. Tomeczak. g 3876-00

AUTOMATYCZNE prałki - naprawa. 755-613. g 3941-0

DRZWI antywłamaniowe, dodatkowe zamki, folie. 75-12-18 „ZAMIS”. g 3939-0

AUTOALARMY - ulgi w firmach ubezpieczeniowych inż. Sosnowski, Gedymina 21. g 3748-0

ALARMY, autoalarmy, znakowanie „KOMBIT” 436-095. g 3904-0

WYPOŻYCZALNIA elektronarzędzi 52-09-69. g 37-6-0

REKLAMY podświetlane, ul. Czysta 5/1, tel. 610-446 wieczorem. g 3932-0

DRZWI harmonijkowe, tapicerka, załazuje 51-21-51. g 3935-1

ZALUŻE - produkuje. Goldap, tel. 15-04-33. p 83-0

ZALUŻE - od 98.000, VERTICALK - od 380.000 „ZALMAL” Łomża 21-00. g 2595-0

PIECZATKI - „ECHO” zwykłe, bez-tuszowe, Suraska 1. g 3555-4

RENOWACJA wanien, tel. 616-644. g 3756-00

SPRZĄTANIE mieszkań, biur, obsługa wesel itp. Łomża, 66-87. g 3487-0

WSTRZELIWANIE kółków 75-48-38. g 3925-1

BOGUSŁAWIE WOJTKOWSKIE

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

O J C A

składają: Koleżanki i Koledzy z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Oleku. g 2880-1



6.00 Wita Radio Białystok; 6.03 Z
malowanej skrzyni — aud. A. Ma-

Z PIĄTKU...

FOKI - PLOTKI



WAYDYKAMENTY

Kalkulacja w dobie recesji: z ołówkiem w... lęku.

Siew prawdy też wymaga odpowiednich zabiegów agrotechnicznych.

Kordian Chama zauważa wtedy, gdy nie ma co jeść.

Jak przekwalifikować pielgrzymkę donikąd na marsz ku czemuś?

Rentowność przede wszystkim. A więc, czy opłacamy się samym sobie?

Najgorsze jest w tym, że mądrych głupio rozumieją.

ZBIGNIEW WAYDYK

MNIĘ WIECEJ AUTENTYCZNE

Gmina Przerośl ma swój organ prasowy „Przeroślak”. W organie zaś możemy przeczytać, że w gminie mieszka „10 tzw. starszych panien i tyleż samo podobnych im wiekiem kawalerów”.

Nie sądziliśmy, że Przerośl ma aż tak poważne problemy.

„Kontakty” podają, że Łomżyńskie Targi Towarowe rozpoczęły swoją działalność w biurcu dawnego WZGS przy ulicy Gwardii Ludowej.

To chyba niemożliwe, żeby w Łomży była jeszcze ulica o takiej nazwie.

Reporter „Gazety Gżyckiej” skarży się, że nie pozwolono mu przeprowadzić osobiście pomiarów biustu i bioder Miss Warmii i Mazur.

Może za bardzo mu się ręce trzęsły?

Sejneński „Snack Bar” okupowany jest przez pijaków, którzy raczą się głównie przyniesioną przez nich wódką. Trudno ich stamtąd wykurzyć, bo grozi spaleniem lokalu, zaś

gminna policja jest bezradna, gdyż jej szczupłe siły nie pozwalają na ciągłe interwencje w barze.

No cóż, pozostaje czekać, aż Sejny będą powiatem.

W gminie Sniadowo (woj. łomżyński) odbędzie się referendum w sprawie odwołania Rady Gminy. Taką decyzję podjął Wojewódzki Komisarz Wyborczy, ponieważ wnioskodawcy mimo pierwszeli ze strony wojewody, nowego wójta i miejscowego proboszcza nie wycofali swego wniosku. Szacunkowy koszt całej operacji obliczony jest na 150 mln zł.

„...A szlachta się bawi, na koszt nie zważa”.

Koło Porozumienia Centrum w Olecku liczy sobie 15 członków i 30 sympatyków. Jak łatwo policzyć 2 sympatyków wypada na jednego członka.

Niewykluczone, że są to bliźniaki.

W Białymstoku ukazało się nowe pismo „Tygodnik Miejski”. Redakcja prosi o opinie na jego temat.

Nasza brzmi: nie tak nie płami papieru jak zle użyty atrament.

Dwaj łomżyńscy senatorowie wydali w ubiegłym roku z budżetu 349 mln złotych. Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej otrzymała na rok 1993 314 milionów.

Senatorowie widać mają lepszą wydajność z pompy.

Prasa lokalna poinformowała, że pięciu dzielnych stróżów prawa z Ostrowi Mazowieckiej dopędziło „Nysą” uciekających gangsterów z Ukrainy, którzy zwiawali skradzionym BMW.

„Nysa” była chyba napędzana wodą święconą.

Mieszkaniec Rajgradu dokonał nie lada wyczynu. W biały dzień wyciął 64 drzewa w pasie przybrzeżnym Jeziora Rajgrodzkiego, w pobliżu wsi Opartowo. Niektóre drzewa zostały ścięte tzw. ruską metodą — półtora metra nad ziemią.

W pełni zasłużył, by wysłać go na „lesopowal”.

WIELKI KONKURS PROZY CODZIENNEJ

Kilka refleksji w sprawie „Protestu”

W „Gazecie Współczesnej” z dnia 19.III.1993 r. ukazał się „artykuł” pana Mariana Bożko z Suwałk pt. „Protest”. Autor wypowiada się na temat listu pana pod pseudonimem „Gnat” zatytułowanym „Co cesarskie”. Nie wiem o czym i jak pisał p. „Gnat”, ponieważ nie czytałam tego listu. Zasmucił mnie jednak sposób w jaki nań zareagował pan Bożko, uważający się za KATOLIKA. Sam przyznał, że nie wie kim jest p. „Gnat”, lecz zaraz potem twierdzi, że był on „członkiem ORMO — donosicielem, kapusiem”. Zarzuca mu, że ośmiesza wierzących i kościół, ba straszy, że jeżeli p. „Gnat” pokaże się w Suwałkach — spotka go przykrość. Jaką więc on sam wystawia wizytówkę katolikom? Katolik jako służa Boży powinien wybaczyć nieświadomym. Nie trzeba ich karać, piętnować, możemy przecież dyskutować jak ludzie kulturalni, nie obrażając się z miejsca epitetami. Każdy ma własne zdanie na temat Kościoła i wiary. Myślę, że nikogo nie można karać za to, że ma inne przekonania niż nasze, nawet jeżeli one bardzo nas razią i bulwersują. Nie można nikogo na siłę klerykalizować. To sprawa duszy i sumienia, a nie woli większości.

Wracając jednak do listu p. Bożko, chciałyby się dowiedzieć o czym pan Bożko myślał, nakłaniając w swym liście Redaktora Naczelnego „GW” do wyrzucania listów krytykujących Kościół do kosza. Ja myślę, że prawdziwa cnota krytyk się nie boi. Dlaczego więc opinia publiczna nie może dowiedzieć się o wybrykach niektórych osób związanych z Kościołem. To są tacy sami ludzie jak my i nie zawsze współpracują z Kościołem z powołania. Myślę, że niektóre sprawy należy poruszać, choćby w trosce o dobro nas, katolików i po to, aby Kościół pozostał Kościołem. Myślę, że pogarda z jaką odnosi się pan do pana „Gnata”, sprawy nie załatwi.

Mam nadzieję, że mój list skłoni pana do głębszego przemyślenia sprawy. Bądźmy ludźmi wobec siebie i postarajmy się o odrobinę obiektywizmu względem innych.

Z poważaniem

ANNA DĄBROWSKA
Grzegorz
11-525 Orzysz

PS. Mam nadzieję, że nikogo swym listem nie uraziłam.

SAMO ŻYCIE

POCALUNEK JEST LEKIEM

Najnowsze badania amerykańskich seksuologów potwierdziły, że całowanie się o wiele bardziej intensywnie działa na ludzki organizm niż seks. Seks może bowiem stać się rutynową sprawą, podczas gdy pocałunki zawsze przynoszą partnerom wzruszenie i dobrane wpływały na serce i krwioobieg, są skutecznym sposobem na pokonywanie stresów i doskonałym lekiem przeciwko paradyzacji.

CUDOWNY ŚRODEK

Francuzki po raz kolejny odkryły cudowny środek dla zachowania urody, figury i dobrej formy. Owym środkiem ma być... herbata o nazwie CHONG-QUING TUO. Ponoć kapibiegą szybkemu starzeniu się, przyspiesza przemianę materii, wzmacnia serce i krwioobieg. Co więcej, pozwala ponoć pozbyć się zbędnych kilogramów. Kto pragnie sprawdzić cudowną moc nowego środka, może sobie ową herbatkę zakupić we francuskich aptekach. Jak dotąd jedno jest pewne — cudownie na niej zarobił ten, kto potrafił wmówić ją Francuzkom.

ŚLUB LESBIJEK W SYDNEY

Jedno z ostatnich wydań bulwarowej gazety „Truth”, w Melbourne przyniosło na tytułowej stronie informację o tajnym ślubie lesbijskim, który odbył się z pełnym rytuałem przed Australian Open w Sydney. „Pobrały się” trenerka i zawodniczka. Ta ostatnia należy ponoć do czołowych tenisistek na świecie, a trenerka była w przeszłości także wielką tenisową gwiazdą. Dziennik przypomina przy tej okazji, że jedynymi tenisistkami ze światowej czołówki, które publicznie przyznały, że są lesbijskami i prowadzą wspólne życie, są Jean King i Martina Navratilova.

POLITYCZNE DOSSIER

BOGUSKI DARIUSZ — poseł na Sejm Ziemi Białostockiej, liberał, biznesmen niestety. Jeden z głównych współudziałowców osławionej spółki „Versus”. Boguski wydawał periodyk pod tytułem „Plus”, co w sumie wyszło mu na minus. Wydał też książkę „Spałem z Tymińskim”, ale autor tego reportażu nie przespał się z honorarium. Wierzyliście wymienić można by długo. Udanych pociągnięć „Versusa” trudno się doszukać.

Jak w tym wszystkim znajduje się poseł Boguski? Jak przystało na reprezentanta KLD do własnych długów ma stosunek wybitnie liberalny. Wierzyliście uznają go jednak za finansowego skinheada.

ZSMP — dawniej Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Po ostatnim zjeździe tej organizacji nazwa winna brzmieć Związek Skorumpowanej Młodzieży Polskiej. Wszystko to za sprawą byłego szefa organizacji Piotra Mochnackiewskiego, który jednym pociągnięciem (poręczenie kredytu majątkiem Związku) pozbawił „dzieci” nie istniejącej już PZPR 100 mld złotych.

Młodzież post-PZPR-owska robi już numery na sporą skalę, ale do starszyny jej daleko.

EUGENIUSZ PTAK





JANINA CZYŻEWSKA
Kultura i Sztuka UM w Białymstoku

NA PIĄTEK

Po likwidacji szewców, co nastąpiło z przyczyn całkowicie naturalnych, opuszczony zydeł przysłówowe go szewca — pijaka zajął parlamentarzysta — gajmajster. Naród coraz częściej zaczyna mówić: pije jak poseł, lub — pijany jak senator.

Oczywiście nasi wybrańcy robią to z zupełnie innych powodów niż ich poprzednicy od pociegi i dratwy. Szewski pociąg do piła brał się przede wszystkim z bezrozumnej szewskiej pasji, natomiast parlamentarzysty do gorzkiej bierze się z wyrozumowanej racji stanu. Na trzeźwo coraz trudniej pojąć o co chodzi w parlamentarnej bijatyce każdego z każdym, toteż nasz deputowany pije nie dla siebie, on dla Ojczyzny nie szczęży wątroby, biedaczek! Sześćściem wódę zawsze ma pod ręką i z sali obrad bliżej mu do niej niż do sejmowej kaplicy. Kiedy zajdzie potrzeba zawsze może strzelić sobie setę, nawet w trakcie najważniejszego głosowania.

Na tym tle całkowicie niezrozumiałą wydaje się być decyzja posła Macieja Z., który parę dni temu najpierw rozbił po pijaku dwa auta, cudze i własne, darowane mu ongiś przez tajemniczych przyjaciół, a potem — już chyba na trzeźwo — złożył swój poselski mandat. Miejmy nadzieję, że prezydium Sejmu nie przyjmie od niego tej szlachetnej ofiary. Kto będzie przewodniczył sejmowej Komisji Obrony Narodowej? Jeszcze wybiorą jakiegoś abstynenta, co się podobno wśród posłów też trafia i wtedy z naszą obronnością kłapa.

JANICKI

OGŁOSZENIA DROBNE DIALOGI SEJMOWE

„Kurier Poranny”: — Styropian najtańszej (...), — już się spryknął?

Posłanka Wiesława Ziolkowska: — To skandal!

Marszałek Wiesław Chrzanowski: — Proszę zejść! (z mównicy — red.).

Posłanka Wiesława Ziolkowska: — Właśnie, że nie zejść!

MÓWIĄ POLITYCY

Ja już z kefirem kojarzyć się raczej nie będę. Nie mam siedmiu twarzy — poseł Janusz Rewiński.

W następnych wyborach trzeba stawiać na ludzi uczciwych, czyli takich, którzy nie mają pieniędzy na kampanię wyborczą — Andrzej Gwiazda.

Działalność Wielce Czcigonego kol. Kaczyńskiego jest tak demonstracyjna, że po kuluarach sejmowych krążą plotki, iż poseł ów postanowił za wszelką cenę dostać się do kryminatu (...), aby być pierwszym politykiem, który prowadzi kampanię wyborczą z więzienia! — poseł Janusz Korwin-Mikke.

Jak ta potęga może być budująca (telewizja — red.), ale jak też może być niszcząca. I stąd myślę o czymś takim, by jednak media kierowały się jakimś dekalogiem — prezydent RP Lech Wałęsa.

Polska to nocny stróż — niedożywiony, brudny, zaplaczony i z karabinem bez amunicji — zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP, Lech Falandysz.

Poszedłbym na koncepcję monarchii w Polsce, gdyby Lech Wałęsa nie miał ośmiorga dzieci (...). Jest groźba rozpadu dzielnicowego — poseł Aleksander Kwaśniewski.



ZDANIEM BYŁYCH POLITYKÓW

Amerikanin myśli: „Skoro ja mam gorzej, a on ma lepiej, to znaczy, że on jest od mnie lepszy i moim zadaniem jest mu dorównać (...). Przeciwny Polak myśli w inny sposób: „Jemu się udało bo ma układy. To jest niesprawiedliwe, należy mu więc życie utrudnić” — Małgorzata Niezabitowska.

GAZETY PISZA

To możliwe jest w Polsce i chyba nigdzie indziej. Powstała gazeta, ludzie płaczą i mówią, że potrzebna im jak chleb — „Gazeta Polska” sama o sobie, w drugim z kolei numerze jaki się ukazał.

Uchwała Senatu z 5 marca 1993 r. wprowadziła do ustawy uchwalonej przez Sejm poprawkę, która jest żywym przeniesieniem stalinowskiej zasady nieufności wobec sądzików — „Przegląd Tygodniowy”.

DZIENNIKARZE KOMENTUJĄ

Bardzo mi się podoba pomysł „Sieci” (300 mln dla każdego obywatela — red.). W Polsce jest około 30 mln obywateli powyżej 18 roku życia, uzbiera się suma z 15 zerami. Należy więc czym prędzej ją wydrukować, a następnie za jej pomocą: sprywatyzować co się da; zlikwidować deficyt budżetowy; oddłużyć przemysł i rolnictwo; zakupić Emiraty Arabskie dla potrzeb Rafinerii Gdańskiej oraz Karaiby dla zaspokożenia potrzeb rekreacyjnych rodzin pracowniczych — Wojciech Maziarski „Gazeta Wyborcza”.

Czy dziś, gdy znajdujemy się w poczekalni NATO, mamy tam przynieść obyczaję Układu Warszawskiego? Czy mamy zachować starą zasadę bezkarności sojuszniczego wywiadu, tyle że uprzywilejowane miejsce agentów KGB zajęliby współpracownicy CIA? — Karol Modzelewski.

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Nie spotkałem kogoś, kto stracił wiarę po przeczytaniu Marksa, Lenina, Nietschego, natomiast na kopy można liczyć tych, którzy ją stracili po spotkaniu z własnym proboszczem — ksiądz profesor Józef Tischner.

OPINIE, POGLĄDY, ZDANIA...

Nikt nie zrobił więcej dla destrukcji tego autorytetu (Jana Pawła II — red.) niż ci, którzy uznali, że zmiana kodeksu karnego na bardziej represyjny i wymuszanie za pomocą ustaw respektu dla wartości chrześcijańskich to właściwy sposób ewangelizowania Polaków. Sięgając po autorytet siły, zniszczyli siłę autorytetu — Adam Michnik.

(WAJ)

Kaliflorek gazowany

— Co tam słyhać, panie Czesław?

— Podobnie jakżeś warjaty z leworwerami latajo po miastach i do ludzi szcelajo. W gacie o tym ja przeczytał. Taksówko oszczelali, kobiete w domu czuć nie zabili przez szybę. Do czego my dożyli, a ja jaja!

— To są uboczne skutki wolności.

— Take wolność to ja chro-mole bynajmniej. Największe na Sylwestra było słyhać. Lalka wate w uszy zakładała, no ja nie, bo dla mnie troszke nie wypada. Toż ja menżczyzna i powinien być zwyczajny do szcelajów. Tylko powiem prawdę, że takiej kanonady to i za wojny nie bywało. Mało szyby z okien dla nas nie powypadały. Jedne lubo-budu strzonsało miastem. A spominam teraz o tym, bo się nowa wolność zbliża. Wielka-nocny znaczy. Nie wiem jak obecnie, no w dawniejszych czasach dwa razy w roku pa-cany szcelali. W Sylwestra i na Wielkanoc. Zimowo poro z klucza przeważnie, wiosno kaliflorek szwed w użycie, albo karbit.

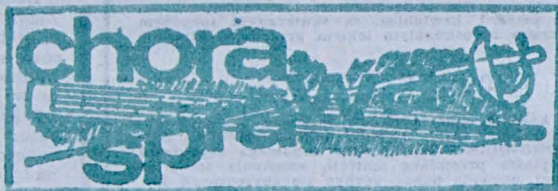
— Z klucza?

— I z lepków zapalczanych. Ale widzę, że nigdy z takiego

cós nie szcelaj, to i nie ben-de uczył zapalczanego szcelania.

— Panie Czesławie, dzisiaj inne są arsenały.

— Właśnie. I powiem prawdę — ludzi troszke na tym



Rozmowa z Czesławem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

punkcie powarjowali. To już nie pacany same szcelajo jak dawniej, ale i dorosłe, każdy jeden z czego tam tylko ma.

— A mają?

— Uuuuu! W samej mojej rodzinie musi być trzech dubeltówki posiadać, a z piencich leworwerów na gaz. Widział?

— Widziałem.

— To take cós, co od prawdziwego pistoletu nie odróżni bynajmniej. W dawniejszych czasach korkowcy tylko

byli w sprzedaży, zabawki znaczny. Z wyglądu widać było, że to nie jest prawdziwa armata. No teraz nie odróżniesz a i huk ten samy. Tak. Kuli w patronie podobnie nie ma, ale jak do człowieka szcelić to zaodraz on padnie i z godzinie benzynie leżał na-wet. Jakiegoś paraliżu się do-staje po powonchaniu, czy cós. Ja nawet nie wiem tego dokładnie. Dość, że to niebez-pieczne jest bardzo. A gdzieś



ja czytał czy słyshał, że w sa-my jednym Białymstoku pare tysienicy sztuk tego dobra ma-jo, co jest oficjalnie zaregi-strowane. Pieniężny tyle po-dobnie bez niżadnej registra-cji. Kiedyś sam ja widział jak jeden sprzedawał na Bema targu. Nu ostatnio nie chodzę po bazarach, ale podobnie da-lej sprzedają. I po co to dla ludzi take cós posiadać?

— Może czują się bezpiecz-niej?

— Wkrótce święta, pomów-my o świętowaniu.

— Znaczą, o świętowanym hałasie? Dzwini mnie bardzo, że jeszcze dotąd rone dla ludzi nie pourywało. Jakiegoś petardy mago ruske, racy, sztuczne ogni byle jakie, grana-ty... dla swojej baby już ja nauszniaki kupił specjalne od wschodniego brata, co ich na szcelnicy używajo. Sam gło-we w koc owine i przetrzy-mam święta. Jakoś.

— A może w tym roku nie będzie strzelania?

— Wontpie w to bynaj-mniej. Tradycja u nas upa-da, ale tylko pożyteczna, głupia się zostaje.

ne miejsce. Pielgrzymująca pani zajęła je spytawszy u-przednio grzecznie czy jest wolne. Usiadła, przeżegnała się przed ruszeniem pociągu i oddała się lekturze „Ry-cerza Niepokalanego”. Aliści po kilku minutach, otworzyła torebkę, wyjęła z niej krucy-fiks ze sznurkową pętelką i zawiesiła na jakimś pokrętle u sufitu przedziału. Kiedy minął szok u pozostałych pa-sażerów, jeden z podróżnych wstał, zdjął krzyż i oddał go pielgrzymującej pani infor-mując, że przedział kolejo-woy to nie kaplica prywatna, ani miejsce kultu. Pasażerka w jednej chwili zamieniła się z łagodnej i pobożnej piel-grzymującej damy w bluzga-jącą dzidzę, która zwymy-szła współpasażerów nie tyl-ko od antychrystów, ale skurwysynów, psich pomio-tów, diabelskich wypierd-ków, żydowskich obrzeżań-ców i bolszewickich pachol-ków.

I to by było na tyle, gdy-by nie świadomość, że za każdym kapralem stoi jakiś generał.

NICZYPOROWICZ



Ostatnio do redakcji wy-dzwaniają czytelnicy, którzy twierdzą, że je-stem wyjątkowo złośliwy i ja-dowity. Są tacy, którzy na mój temat potrafią mówić wyłącznie w negatywach, ale dzwija się, że ja na niektóre tematy też inaczej nie po-trafię.

Ja nie jestem żadnym an-tyklerykałem, broń Boże i uchowaj. Ja tylko zgadzam się z profesorem księdzem Józefem Tischnerem, że za-pactwo i kapralstwo w ko-sciół katolickim doprowadzi do tego, że znaczna część społeczeństwa nie poprzesta-nie na opowiadaniu dowci-

pów o ZChN. Będzie unikać kościoła, który zaczyna in-gerować w zbyt intymne sfery ludzkiego życia.

A dowodem na to niech będzie apel papieża do spo-wiedników aby byli bardziej wyrozumiali w wymierzaniu kary grzesznikom naruszają-cym normy moralne.

Ci, którzy zarzucają mi antyklerykalizm nie mają chyba pojęcia czym istotnie takie zachowanie się cechuje.

Nie czuję powołania

Nie będę jednak uświada-miał, bo nie czuję powoła-nia. Proponuję aby udać się do najbliższego proboszcza i zadać mu takie właśnie py-tanie.

Ksiądz Tischner w jednym z wywiadów użył niezwykle trafnego określenia: plebańska mentalność, która oczy-wicie nie ma nic wspólnego z mentalnością plebejską, ale doskonale tłumaczy kapra-lizm parafialny. Otóż kapra-lizm polega na narzucaniu własnych i ciasnych inter-pretacji ewangelii. Bez żąd-

nych odstępstw. Zupełnie jak w wojsku. Skoro regulamin przewiduje krok defiladowy to znaczy, że można tak ma-szerować nawet na terenie podmokłym, piaszczystym i zaśnieżonym.

Mnie nie interesują czy-jeś poglądy, dopóki ktoś nie próbuje zmusić mnie do ich wyznawania. Może mnie przekonywać, ale nie zmu-szać.

Nie czuję powołania

Mnie osobiście nie obraził ten ksiądz, który publicznie wyraził się o mnie per: „bagnu moralne”. On obraził Pana Boga i powinien udać się natychmiast do spowie-dzi.

Pewien mój znajomy pi-sarz opowiadał mi niezwykle wręcz wydarzenie, którego był świadkiem. Otóż w po-ciągu relacji Warszawa—Częstochowa jechała grupa pielgrzymów. Rozsiadli się w różnych przedziałach. W tym, w którym siedział mój zna-jomy, było tylko jedno wol-